MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

1/1995

BIBLIOTEKARZ

Adam MANIKOWSKI:
Wprowadzenie do zmodyfikowanego projektu ustawy
Ustawa o bibliotekach — projekt zmodyfikowany

Stanisław CZAJKA:
Czy Państwowa Rada Biblioteczna?
Poszukiwanie modelu zarządzania bibliotekami w Polsce

Bolesław HOWORKA:
Bibliotekarze i ustawa o prawie autorskim

Indeks 352624

Drodzy Czytelnicy!

Wydawnictwo SBP chce jak najlepiej służyć społeczności bibliotekarskiej i braci akademickiej. W tym celu stworzyliśmy przed dwoma laty serię **„Nauka — Dydaktyka — Praktyka"**, która spotyka się z życzliwym przyjęciem zarówno w środowisku profesjonalnym, jak i wśród uczących się. Serię tę, w której ukazało się dotąd 12 tomów, będziemy nadal kontynuować.

Odpowiadając na zgłaszane potrzeby proponujemy Wam **n o w ą** serię wydawniczą:

PROPOZYCJE I MATERIAŁY

w ramach której wydawać będziemy **szybko** książki zawierające tzw. gorące tematy, aktualia, ciekawe materiały z konferencji i seminariów organizowanych przez SBP.

Chcemy ocalić i upowszechnić dorobek tych kręgów środowiska bibliotekarskiego, które zmagają się z aktualnymi problemami polskiego bibliotekarstwa. Nie zrezygnujemy też z publikowania ciekawszych prac doktorskich, innych naukowych i popularnonaukowych dociekań. Jesteśmy przekonani, że szybsze krążenie myśli i idei zrodzonych w naszym środowisku przyczyni się do podwyższenia standardów zawodowych polskiego bibliotekarstwa. Nie ukrywamy nadziei, że publikacje te dobrze posłużą celom dydaktycznym.

Pierwsze dwa tomy już w druku:

1. BIBLIOGRAFIA REGIONALNA

Rozpoczynamy serię od bardzo interesujących materiałów z Konferencji bibliografów w Puławach. Znajdziecie tu Państwo referaty J. Wołosza, L. Bilińskiego, J. Sadowskiej, a także wiele komunikatów Koleżanek z WSP dzielących się swoimi doświadczeniami z prac nad bibliografią regionalną. Jest to pierwsza od wielu lat publikacja na ten temat.

2. JAK POMAGAĆ BIBLIOTEKOM?

Drugi tom z nowej serii zawiera niezwykle interesujące materiały z Konferencji w Cedzynie. Jest tu bogato udokumentowany przegląd prac SBP nad ustawą o bibliotekach pióra St. Czajki, refleksyjny referat J. Kołodziejskiej o „pogodzie dla bibliotek", bardzo bogaty faktograficznie i myślowo referat J. Maja o rozwoju sieci bibliotek publicznych w latach 1945-1990 oraz wielogłos nt. funkcji instrukcyjno-metodycznych wojewódzkich bibliotek publicznych. Jesteśmy przekonani, że książka ta będzie dobrze służyła zarówno czynnym zawodowo bibliotekarzom jak i adeptom zawodu.

3. W marcu br. ukaże się tom trzeci zatytułowany **„Informacja biznesowa w bibliotece"**

Zapraszamy autorów do współpracy, a czytelników do korzystania z naszych publikacji.

JANUSZ NOWICKI

Zamówienia prosimy kierować na adres:

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-52-96, 22-43-45

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny:
Lucjan Biliński, Marcin Drzewiecki (przewodniczący),
Bolesław Howorka, Janina Jagielska,
Stanisław Krzywicki, Irena Suszko-Sobina, Józef Zając
Redaktor naczelny: *Jan Wołosz*
Sekretarz Redakcji: *Andrzej Jopkiewicz*
Redaktor techniczny: *Elżbieta Matusiak*
Tłum. na jęz. angielski: *Katarzyna Diehl*

Od redaktora

Nadzieja towarzyszy zwykle początkowi nowego roku. Z nadzieją oddajemy do rąk Czytelników pierwszy tegoroczny numer naszego miesięcznika, w którym publikujemy zmodyfikowany projekt ustawy o bibliotekach poprzedzony wprowadzeniem wyjaśniającym prof. Adama Manikowskiego, oraz tekst dra Stanisława Czajki poświęcony Krajowej Radzie Bibliotecznej, a właściwie – skutecznemu zarządzaniu gospodarstwem bibliotecznym w kraju.

Z pewnością nie jeden z Czytelników wzruszy ramionami albo zacznie się zżymać na to częste publikowanie na naszych łamach kolejnych nowych projektów ustawy. Sądzę, że zniecierpliwienia można uniknąć, jeśli te projekty zacznie się odczytywać jako dyskusję nad docelowymi rozwiązaniami dotyczącymi organizacji i funkcjonowania bibliotek w Polsce, a z drugiej – oswajaniem się z nową sytuacją bibliotek zarówno przez administrację państwową, jak i przez samych bibliotekarzy.

Publikowany projekt wzmacnia nadzieję na rychłe uchwalenie ustawy z co najmniej dwóch powodów. Pierwszy wiąże się z osobistym zaangażowaniem Zdzisława Podkańskiego, wiceministra w resorcie kultury odpowiedzialnego za sprawy bibliotek, który powołał pięcioosobową komisję z prof. A. Manikowskim na czele w celu ostatecznego rozstrzygnięcia wszystkich niejasnych i spornych kwestii związanych z projektem, który resort kultury skieruje do Sejmu. W pracach komisji brał udział wysokiej rangi przedstawiciel tego resortu.

Drugi powód nadziei to pragmatyczne podejście komisji do finansowania i zarządzania bibliotekami. Wyciągnięto wnioski z dotychczasowej słabości zarządzania bibliotekami i zaproponowano rozwiązania, które wydają się zmierzać we właściwym kierunku. Na szczególne podkreślenie zasługuje – moim zdaniem – przyjęte przez komisję założenie, że zarządzanie będzie nieskuteczne i nie będzie w stanie wpłynąć na przyspieszenie modernizacji służb biblioteczno-informacyjnych, jeśli nie zostanie stworzony mechanizm finansowania z budżetu państwa przedsięwzięć służących rozwiązywaniu kluczowych problemów rozwoju bibliotek. Bez wyasygnowania środków budżetowych m.in. na komputeryzację bibliotek, nie będzie możliwe współdziałanie ich w sieci, a tym samym zdyskontowanie tych wszystkich korzyści, które automatyzacja bibliotek niesie ze sobą.

I jeszcze na jeden aspekt chciałbym zwrócić uwagę. Bardzo zresztą znamienny. Członkami komisji, która opracowała publikowany projekt są w większości ludzie nowi, którzy w bibliotekarstwie zaczęli pracować niedawno. Potrafili oni znaleźć wspólny język z pozostałymi członkami komisji i w stosunkowo krótkim czasie wykonać postawione przed nimi zadanie. Nie uwikłani w spory i nieporozumienia wewnątrzśrodowiskowe, nie obciążeni bagażem nawyków i tradycji, mogli skupić uwagę i wysiłek na sprawach kluczowych i w krótkim czasie uzyskać pozytywne wyniki swej pracy.

Jeśli cokolwiek może niepokoić, to słaba reakcja samego środowiska na publikowane kolejne projekty ustawy oraz brak sygnalizowanej w widoczny sposób potrzeby administracji rządowej konsultowania ze środowiskiem takich proponowanych rozstrzygnięć, które mają zmienić sytuację służb biblioteczno-informacyjnych w przyszłości. Sądzę, że nawet gdy głos środowiska jest ignorowany, jak to np. zdarzyło się w przypadku uchwalenia ustawy o szkolnictwie wyższym, nie można sobie pozwolić na demonstracyjny brak zainteresowania dla nowej ustawy, ponieważ będzie to tylko utwierdzać władze w błędnym przekonaniu, że projekty nowych regulacji prawnych można kształtować dowolnie, bez analizy istniejących uwarunkowań, bez wykorzystania doświadczeń, bez porozumiewania się z tymi, których regulacje dotyczą, z uwzględnieniem tylko jednego punktu widzenia na całokształt danego zagadnienia.

W numerze drukujemy kilka sprawozdań z konferencji zorganizowanych w kraju w ostatnich miesiącach poprzedniego roku. Kilka innych znajduje się w tece redakcyjnej lub zapowiedziano ich opracowanie. Wspominam o tych konferencjach, ponieważ dawno ich tylu i na tak dobrym poziomie nie zorganizowano. Większość z nich bezpośrednio lub pośrednio dotyczyła komputeryzacji i jej skutków dla efektywności działania służb informacyjnych, dla racjonalizowania naszej pracy. W moim odczuciu widoczne jest duże ożywienie intelektualne środowiska, potwierdzane także coraz liczniejszymi oraz interesującymi publikacjami na łamach prasy fachowej i w postaci książek. Niestety, nie ze wszystkich interesujących konferencji będziemy mogli publikować sprawozdania. Jest ich za wiele. Dlatego będziemy się starać kontynuować niedawno zapoczątkowane dokumentowanie konferencji i spotkań krajowych podawaniem do wiadomości tematu konferencji, organizatorów oraz nazwisk autorów referatów i ich tytułów. Sądzimy, że w ten sposób ułatwimy czytelnikom i organizatorom różnego rodzaju spotkań i szkoleń docieranie do potencjalnych kandydatów na autorów referatów, odczytów lub wykładowców na kursach. Nie mniej ważną sprawą jest informowanie o planowanych konferencjach i innych spotkaniach. Dlatego apelujemy do wszystkich organizatorów różnego rodzaju spotkań o przysyłanie do Redakcji wymienionych wyżej informacji, które chcemy publikować.

Jan Wołosz

Ustawa o bibliotekach

Adam Manikowski

Wprowadzenie do zmodyfikowanego projektu ustawy

Spór o kształt ustawy o bibliotekach trwa już lata. Tylko pozornie jest to konflikt między organami administracji państwowej a interesami środowiska bibliotekarskiego. Tak naprawdę chodzi w nim o legislację, która stworzyłaby bibliotekom podporządkowanym różnym resortom warunki do integracji i racjonalizacji tego co się nazywa automatyzacją i kreowaniem spójnego systemu informacyjnego, stworzenia ogólnokrajowego programu ochrony dziedzictwa kulturowego przeszłych pokoleń i sprawnego udostępniania go rzeszom czytelników. Integracja i racjonalizacja bibliotek, ochrona i łatwość dostępu do ich zbiorów przyświecała pracom komisji powołanej we wrześniu 1944 r. przez ministra Zdzisława Podkańskiego. W jej skład weszli Kazimierz Brożek z biblioteki Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego — współautor ministerialnego projektu ustawy, dr Stanisław Czajka — przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, będący rzecznikiem jego środowiskowej wersji, dr Dariusz Sobkowicz — wicedyrektor Departamentu Upowszechniania Kultury i Sztuki, prof. Krzysztof Zamorski — dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej i niżej podpisany. Komisja w ciągu dwu niespełna miesięcy, biorąc za podstawę dotychczasowe projekty ustawy, odbyła cztery spotkania plenarne i szereg konsultacji. Uznając przedstawienie wspólnego projektu ustawy o bibliotekach odzwierciedlającego zarówno poglądy administracji państwowej jak i środowiska bibliotekarskiego i naukowego za rzecz pilną, komisja zdecydowała się przekazać projekt ustawy w dn. 7 XI 1994 r. ministrowi Podkańskiemu, który z kolei, po uzyskaniu aprobaty kierownictwa Ministerstwa Kultury i Sztuki, obiecał spowodować szybkie skierowanie go do Sejmu.

Zdaję sobie sprawę, że tak krótki okres prac komisji, której miałem zaszczyt przewodniczyć, nie sprzyjał perfekcjonizmowi, zwłaszcza, że chodziło nieraz o pogodzenie sprzecznych interesów. Przedstawiając nasz projekt zdawaliśmy sobie sprawę z jego uproszczeń i niedoskonałości. Te — jak sądzę — da się udoskonalić i poprawić podczas dalszych prac legislacyjnych. Uważam jednak, a jest to opinia podzielana przez większość członków komisji, że naszym osiągnięciem najważniejszym jest przygotowanie projektu wspólnego, godzącego interesy administracji państwowej z postulatami środowisk bibliotekarskich w imię nadrzędnego celu jakim była dla nas modernizacja bibliotek polskich, troska o ich bezcenny majątek i poprawa sprawności usług na rzecz czytelników.

Projekt ustawy znajdziecie Państwo poniżej, a jego zbyt szczegółowe wyjaśnianie dowodzić by mogło asekuranctwa czy wręcz niekompetencji autorów. Pozwalam sobie więc zwrócić uwagę na zmiany wobec dotychczasowych projektów najistotniejsze i na, uświadamiane przez nas, ułomności naszej wersji.

1. Najważniejszą innowacją jest ustanowienie Krajowej Rady Bibliotecznej powoływanej przez Prezesa Rady Ministrów (rozdz. IV). Wedle koncepcji komisji ma to być organ, który dzięki własnym środkom finansowym (Krajowy Fundusz Biblioteczny) miałby za zadanie przyspieszenie integracji bibliotek podporządkowanych różnym resortom. Ta zaś pozwoliłaby na ekonomiczne i szybkie stworzenie krajowego systemu informatycznego oraz konsekwentnego i racjonalnie prowadzonego programu ochrony i udostępniania zbiorów bibliotecznych. W jej skład wchodziłyby z urzędu osoby zarządzające dwiema najważniejszymi bibliotekami krajowymi oraz desygnowani przez resorty kultury, edukacji i Komitetu Badań Naukowych przedstawiciele środowisk bibliotekarskich i naukowych (tytułem wyjaśnienia: obecność dyrektorów Biblioteki Narodowej i Biblioteki Jagiellońskiej jest w naszym ujęciu uznaniem znaczenia tych instytucji, a nie sprawą zaspokojenia ambicji osobistych prof. Zamorskiego czy mojej własnej).

2. Zmieniono zakres praw i obowiązków Biblioteki Narodowej (rozdz. V) pozbawiając ją nadmiaru władzy bez możliwości jej sprawowania. Umożliwiono też prawne powołanie Rady Naukowej w skład której wchodziliby wybitni przedstawiciele środowisk twórczych i naukowych.

3. W trosce o ochronę dziedzictwa intelektualnego wprowadzono pojęcie Narodowego Zasobu Bibliotecznego i zasady jego ochrony (rozdz. VI).

4. Przywrócono przepisy o likwidacji bibliotek (rozdz. II art. 4 i 5) o ile nie zostaną one uwzględnione w przygotowywanej ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

5. Wobec nieustalonej struktury podziału administracyjnego kraju i nie w pełni przesądzonego zakresu kompetencji samorządów komisja postanowiła odstąpić od precyzyjnego określenia miejsca i zasad podporządkowania bibliotek publicznych niższych szczebli licząc na ostateczne ustalenia komisji sejmowych w tej sprawie.

Jeśli chodzi o odczuwane przez nas słabości projektu, to warto zwrócić uwagę na znacznie mniej precyzyjne przepisy dotyczące tych bibliotek, które nie znajdują się w gestii ministra kultury oraz na nazbyt ogólnikowe zapisy tyczące pracowników bibliotek (rozdz. XII). Tu jednak, zabrakło członkom komisji czasu i — mówiąc szczerze — jednomyślności.

Komisja zakończyła swoje prace, organ powołujący ją przyjął ich rezultaty z wyraźną aprobatą. Pozostaje teraz żywić nadzieję, że wkrótce już ten projekt ustawy w niezmienionej wersji stanie się przedmiotem obrad komisji sejmowych. Nim to nastąpi zdecydowałem się na opublikowanie naszego projektu licząc na krytykę i uzupełnienia czytelników najbardziej w środowisku bibliotekarskim czytanego czasopisma.

Warszawa 08 XII 1994

Prof. dr hab. Adam Manikowski jest dyrektorem Biblioteki Narodowej.

USTAWA
z dnia..... 1995 r.
o bibliotekach

ROZDZIAŁ I

Przepisy ogólne

Art. 1

1. Biblioteki i ich zbiory stanowią dobro narodowe. Biblioteki służą zachowaniu dziedzictwa narodowego oraz organizują i zapewniają dostęp do zasobów dorobku nauki i kultury polskiej oraz światowej.
2. Prawo korzystania z bibliotek ma charakter powszechny, na zasadach określonych w ustawie.

Art. 2

1. Przepisy ustawy stosuje się do:
1) bibliotek, których organizatorami są organy administracji rządowej oraz państwowe jednostki organizacyjne,
2) bibliotek samorządowych, których organizatorami są organy samorządu terytorialnego.
2. Przepisy ustawy mogą być stosowane do bibliotek, których organizatorami są podmioty, wymienione w art. 4 ust. 1.
3. Organizatorem, w rozumieniu ustawy, jest organ, który wydał akt o utworzeniu biblioteki.

Art. 3

1. Do podstawowych zadań bibliotek należy:
1) gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i konserwacja zbiorów bibliotecznych,
2) organizowanie dostępu do zbiorów bibliotecznych oraz informacji o zbiorach własnych, innych bibliotek, muzeów, archiwów i ośrodków informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.
2. Do zadań biblioteki może ponadto należeć prowadzenie działalności bibliograficznej, informacyjno-dokumentacyjnej, naukowo-badawczej, dydaktycznej, popularyzatorskiej, wydawniczej i promocyjnej.

ROZDZIAŁ II

Przepisy organizacyjne

Art. 4

1. Biblioteki mogą być zakładane, prowadzone, łączone i likwidowane przez osoby fizyczne, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej.
2. Akt o utworzeniu biblioteki powinien określać:
1) nazwę organizatora, nazwę, siedzibę, teren i zakres działania biblioteki,
2) nazwę organu sprawującego nadzór merytoryczny nad działalnością biblioteki,
3) źródła finansowania.
3. Biblioteka może stanowić samodzielną jednostkę organizacyjną albo wchodzić w skład innej jednostki organizacyjnej.
4. Akt o likwidacji biblioteki powinien zawierać postanowienie o rozporządzeniu jej majątkiem.

Art. 5

1. Organizator jest obowiązany na 3 miesiące przed wydaniem aktu o połączeniu, podziale lub przekształceniu biblioteki podać do publicznej wiadomości informację o swym zamierzeniu wraz z uzasadnieniem oraz rozważyć uzyskaną w tej sprawie opinię organu, o którym mowa w art. 4 ust. 2 pkt. 2.
2. Organizator jest obowiązany na 6 miesięcy przed wydaniem aktu o likwidacji biblioteki podać do publicznej wiadomości informację o zamiarze likwidacji wraz z uzasadnieniem. Likwidacja biblioteki może nastąpić po uzyskaniu przez organizatora zgody jego jednostki nadrzędnej, wydanej po zapoznaniu się z opinią organu, o którym mowa w art. 4 ust. 2 pkt. 2.
(pkt 4 art. 4 i art. 5 mogą być umieszczone w Ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej)

Art. 6

1. Zadania oraz szczegółowy zakres działania biblioteki, stanowiącej samodzielną jednostkę organizacyjną określa regulamin nadany przez jej dyrektora.

2. Właściwy minister może ustalić ramowy statut biblioteki.

3. Zadania oraz szczegółowy zakres działania biblioteki wchodzącej w skład innej jednostki organizacyjnej określa regulamin, nadany przez kierownika tej jednostki.

Art. 7

1. Korzystanie z bibliotek, o których mowa w art. 2 ust. 1 i 2, jest bezpłatne, z zastrzeżeniem określonym w ust. 3 art. 7.

2. Zasady określające sposób i warunki korzystania z biblioteki ustala jej dyrektor (kierownik).

3. Zasady, o których mowa w ust. 2 mogą określać w szczególności:

1) opłaty za usługi informacyjne, bibliograficzne i dokumentacyjne, reprodukowanie i mikrofilmowanie materiałów bibliotecznych oraz wypożyczenia międzybiblioteczne,

2) opłaty za wypożyczenia materiałów audiowizualnych,

3) obowiązek złożenia kaucji zabezpieczającej zwrot wypożyczonych materiałów bibliotecznych,

4) opłaty za niezwrócenie w terminie wypożyczonych materiałów bibliotecznych,

5) zwrot kosztów związanych z ewidencją użytkowników i udostępnień,

6) odszkodowania za uszkodzenie, zniszczenie lub niezwrócenie materiałów bibliotecznych.

Art. 8

1. Zasady powoływania i odwoływania dyrektorów biblioteki określi ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

2. Przy bibliotece może działać:

1) rada biblioteczna lub inny organ o charakterze doradczym i opiniodawczym, działający na zasadach określonych w statucie biblioteki,

2) organizacja społeczna, wspomagająca jej działalność i współkształtująca program jej działania.

Art. 9

Organizator zapewnia bibliotece odpowiednie warunki działania i rozwoju, w szczególności:

1) lokal i wyposażenie, w tym urządzenia techniczne niezbędne do realizacji zadań.

2) środki finansowe na opłacenie personelu o kwalifikacjach właściwych do prowadzenia działalności bibliotecznej, zakup dokumentów bibliotecznych oraz na doskonalenie zawodowe pracowników, pomoc metodyczną i bibliograficzną.

ROZDZIAŁ III

Ogólnokrajowa sieć biblioteczna

Art. 10

1. W celu prowadzenia jednolitej działalności bibliotecznej i informacyjnej umożliwiającej czytelnikowi korzystanie ze zbiorów bibliotecznych i źródeł informacji całego kraju, tworzy się ogólnokrajową sieć biblioteczną.

2. Biblioteki, o których mowa w art. 2 ust. 1, stanowią ogólnokrajową sieć biblioteczną.

3. Inne biblioteki mogą wejść do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, jeśli wystąpią z wnioskiem w tej sprawie do Ministra Kultury i Sztuki.

4. Biblioteki ogólnokrajowej sieci bibliotecznej obowiązane są do współdziałania w zakresie gromadzenia, przechowywania, opracowania i udostępniania zbiorów, sporządzania i rozpowszechniania informacji bibliograficznych i dokumentacyjnych, w działalności naukowo-badawczej oraz dokształcaniu i doskonaleniu zawodowym pracowników bibliotek.

5. Biblioteki ogólnokrajowej sieci bibliotecznej obowiązane są do wzajemnej wymiany oraz nieodpłatnego przekazywania materiałów bibliotecznych i informacji.

Art. 11

Minister Kultury i Sztuki, w porozumieniu z właściwymi ministrami, ustala dla ogólnokrajowej sieci bibliotecznej zasady:

1) gromadzenia, przechowywania, konserwacji i ochrony materiałów bibliotecznych,

2) specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych i ustalania zadań w tym zakresie dla bibliotek naukowych, gromadzących materiały biblioteczne dotyczące określonej dziedziny wiedzy,

3) ewidencji materiałów bibliotecznych,

4) wymiany i wypożyczeń międzybibliotecznych,

5) prowadzenia katalogów centralnych,
6) koordynacji działalności bibliograficznej,
7) uczestnictwa w systemie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej,
8) sprawowania nadzoru nad działalnością bibliotek,
9) kształcenia i doskonalenia pracowników bibliotek.

ROZDZIAŁ IV

Krajowa Rada Biblioteczna

Art. 12

1. Tworzy się Krajową Radę Biblioteczną. Krajową Radę Biblioteczną powołuje Prezes Rady Ministrów na okres 5 lat.

2. Celem działania Rady jest:
— koordynowanie strategicznych ogólnokrajowych przedsięwzięć bibliotecznych,
— stymulowanie rozwoju najważniejszych kierunków polskiego bibliotekarstwa,
— opiniowanie działań i inicjatyw o kluczowym znaczeniu dla rozwoju bibliotek i ich przedstawianie Radzie Ministrów,
— okresowa ocena działalności bibliotek i skuteczności polityki bibliotecznej poszczególnych resortów.

3. W skład Rady wchodzą z urzędu: dyrektor Biblioteki Narodowej i jego zastępca, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej oraz po czterech przedstawicieli bibliotek publicznych proponowanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, bibliotek i środowisk uczelnianych podległych Ministerstwu Edukacji Narodowej: środowiska naukowego desygnowanych przez Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych. Rada liczy ogółem 15 osób. Jej skład zatwierdza Prezydium Rady Ministrów na wniosek kierowników zainteresowanych resortów.

5. Dla ułatwienia realizacji celów Krajowej Rady Bibliotecznej tworzy się Krajowy Fundusz Biblioteczny. Wielkość Funduszu określa Prezes Rady Ministrów.

6. Krajowa Rada jest jedynym dysponentem Krajowego Funduszu Bibliotecznego i innych pozyskanych przez nią środków.

7. Szczegółowy zakres uprawnień i obowiązków Krajowej Rady Bibliotecznej określa jej statut nadany przez Prezesa Rady Ministrów.

ROZDZIAŁ V

Art. 13

1. Biblioteka Narodowa jest centralną biblioteką Państwa.
2. Biblioteka Narodowa posiada osobowość prawną.
3. Nadzór nad Biblioteką Narodową sprawuje Minister Kultury i Sztuki.

Art. 14

1. Zadaniem Biblioteki Narodowej jest prowadzenie działalności bibliotecznej, bibliograficznej, informacyjnej, naukowej, normalizacyjnej, konserwatorskiej, wydawniczej, wystawienniczej, poradniczej i usługowej, a w szczególności:
1) gromadzenie, udostępnianie i przechowywanie dla celów archiwalnych dokumentów bibliotecznych powstałych w Polsce oraz powstałych za granicą i w jakikolwiek sposób z Polską związanych,
2) opracowywanie i wydawanie bibliografii narodowej,
3) rozwijanie bibliotekoznawstwa, nauki o książce i pokrewnych dziedzin wiedzy,
4) współudział w koordynowaniu i doskonaleniu działalności bibliotek w kraju i pomoc bibliotekom polskim za granicą.

2. Biblioteka Narodowa prowadzi działalność metodyczną w zakresie bibliotekarstwa, bibliografii, zastosowań nowoczesnych technologii bibliotecznych oraz konserwacji dokumentów bibliotecznych.

3. Przy Bibliotece Narodowej działa, powoływana przez Ministra Kultury i Sztuki (na wniosek dyrektora) Rada Narodowa jako organ opiniodawczy i doradczy.

4. Szczegółowy zakres działania Biblioteki Narodowej i jej organów określa statut nadany przez Ministra Kultury i Sztuki.

ROZDZIAŁ VI

Narodowy Zasób Biblioteczny

Art. 15

1. Minister Kultury i Sztuki ustali wykaz bibliotek, których zbiory, w całości lub części tworzą Narodowy Zasób Biblioteczny.

2. Zbiory bibliotek, o których mowa w ust. 1 podlegają szczególnej ochronie, której zakres i zasady określi Minister Kultury i Sztuki.

ROZDZIAŁ VII

Biblioteki Publiczne

Art. 16

1. Biblioteki publiczne służą pobudzaniu, rozwijaniu i zaspokojeniu potrzeb czytelniczych w społeczeństwie, współdziałają w upowszechnianiu wiedzy i kultury.
2. Do bibliotek publicznych zalicza się:
1) biblioteki, których organizatorami są organy administracji rządowej,
2) biblioteki, których organizatorami są organy samorządu terytorialnego.
3. Zakładanie i utrzymywanie samorządowych bibliotek publicznych stanowi zadanie gminy o charakterze obowiązkowym.

Art. 17

Biblioteki publiczne, o których mowa w art. 16 ust. 1 pkt 1:
1) sprawują pieczę nad realizacją polityki bibliotecznej Państwa, badają stan potrzeb czytelniczych jego mieszkańców na wyznaczonym terenie i stopień ich zaspokojenia, analizują stan i organizację sieci, formułują i przedkładają organizatorom propozycje zmian w tym zakresie.
2) udzielają pomocy instrukcyjno-metodycznej i szkoleniowej bibliotekom samorządowym i innym, nadzorują przestrzeganie przez nie zasad, norm i przepisów dotyczących organizacji biblioteki, udzielają im fachowej pomocy, organizują szkolenie i doskonalenie zawodowe.
3) gromadzą, opracowują i udostępniają dokumenty biblioteczne, służące obsłudze potrzeb informacyjnych, edukacyjnych i samokształceniowych, zwłaszcza dotyczące wiedzy o regionie oraz dokumentujących jego dorobek kulturalny, naukowy i gospodarczy,
4) pełnią funkcje ośrodka informacji biblioteczno-bibliograficznej, organizują obieg wypożyczeń międzybibliotecznych, oraz opracowują i publikują bibliografie regionalne a także inne materiały informacyjne, dotyczące danego regionu.

Art. 18

1. Biblioteki, o których mowa w art. 16 ust. 2 pkt. 2, gromadzą, opracowują i udostępniają zbiory w wypożyczalniach, oddziałach i czytelniach oraz zapewniają fachowe poradnictwo informacyjno-bibliograficzne.
2. Sieć bibliotek, o których mowa w art. 14 ust. 2 pkt 2, powinna być zorganizowana w sposób zapewniający mieszkańcom dogodny dostęp do zbiorów bibliotecznych i informacji. W tym celu prowadzą one w zależności od potrzeb lokalnych:
1) filie, oddziały i punkty biblioteczne,
2) oddziały i filie dla dzieci i młodzieży,
3) oddziały muzyczne i audiowizualne,
4) obsługę czytelników niepełnosprawnych.
3. Biblioteki, o których mowa w art. 16 ust. 2 pkt. 2, mogą zawierać, za zgodą organizatora, porozumienia z innymi bibliotekami i instytucjami kulturalno-oświatowymi w sprawie wspólnego prowadzenia obsługi bibliotecznej określonych środowisk.
4. Samorządowa biblioteka publiczna, działająca w mieście, stanowiącym siedzibę województwa, może wykonywać zadania, o których mowa w art. 17, na podstawie porozumienia wojewody z odpowiednim organem samorządu terytorialnego.
5. Zadania, o których mowa w ust. 1, może wykonywać na terenie miasta, będącego siedzibą wojewody, wojewódzka biblioteka publiczna na podstawie porozumienia wojewody z odpowiednim organem samorządu terytorialnego.
6. Porozumienia, o których mowa w ust. 3 i 4, muszą zawierać postanowienia o wielkości świadczeń finansowych na realizację tych zadań przez zawierających porozumienie.

Art. 19

1. Nadzór nad bibliotekami publicznymi sprawuje organizator.
2. Nadzór merytoryczny nad bibliotekami, o których mowa w art. 16 ust. 2 pkt. 2, sprawuje wojewódzka biblioteka publiczna.
3. Ogólny nadzór i opiekę nad bibliotekami publicznymi sprawuje Minister Kultury i Sztuki.

ROZDZIAŁ VIII

Biblioteki naukowe

Art. 20

1. Biblioteki naukowe służą potrzebom nauki i kształcenia przez prowadzenie działalności naukowo-badawczej i usługowej, pośredniczą w przekazywaniu informacji o wynikach badań naukowych oraz uczestniczą w funkcjonowaniu krajowego systemu informacyjnego.

2. Do bibliotek naukowych zalicza się:
1) Bibliotekę Narodową,
2) biblioteki, których organizatorami są szkoły wyższe,
3) biblioteki, których organizatorem jest Polska Akademia Nauk,
4) biblioteki, których organizatorami są jednostki badawczo-rozwojowe,
5) inne biblioteki, których wykaz ustala Minister Kultury i Sztuki.

ROZDZIAŁ IX

Biblioteki szkolne i pedagogiczne

Art. 21

1. Biblioteki szkolne i biblioteki innych placówek oświatowo-wychowawczych realizują program nauczania i edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży oraz kształcenie i doskonalenie zawodowe nauczycieli.
2. Biblioteki pedagogiczne służą potrzebom oświaty i wychowania przez prowadzenie działalności w zakresie kształcenia kadry pedagogicznej.
3. Zasady organizacji i działania bibliotek, wymienionych w ust. 1 i 2, określa Minister Edukacji Narodowej.

ROZDZIAŁ X

Biblioteki fachowe i zakładowe

Art. 22

1. Biblioteki fachowe służą potrzebom zakładów pracy w zakresie informacji z odpowiednich dziedzin wiedzy lub kierunków produkcji, niezbędnych do wykonywania ich zadań oraz w zakresie doskonalenia zawodowego pracowników.
2. Biblioteki zakładowe zaspokajają potrzeby czytelnicze oraz rozwijają czytelnictwo i prowadzą działalność informacyjną wśród pracowników zakładów pracy i ich rodzin.
3. Właściwi ministrowie wyznaczają biblioteki, obowiązane do udzielania pomocy metodycznej, bibliograficznej i organizacyjnej określonym rodzajom bibliotek fachowych i zakładowych.

ROZDZIAŁ XI

Biblioteki specjalne

Art. 23

1. Biblioteki specjalne gromadzą, opracowywują i udostępniają dokumenty biblioteczne w zakresie potrzeb informacyjnych, określonych przez organizatora.
1) Do bibliotek specjalnych mogą być zaliczone biblioteki gromadzące zbiory o profilu ekonomicznym, medycznym, pedagogicznym, rolniczym, technicznym i wojskowym,
2) Biblioteki, o których mowa w pkt. 1 mogą prowadzić wyodrębnione ośrodki informacji w zakresie specjalizacji zbiorów.
2. Biblioteki specjalne gromadzą, opracowywują i udostępniają dokumenty biblioteczne w zakresie potrzeb informacyjnych jednostki organizacyjnej, dla której zostały utworzone.
3. Do szczególnych zadań bibliotek specjalnych i fachowych należy:
1) sporządzanie i dostarczanie zainteresowanym odbiorcom przeglądów informacyjnych, mogących stanowić przedmiot ich zainteresowania,
2) opracowywanie i wprowadzanie do szerokiego obiegu informacji o działalności i dokonaniach jednostki organizacyjnej, dla której potrzeb została powołana.
4. W celu realizacji zadań informacyjnych, wymienionych w ust. 3, biblioteki mogą tworzyć wyodrębnione, podporządkowane im ośrodki informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej.

ROZDZIAŁ XII

Pracownicy bibliotek

Art. 24

1. Pracownicy, zatrudnieni na stanowiskach bibliotekarskich, tworzą zawodową grupę bibliotekarzy.
2. Pracownicy, o których mowa w ust. 1, powinni posiadać kwalifikacje bibliotekarskie.
3. W bibliotekach mogą być zatrudnieni — w razie potrzeby — specjaliści z innych zawodów, związanych z działalnością bibliotekarską.

4. Minister Kultury i Sztuki określi w drodze rozporządzenia wymagania kwalifikacyjne, uprawniające do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach, oraz zasady zatrudniania i wynagradzania pracowników bibliotek.

ROZDZIAŁ XIII

Przepisy szczególne i końcowe

Art. 25

1. Biblioteki mają prawo otrzymywania od wydawców publikacji, zwanych egzemplarzem obowiązkowym.
2. Szczegółowe przepisy w sprawie egzemplarza obowiązkowego określa rozporządzenie Rady Ministrów o egzemplarzu obowiązkowym publikacji.
3. Wykaz bibliotek, o których mowa w ust. 1, ustali Minister Kultury i Sztuki w drodze rozporządzenia.

Art. 26

W zakresie nieuregulowanym niniejszą ustawą stosuje się przepisy ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Art. 27

Do czasu wydania przepisów wykonawczych, przewidzianych w ustawie, pozostają w mocy przepisy dotychczasowe ze zmianami, wynikającymi z niniejszej ustawy.

Art. 28

Traci moc ustawa z dnia 8 kwietnia 1968 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 12, poz. 63, z późniejszymi zmianami).

Art. 29

Ustawa wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Networking and the future of libraries
19-21 April 1995
An international conference at the University of Bath, organised by the UK Office for Library Networking

The conference will examine strategic issues which now face libraries if they are to continue to manage the intellectual record effectively in a networked age. This record now resides primarily in paper form and elaborate systems exist for its production, use and preservation. As an increasing proportion of the intellectual record appears in electronic form, and is accessed through the network, these systems are facing radical challenges.

How will the library service interact with the growing range of producers of the intellectual record? How will it provide unified access to a diverse and complex resource in many media, and subject to different conditions of access? How will it preserve access to the record for future generations?

How the library service should react is the subject of this major conference, the overall theme of which is *Managing the intellectual record.* The conference language is English.

Application forms may be obtainded from Ms Agata Kowalska at the British Council and should be completed and returned by 3 March 1995. Sponsorship is available for two places at the conference but this does not include interantional fares.

Stanisław Czajka

Czy Państwowa Rada Biblioteczna? Poszukiwanie modelu zarządzania bibliotekami w Polsce

Projekty różnorodnych modyfikacji systemu zarządzania bibliotekami — najważniejsze, aby był pomysł na system finansowania bibliotek — PRB i koordynacyjna rola ministra kultury i sztuki — kluczowa kwestia finansowania rozwoju bibliotek — Krajowa Rada Biblioteczna w zmodyfikowanym projekcie ustawy o bibliotekach (red.)

Gdy z początkiem lat 90-tych uległy zintensyfikowaniu próby (inicjatywy) opracowania najpierw nowelizacji a później nowej ustawy o bibliotekach — kluczową kwestią, wokół której rodziło się najwięcej kontrowersji była odpowiedź na pytanie: **jaki kształt organizacyjny winno mieć zarządzanie bibliotekami?**

W pierwszym rzędzie autorom różnych projektów nowelizacyjnych chodziło o zarządzanie bibliotekami na szczeblu krajowym, centralnym. Na szczeblu gminy, lokalnym przesądziła to szybko uchwalona, bo już 8 marca 1990 r., ustawa o samorządzie terytorialnym i związana z nią ustawa kompetencyjna (ustawa o samorządzie zaczęła działać od 1 stycznia 1991 r.).

Próby modyfikacji obowiązującego ciągle — na mocy ustawy o bibliotekach z 1968 r. — modelu zarządzania zmierzały w różnych kierunkach. Najczęściej jednak obejmowały zmiany uprawnień Państwowej Rady Bibliotecznej, od niewielkich modyfikacji, przez jej likwidację, wyznaczenie innego niż MKiS urzędu centralnego jako koordynatora polityki bibliotecznej, w skrajnej postaci zmierzały aż do likwidacji wszystkich zarządzających na szczeblu centralnym bibliotecznych struktur (MKiS, Państwowej Rady Bibliotecznej, odebranie uprawnień innym resortom zarządzającym podległymi sobie sieciami). Na kanwie takich pomysłów rozwijane były propozycje powołania agencji bibliotecznej (na wzór niektórych krajów zachodnich), systemu biblioteczno-informacyjnego i podporządkowania go KBN, zwiększenia na różne sposoby uprawnień Biblioteki Narodowej (m.in. przydanie jej uprawnień administracyjnych), likwidację wojewódzkich bibliotek publicznych — by przytoczyć tylko ważniejsze, bardziej wyraziste i skrajne projekty. Wielość zgłaszanych rozwiązań — przypuszczać należy — brała się nie tyle z oczytania autorów, znajomości zagranicznych wzorów, szczególnie zachodnich, ile z jednej strony ze świadomości, iż dotychczasowy model zarządzania jest nieefektywny i wymaga koniecznych zmian oraz usprawnień, z drugiej zaś — z braku jasnej perspektywy i możliwości politycznych, ustrojowych usytuowania gospodarstwa bibliotecznego w strukturach państwa i jego budżecie.

W trudnej do zdefiniowania roli państwa w okresie przejściowym — odchodzenia od starej formacji ustrojowej do... No właśnie. Brak dokładniejszych wyobrażeń, jaka będzie w przyszłości rola państwa, czy i na ile zachowa ono swe opiekuńcze, socjalne funkcje, był — sądzę — podstawową barierą dla wykreowania bardziej jednoznacznej propozycji zmian. Zaciążył na dojrzałości przedstawianych projektów zarządzania bibliotekami w skali państwa.

Jeśli przyjrzeć się bliżej zgłaszanym propozycjom zmian, to rzuca się w oczy szczególnie brak pomysłu na nowy system finansowania bibliotekarstwa. Chyba też niedocenianie finansowego instrumentu zarządzania bibliotekami. Może i ukryta, ale naiwna wiara, że ustawa sama wystarczy, aby tylko była nowa. Nie ulega wątpliwości, że nowy system kierowania bibliotekami, który chcemy zaproponować, jeśli ma być sprawny, bardziej efektywny niż dotychczas, winien zawierać także rozwiązania dotyczące finansowania. Te zaś, musi charakteryzować odpowiednia skuteczność, nowoczesność systemu dotacji i sposobów finansowego wspierania działalności bibliotek.

Nie ma większego sensu konstruowanie rozbudowanych, finezyjnych struktur i modeli, czy mnożenie świetnych pomysłów usprawniania procesu zarządzania bibliotekami bez odpowiedzi, skąd brać na to pieniądze, jak finansować biblioteki, by zaspokajać najważniejsze dla ich rozwoju potrzeby, by integrować je w jeden sprawnie funkcjonujący organizm, a może nawet system.

Cechą nowych propozycji zmierzających do usprawnienia zarządzania bibliotekami — zwłaszcza wszystkich projektów powstałych z inspiracji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich — jest szerokie na ogół uwzględnienie w procesie zarządzania udziału środowiska bibliotekarskiego. Wyrazisty tego przykład stanowi projekt nr V.5 ustawy o bibliotekach autorstwa Bolesława Howorki i Jerzego Maja oraz zawarta w nim koncepcja Rady Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego. Projekt jest znany. Był publikowany w „Bibliotekarzu" nr 7-8 z 1994 r. oraz w „Biuletynie" SBP nr 2 z 1994 r. Przypomnę, że zgodnie z propozycją autorów zawartą w projekcie Statutu Rady, w skład Rady, której ustawowe zadanie sprowadza się do koordynowania działalności bibliotek uczestniczących w Systemie, wchodzić miałoby 15 przedstawicieli bibliotek, instytucji i organizacji uczestniczących w Systemie. Bywa, że „uspołecznienie" kierowania bibliotekami w swej skrajnej postaci stoi w drastycznej sprzeczności z zasadą jego usprawnienia. Staje się wręcz jego negacją. Rodzi też zrozumiałą niechęć administracji rządowej, niechętnej dzieleniu się władzą ze środowiskiem. Pośrednią — wydaje mi się — drogą podejścia do zmian w zarządzaniu jest pozostawienie resortowej podległości różnych sieci bibliotecznych przy równoczesnym przebudowaniu kompetencji i zasad funkcjonowania Państwowej Rady Bibliotecznej.

Zgodnie z obowiązującą do dziś ustawą o bibliotekach z 1968 r.: „Organem opiniodawczym i doradczym Ministra Kultury i Sztuki w sprawach bibliotek jest Państwowa Rada Biblioteczna".

Jej zakres zadań w dosłownym brzmieniu obejmuje — w myśl cytowanej wyżej ustawy — w szczególności:

„1) zgłaszanie wniosków w sprawach polityki bibliotecznej i jej realizacji;

2) wypowiadanie się w sprawach potrzeb bibliotekarstwa i czytelnictwa oraz składanie wniosków w tych sprawach;

3) opiniowanie projektów aktów normatywnych z zakresu bibliotekarstwa;

4) zgłaszanie wniosków w sprawach ustalania i stosowania zasad określonych w art. 16 (art. dotyczy uprawnień Ministra Kultury i Sztuki w stosunku do ogólnokrajowej sieci bibliotecznej);

5) wypowiadanie się w sprawach budownictwa obiektów bibliotecznych".

Dodać jeszcze można, że na mocy ustawy „w celu wykonania swoich zadań, PRB **może prowadzić niezbędne badania"** oraz że „szczegółowy zakres i sposób jej działania ustala regulamin zatwierdzany przez Prezesa Rady Ministrów". Zauważmy więc — Rada może jako organ międzyresortowy „zgłaszać", „opiniować", „wypowiadać się". Nie ma realnej władzy, o niczym nie decyduje. Może być w najlepszym razie grupą (organem) nacisku. I to chyba słabym. Składa się z przedstawicieli resortów „bibliotecznych", bibliotekarzy — specjalistów i ma doradzać ministrowi kultury i sztuki.

Myślę, że takie wyposażenie ustawowe, a co za tym idzie, brak realnego wpływu PRB na bieg spraw, dekoracyjny udział w zarządzaniu środowiska bibliotekarskiego przesądziły o niepowodzeniach tego modelu zarządzania bibliotekami na szczeblu krajowym. Będąc przez dwie kadencje członkiem PRB — nawiasem mówiąc do dziś z jej składu nie odwołanym na skutek rewolucyjnego bałaganu — mogłem się przekonać o znikomej efektywności organu typu doradczego. W jego pracach mieli uczestniczyć zgodnie ze statutem ministrowie odpowiedzialni za biblioteki. W praktyce, w miarę jak degenerował się ten typ zarządzania, na kolejne posiedzenia delegowani byli coraz niżsi rangą przedstawiciele resortów, pozbawieni jakichkolwiek pełnomocnictw, zaś opinie i wnioski PRB przeważnie pozostawały bez echa. Były zbędne lub kłopotliwe. Brakowało przeważnie na ich realizację pieniędzy. Także minister kultury i sztuki nie miał większego wpływu na to, co robili inni kierownicy resortów zarządzający bibliotekami szkolnymi, naukowymi, fachowymi i specjalnymi.

Koordynacyjna rola ministra kultury była i jest w znacznym stopniu fikcją. Zważywszy na fakt, że system zarządzania bibliotekami w Polsce na szczeblu krajowym ma charakter zdecentralizowany, minister kultury i sztuki jako koordynator miał być „spinaczem". Miał zapewniać jednolitą politykę biblioteczną.

Dziś podstawowa sieć biblioteczna podlega różnym resortom: biblioteki państwowe pod-

legają — MKiS, MEN, MON, Min. Zdrowia itp. Spora część bibliotek publicznych i część szkolnych zarządzana jest przez samorządy. Zanikająca już sieć bibliotek związkowych podlega związkom zawodowym i jest przez nie utrzymywana. Jest to stan zgodny z obowiązującym dziś prawem (ustawą o bibliotekach, ustawą kompetencyjno-samorządową, ustawą o szkolnictwie wyższym, ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej).

Państwowa Rada Biblioteczna, jako ustawowy organ opiniodawczy ministra kultury, miała służyć jego koordynacyjnej roli. Nieściśle sprecyzowana koordynacyjna rola ministra kultury w ustawie z 1968 r. nie opiera się, rzecz jasna, tylko na fakcie ustawowych możliwości działania Państwowej Rady Bibliotecznej, ale także na innych zapisach ustawowych, których jednakże praktyczne znaczenie oddziaływania na pozostałe resorty — wobec braku wyposażenia ministra kultury w skuteczne instrumenty koordynowania — było i jest niewielkie.

Mówiąc dosadnie — przyznanie uprawnień do koordynowania polityki bibliotecznej ma charakter papierowych gwarancji. W zasadzie od początku najwięcej w tej mierze oczekiwano po działalności Państwowej Rady Bibliotecznej. Ona miała być i dla ministra kultury i dla środowiska najważniejszym gwarantem pewnej jednorodności działań resortów w sferze najważniejszych spraw bibliotecznych. Z różnych powodów — kiedy jeszcze działała — nie była. Od 1988 r. nie działa w ogóle. Przyczyny tkwią nie tylko w politycznej niechęci do starego prawa, ale w świadomości małej efektywności takiego organu dziś, w jego niewątpliwej fasadowości. Taki los jest udziałem większości rad budowanych na zasadzie organów opiniodawczo-doradczych. Aby nie było wątpliwości ocena ta dotyczy zarówno tzw. starych rad — powołanych przed 1989 rokiem — jak nowych (rady przy prezydencie RP).

Oceniając jak powyżej PRB, nie sposób odmawiać jej jakiejkolwiek przydatności. Pewną rolę — powiedzmy informacyjną czy integracyjną — ona w przeszłości spełniała. Nie o to jednakże chodzi.

Bibliotekarstwu naszemu przy obecnym resortowym rozproszeniu potrzebna jest nie tyle centralizacja w złym wykonaniu, jakim jest proponowany powrót do PRB, ale organ zarządzający, który kształtować będzie i wesprze finansowo strategiczne cele nowoczesnego bibliotekarstwa krajowego, uformowanego — powiedzmy — w postaci systemu biblioteczno-informacyjnego.

Nie w nazwie chyba sprawa. Dziś wiadomo, że takiej roli nie jest w stanie wykonać ani Państwowa Rada Biblioteczna na dotychczasowych zasadach (organ mogący tylko doradzać), ani żaden najofiarniej działający resort bez pieniędzy i udziału bibliotekarskiego środowiska.

Formuła organizacyjna takiego organu może być różna. Kluczową kwestią jest, czy będzie on mógł oddziaływać na konkretne procesy, czy będzie mógł decydować o wsparciu finansowym określonych kierunków działalności, programów lub pojedynczych, ale mających ogólnobiblioteczne, ponadresortowe znaczenie — zadań. Organ taki nie powinien być ani jeszcze jedną opiniodawczą radą, ani jeszcze jednym resortem, czy jego namiastką. Raczej potrzebna jest tu agenda rządowa, która przy aktywnym udziale bibliotekarskiego środowiska realizować będzie ważne ponadresortowe zadania, ważne dla funkcjonowania bibliotekarstwa jako całości, zadania, których wykonanie decydować będzie o nowoczesności bibliotekarstwa, o jego możliwościach współpracy z bibliotekarstwem światowym, o spójności różnorodnych sieci, ich efektywnej, rzeczywistej a nie tylko postulowanej współpracy w skali kraju. Przykładem tak rozumianej organizacji zarządzania jest Krajowa Rada Biblioteczna.

Pomysł jej powołania zgłosiła „grupa pięciu", tj. autorzy projektu ustawy (z 7 XI 1994 r.) zaproszeni do współpracy przez Ministerstwo Kultury i Sztuki 2 sierpnia 1994 r. na naradzie dyrektorów WBP w Bibliotece Narodowej (A. Manikowski — dyr. BN, A. Zamorski — dyr. BJ, D. Sobkowicz — z-ca dyr. Departamentu Upowszechniania Kultury MKiS, K. Brożek — kier. Biblioteki Wydziału Prawa UW, S. Czajka — przewodniczący SBP). Ten projekt ustawy, będący kompromisem różnego widzenia spraw zarządzania i kompilacją projektu opracowanego przez B. Howorkę i J. Maja oraz projektu MKiS zredagowanego na pierwsze posiedzenie zespołu w dn. 8 IX 94 r. przez Dariusza Sobkowicza, widzi Krajową Radę jako organ ponadresortowy, realizujący swe cele przy znacznym udziale przedstawicieli bibliotekarskiego środowiska.

W przywołanym wyżej projekcie „piątki" celem działania Rady jest:

„— koordynowanie strategicznych ogólnokrajowych przedsięwzięć bibliotecznych,

— stymulowanie rozwoju najważniejszych kierunków polskiego bibliotekarstwa,

— opiniowanie działań i inicjatyw o kluczowym znaczeniu dla rozwoju bibliotek i ich przedstawianie Radzie Ministrów,

— okresowa ocena działalności bibliotek i skuteczności polityki bibliotecznej poszczególnych resortów".

Autorzy przekazanego do MKiS w dniu 24 X 1994 r. projektu założyli, iż „szczegółowy zakres uprawnień i obowiązków Krajowej Rady Bibliotecznej określa jej statut nadany przez Prezesa Rady Ministrów".

Powołanie do życia na mocy ustawy takiego organu — projekt ustawy opracowany przez SBP proponuje również organ zwany „radą" — winno się wiązać z wyposażeniem go w odpowiednie instrumenty. Kluczowe miejsce zajmuje tutaj budżet rady. Zasadniczą sprawą jest pytanie, jak zbudować budżet, z jakich środków finansować działalność rady. Brak odpowiedzi na to pytanie obniżał wartość wszystkich zgłaszanych wcześniej propozycji i projektów, nie wykluczając projektu SBP.

Odpowiadając na ten zarzut, zgłosiłem na posiedzeniu zespołu „piątki", aby rozważyć następujące możliwości:

1. Budżet Rady tworzy się od początku na mocy ustawy z nowym rokiem budżetowym, wprowadzając w odpowiednim momencie, zgodnym z praktyką podziału dochodów państwa, stosowny zapis w ustawie budżetowej. W tym przypadku dokonuje się to w wyniku jednorazowego zwiększenia wydatków państwa o określoną kwotę, corocznie później umieszczaną w ustawie budżetowej, odpowiednio waloryzowaną, być może także powiększaną czy zmniejszaną.

2. Budżet Rady tworzy się w wyniku redystrybucji dochodu narodowego, dokonując przemieszczenia zapisanych w ustawie wydatków na cele kultury, nauki, oświaty, ochrony zdrowia, edukacji.

Podstawą do wyliczenia odpisów na cele rady, mogą tu być: wydatki na biblioteki w resorcie kultury, MEN, KBN, PAN, MZiOS, MON, Ministerstwie Rolnictwa, Przemysłu itp. Wielkość odpisów może być różna lub na jednakowym, procentowym poziomie dla wszystkich resortów. Pożądane byłoby, aby partycypowały w tworzeniu budżetu także samorządy.

3. Budżet Rady tworzy się w ramach podziału budżetu jednego resortu, np. MKiS, KBN, MEN i jego ostatecznego podziału — wydatkowania — dokonuje się, zachowując reguły właściwe dla Rady (na zadania strategiczne, z udziałem środowiska, czy członków Rady).

Rozważyć należy, czy budżet Rady nie powinien być powiększany na mocy ustawy przez samorządy, darowizny, fundacje lub przez odpowiedni mechanizm podatkowy, promujący kulturę, naukę, oświatę, ochronę zdrowia.

Jak wielkim budżetem winna dysponować na początek Rada, aby jej decyzje odpowiednio i skutecznie stymulowały działalność bibliotek (systemu biblioteczno-informacyjnego)?

Jednoznacznie trudno na to pytanie odpowiedzieć. Wydaje się jednak, sądząc po skali wydatków w roku bieżącym na różne inicjatywy i zadania, że winna być to kwota nie mniejsza niż 80-100 mld zł (wg cen 94 r.).

Zważywszy na sytuację budżetową państwa oraz prognozowane potrzeby finansowe Rady, najbardziej realistyczna i optymalna wydaje się propozycja nr 2 — tj. tworzenie budżetu Rady w wyniku redystrybucji.

Jednoznaczna opinia o zasadach tworzenia budżetu Rady zwłaszcza w przypadku wariantu 2 winna uwzględniać wielkość wydatków budżetowych resortów i samorządów na różnorodne cele związane z utrzymaniem i rozwojem bibliotek.

Powyższa propozycja finansowania Rady przekazana została Ministerstwu Kultury i Sztuki, które włączyło do swego planu inicjatyw ustawodawczych opracowanie projektu ustawy o bibliotekach. Należy wierzyć, że zarówno projekt Krajowej Rady Bibliotecznej jako ponadresortowego organu zgłoszony przez „piątkę", jak też stanowiąca jego rozwinięcie propozycja jej finansowania, nie zostaną zlekceważone. Powrót bowiem do formuły Państwowej Rady Bibliotecznej — organu dekoracyjnego — to jaskrawe rozmijanie się z doświadczeniami przeszłości i aktualnym oczekiwaniem środowiska bibliotekarskiego, które ma prawo oczekiwać i w tej dziedzinie — zarządzania — istotnego postępu.

Dr Stanisław Czajka jest przewodniczącym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i wicedyrektorem Biblioteki Narodowej.

Bolesław Howorka

Bibliotekarze i ustawa o prawie autorskim

Postanowienia, które bibliotekarze muszą znać — od kiedy obowiązuje ustawa — przedmiot prawa autorskiego — twórca — treść prawa — osoba uprawniona — maszynopisy (np. dysertacji) w bibliotece — kopiowanie (red.)

W ostatnim okresie otrzymałem od bibliotekarzy szereg pytań świadczących o ich obawach, których źródłem stała się nowa ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Obawy te stanowią wynik przekonania, że ten akt normatywny zawiera przepisy dla nich niekorzystne, stanowiące, że wiele podejmowanych dotychczas przez bibliotekarzy czynności związanych ze świadczeniem usług na rzecz użytkownika, to czyny sprzeczne z obowiązującym prawem. Odpowiadając starałem się za każdym razem przekonać zainteresowanych, że kto jak kto, ale bibliotekarze stanowią grupę zawodową, która nie ma żadnych podstaw do takich obaw.

Sejm RP uchwalił w lutym 1994 r. ten akt normatywny nie tylko po to, aby uchylić ustawę obowiązującą od 42 lat, przestarzałą, nie odpowiadającą potrzebom dnia dzisiejszego, ale przede wszystkim po to, aby ustanowić przepisy niezbędne społeczeństwu otwartemu na świat, zainteresowanemu postępem w nauce, w technice, dostępem do osiągnięć w kulturze i sztuce w innych krajach...

Zainteresowane środowiska, przede wszystkim twórcy, a także odbiorcy dzieł naukowych, artystycznych i innych, domagali się od wielu już lat nowych uregulowań w tym zakresie. Żądali uchwalenia takiego aktu normatywnego, który stworzy właściwe warunki do ochrony słusznych interesów twórców, a jednocześnie pozwoli na korzystanie z osiągnięć światowej kultury, nauki i techniki w sposób legalny, zgodny z przyjętymi w świecie standardami.

Ustawa o prawie autorskim została uchwalona przede wszystkim po to, aby chronić prawa twórców, ich prawa osobiste i majątkowe, prawa tych osób, które dotychczas były systematycznie „okradane" przez różnego autoramentu „piratów", przez osoby i instytucje, które czerpały nienależne im, bardzo wysokie zyski ze swojej nieuczciwej działalności. Czy działania bibliotekarzy krzywdziły twórców? Czy to bibliotekarze zagarniali pieniądze, które się im nie należały i powinny się znaleźć na kontach autorów? Czy to bibliotekarze czerpali ze swego „procederu" nienależne im zyski? Na pewno nie! Bibliotekarze nie byli i nie będą „piratami", są osobami rozumiejącymi twórców i nigdy nie przeszło im nawet przez myśl, aby działać nielegalnie, w sposób krzywdzący autorów udostępnianych czytelnikom książek, artykułów. Służymy tak, jak to tylko jest możliwe najlepiej naszym użytkownikom i to za wynagrodzenie, które „jakie jest, każdy widzi". Zgodnie z obowiązującymi przepisami, a przede wszystkim postanowieniami ustawy o bibliotekach świadczymy prawie wszystkie usługi, do których jesteśmy zobowiązani, bezpłatnie. Bibliotekarze nie naruszali, nie naruszają i nie mają zamiaru naruszać prawa.

Stanowienie przepisów nie jest uprawianiem „sztuki dla sztuki". Celem każdego ustawodawcy jest uchwalenie przepisów stojących na straży słusznych interesów obywateli tego kraju, w którym one obowiązują. Przepisy muszą porządkować to, co w państwie prawnym musi być uporządkowane, powinny ułatwiać życie. Prawo należy do nauk społecznych, jest wytworem ludzi, członków parlamentów i innych podmiotów przez konstytucję upoważnionych, musi służyć wszystkim ludziom, którzy temu prawu zostali poddani...

Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych to bardzo potrzebne, oczekiwane od wielu lat przepisy. Ale te przepisy, tak zresztą, jak i inne, trzeba rozumieć, należy znać ich cel. Należy, stosując je, właściwie interpretować poszczególne postanowienia omawianej ustawy i we właściwy sposób z nich korzystać. Te przepisy mają chronić interesy twórców i nie dopuścić, aby dzieła stanowiące często dorobek wielu lat ich działalności naukowej, literackiej i innej, były wykorzystywane przez ludzi niegodziwych, nieuczciwych, lekceważących oczywiste prawa autorskie. Ustawa kreuje system ochronny, w ramach którego obok twórców i innych uprawnionych osób (np. spadkobierców), wyraźnie określono miejsce dla tych podmiotów, które budują swoistą więź między autorem i jego utworem, a odbiorcami tego dzieła, czytelnikami, słuchaczami, widzami... Ustawa określa, w jaki sposób te podmio-

ty, osoby fizyczne, osoby prawne, powinny się zachowywać, jak postępować, jakie warunki spełniać, aby dzieło mogło być udostępnione zainteresowanym osobom, mogło być ogłoszone, wykonane, wyeksponowane, przy pełnym poszanowaniu praw twórców i bez naruszania obowiązujących przepisów. Ten akt normatywny mówi, kiedy i na jakich zasadach podmioty te mogą działać, osiągając zyski bez uszczerbku dla twórców i bez naruszania praw autorskich: osobistych i majątkowych.

Jak to już wykazałem, bibliotekarze nie czerpią profitów z udostępniania dzieł różnych twórców (dokumentów bibliotecznych) i dlatego trudno jest im wejść w kolizję z przepisami ustawy. Ale i nas obowiązują pewne „reguły gry", do których trzeba się zastosować. W ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych jest szereg postanowień, które bibliotekarze muszą znać.

Przypomnę jeszcze jedną bardzo ważną zasadę, która dopuszcza wszelkie działania, których prawo nie zakazuje. Nie wolno dokonywać tylko takich czynności, które są przez prawo zakazane. Nie wolno, jeśli nie ma się do tego uprawnień (np. wynikających z umowy), upoważnienia ustawowego, tworzyć nowych zakazów, nowych procedur, które ograniczają prawa obywateli. Zawsze należy działać w taki sposób, aby ludziom wychodzić „na przeciw", starać się zaspokoić te ich potrzeby, które wchodzą w zakres naszych obowiązków, jak najlepiej, zważając tylko na to, by nie naruszyć obowiązujących przepisów. W ustawie o prawie autorskim jest wiele zakazów, wprowadzonych nie po to, aby utrudnić życie, ale po to, by chronić uzasadnione prawa i interesy uprawnionych. O tym także należy zawsze pamiętać.

*

Przejdę teraz do omówienia problemów, które bibliotekarze muszą znać. W artykule tym przedstawiłem je w formie odpowiedzi na pytania. Dodam, że są to odpowiedzi na pytania zadawane mi przez bibliotekarzy, po ogłoszeniu tekstu ustawy i po pierwszych dyskusjach w ich gronie, przede wszystkim przez pracowników bibliotek uczelnianych (ale nie tylko), z którymi miałem przyjemność kilkakrotnie spotkać się na naradach, konferencjach, szkoleniach...

1. Od kiedy i w jakim zakresie, obowiązuje ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych?

Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych została ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" Nr 24, poz. 83. Przepisy tego aktu normatywnego weszły w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia (23 lutego 1994 r.), tj. z dniem 23 maja 1994 r. Z jednym wyjątkiem: przepisy dotyczące praw twórców programów komputerowych weszły w życie wcześniej, z dniem ogłoszenia ustawy. Jednocześnie, z dniem wejścia w życie tych przepisów, utraciła moc ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim. Art. 124 ust. 1 pkt 2 nowej ustawy mówi, że **do umowy zawartej pod rządem starej ustawy stosuje się przepisy nowej, jeżeli nie wygasły prawa autorskie ustalone w oparciu o przepisy dotychczasowe.**

Jeżeli chodzi o programy komputerowe, to konieczne jest tutaj dodatkowe wyjaśnienie. Posiadacz programu komputerowego stworzonego przed dniem 23 lutego 1994 r. i od tego dnia chronionego jej postanowieniami, nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za naruszenie prawa autorskiego, do którego doszło przed tą datą. Taki program komputerowy może być dalej przez posiadacza wykorzystywany, w dotychczasowym zakresie i bez odrębnej zgody oraz bez wynagrodzenia dla twórcy, ale przy zachowaniu innych przepisów ustawy. Nie jest np. dopuszczalne kopiowanie wykorzystywanego bez licencji „starego" programu, a także jego rozpowszechnianie. Program ten można wykorzystywać tylko w tym jednym komputerze, w którym przed dniem 23 lutego 1994 r. został zainstalowany i to tylko w tej jednej wersji. Każda następna, zmieniona, poprawiona wersja tego programu musi być, zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami zakupiona.

2. Co jest przedmiotem prawa autorskiego?

Przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci. Jest nim np. tekst literacki, publicystyczny, naukowy, dzieło kartograficzne, program komputerowy, wyrażony słowami, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi. Przejawem działalności twórczej są także dzieła plastyczne, fotograficzne, utwory sceniczne,

audiowizualne, muzyczne... Każdy utwór jest przedmiotem prawa autorskiego, niezależnie od tego, w jakiej postaci został wyrażony, jaka jest jego wartość artystyczna, czy jest to zwykły „kicz", czy też cenne, znakomite dzieło. Ważne jest tylko to, aby został stworzony i ustalony. Przewidziana przepisami ochrona przysługuje nawet utworom niezakończonym. Nie ma w ustawie postanowień zobowiązujących twórcę do dopełnienia jakichkolwiek formalności, ochrona przysługuje mu zawsze. Przedmiotem prawa autorskiego jest także opracowanie cudzego utworu, tłumaczenie, przeróbka, adaptacja, ale tym twórcom — tłumaczom, adaptatorom, nie wolno naruszyć praw związanych z dziełami pierwotnymi.

Ustawa wyraźnie stanowi, że jej ochroną nie są objęte akty normatywne oraz ich urzędowe projekty, inne urzędowe dokumenty i materiały, a także znaki, symbole, opublikowane opisy patentowe lub ochronne oraz proste informacje prasowe.

W rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim, utworem opublikowanym jest ten, który za zezwoleniem twórcy został zwielokrotniony i którego egzemplarze zostały udostępnione publicznie. Utworem rozpowszechnionym jest ten, który za zezwoleniem twórcy został udostępniony publicznie.

3. Kto to jest t w ó r c a?

Ustawa mówi, że twórcą jest osoba, której nazwisko w tym charakterze zostało uwidocznione na egzemplarzach utworu lub też osoba, której autorstwo podano do publicznej wiadomości w jakikolwiek inny sposób, w związku z rozpowszechnianiem utworu. Jest to domniemanie, które można obalić dokumentując, że twórcą jest inna osoba.

Jeżeli twórca nie ujawnił swojego nazwiska, w wykonywaniu prawa autorskiego zastępuje go producent, wydawca, a w razie ich braku — właściwa organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, taka jak ZAIKS, ZASP i in.

Nazwisko autora programu komputerowego jest z zasady uwidocznione, obok nazwy programu, na etykiecie, w którą zaopatrzona jest każda dyskietka. Oprócz tego może ono być zaznaczone na opakowaniu (kopercie), a powinno być zamieszczone na przedmiocie utrwalenia tego programu, powinno być informacją „wgraną" wraz z tytułem i innymi adnotacjami o tytule, ew. o konsultantach, wydawcy itp. na dyskietce z programem.

4. Co jest treścią prawa autorskiego?

Każdy utwór może być eksploatowany „gospodarczo", może być odpłatnie udostępniany odbiorcom w różny, związany z jego charakterem sposób. Osoby związane z powstaniem utworu (np. twórca), a także z jego udostępnianiem, prezentacją (np. aktor) mają przez ustawę zapewnioną ochronę interesów majątkowych i niemajątkowych, składających się na treść prawa autorskiego praw: osobistych i majątkowych.

Autorskie prawa osobiste, chronią nieograniczoną w czasie i nie podlegającą zrzeczeniu się lub też zbyciu więź twórcy z utworem. Więź taką zapewnia przede wszystkim prawo do zaznaczenia, kto jest autorem dzieła. Każdy autor ma prawo oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem. Autor może także zadecydować o anonimowym udostępnieniu swego dziła.

Bibliotekarz musi wiedzieć, że każde cytowanie, każdy wydruk, każdy dokument — musi być zaopatrzony w informację z jakiego, z czyjego autorstwa dzieła pochodzi. Musi także wiedzieć, że niedopuszczalne jest naruszanie treści i formy utworu, a każde dzieło musi być wykorzystywane rzetelnie.

Bez zgody autora nie może dojść do pierwszego udostępnienia utworu publiczności. Każdy autor, z wyjątkiem twórcy programu komputerowego, ma prawo do nadzoru, w jaki sposób z jego dzieła się korzysta.

Jeśli chodzi o programy komputerowe, to występują tutaj pewne odstępstwa od omówionych postanowień. Z przepisów szczególnych, dotyczących programów komputerowych wynika, że prawa osobiste ich twórców są ograniczone do prawa oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem, ew. do udostępniania programu anonimowo. I nie jest to jedyny wyjątek dotyczący praw twórcy programu komputerowego. Wszystkie te odstępstwa od postanowień podstawowych ustawy stanowią treść rozdz. 7: „Przepisy szczególne dotyczące programów komputerowych".

Autorskie prawa majątkowe stanowią, że twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i do rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Te prawa, dopóki służą twórcy (a mogą być przeniesione na innego uprawnionego — ale o tym dalej), nie podlegają egzekucji (ale nie dotyczy to wierzytelności wymagalnych).

5. Kto to jest „osoba uprawniona"?

Osobą uprawnioną jest ten podmiot (twórca, nabywca, spadkobierca), który posiada „monopol" w zakresie eksploatacji utworu, w oparciu o przepisy ustawy, spadkobranie lub też, najczęściej, na podstawie zawartej umowy. Posiadanie takiego „monopolu" umożliwia uprawnionemu czerpanie korzyści majątkowych stanowiących ekwiwalent za udostępnienie dzieła publicznie, za udostępnienie go zainteresowanym, odbiorcom.

Uprawnienia mogą być przeniesione na inny podmiot w oparciu o umowę. Ustawa wymienia dwa rodzaje umów dotyczących autorskich praw majątkowych:

1) umowę o przeniesienie uprawnień,
2) umowę licencyjną.

Przeniesienie uprawnień to przekazanie nabywcy prawa do wyłącznego korzystania z utworu na określonym polu eksploatacji (chyba, że umowa w tej sprawie stanowi inaczej). I co jest w tej sprawie bardzo ważne: w każdej umowie musi być określone **pole eksploatacji**, musi być wskazany zakres, miejsce i czas korzystania z dzieła.

Jeżeli w umowie nie zostało zamieszczone wyraźne postanowienie o przeniesieniu uprawnień, to należy uznać, że twórca udzielił licencji.

Najczęściej zawieranymi umowami o przeniesienie autorskich praw majątkowych są **umowy licencyjne**, które uprawniają do korzystania z utworu w okresie pięciu lat, na terenie państwa w którym licencjobiorca ma swoją siedzibę, a także upoważniają do korzystania z utworu na wymienionych w umowie **polach eksploatacji, z określeniem zakresu, miejsca i czasu tego korzystania.**

Umowa licencyjna może być wyłączna, jeżeli zastrzeżona w niej będzie wyłączność korzystania z utworu w określony sposób. Może to być także umowa niewyłączna, nie ograniczająca udzielenia przez twórcę upoważnienia do korzystania z utworu innym osobom na tym samym polu eksploatacji. Licencjobiorca nie może upoważnić innej osoby do korzystania z utworu w zakresie uzyskanej licencji o ile nie pozwala mu na to zawarta z twórcą umowa. Umowa licencyjna wyłączna pod rygorem nieważności wymaga formy pisemnej.

Ustawa nie definiuje pojęcia **pole eksploatacji,** wymienia tylko te pola i nie stanowi, że przytoczona lista jest zamknięta. Listę tą otwierają następujące pola eksploatacji:

1) utrwalenie,
2) zwielokrotnienie określoną techniką,
3) wprowadzenie do obrotu,
4) wprowadzenie do pamięci komputera...

Wspomniane już tutaj przepisy szczególne dotyczące programów komputerowych mówią o takich polach eksploatacji, jak prawo do publicznego rozpowszechniania, w tym do najmu lub dzierżawy [1] programu lub jego kopii.

Celem umowy jest określenie zakresu uprawnień licencjobiorcy. Zakres ten nie może być przekroczony. Podmioty, które od licencjobiorcy otrzymały program, muszą go wykorzystać wyłącznie zgodnie z przeznaczeniem i celem umowy. Nie wolno im tego programu powielać, przekazywać innym podmiotom. Jeżeli przyszłemu użytkownikowi programu nie odpowiadają zastrzeżenia ustalone przez licencjobiorcę, nie powinien on tego programu wykorzystywać. Podmiot korzystający z programu otrzymanego od licencjobiorcy nie może bez zgody tego licencjobiorcy utworu powielić, nie może przekazać go innemu użytkownikowi.

6. Jak postępować z posiadanymi przez bibliotekę maszynopisami (np. dysertacji)?

Każdy utwór stanowi przedmiot prawa autorskiego. Odpowiednia ochrona przysługuje także maszynopisom, utworom, które nie zostały opublikowane. Dysertacja — maszynopis jest dokumentem bibliotecznym, który biblioteka uczelniana (instytutu) ma w swoich zbiorach. Posiadanie przez bibliotekę tego dokumentu pozostaje w ścisłym związku z tym, że w macierzystej uczelni (w instytucie) przeprowadzono odpowiedni przewód doktorski. Dokumentowi takiemu należy się szczególna ochrona, a biblioteka wypełnia tutaj rolę szczególnego przechowawcy, zobowiązanego przede wszystkim do zachowania dokumentu w stanie nie pogorszonym. Bo też i „depozyt" jest nietypowy. Dysertacja jest w bibliotece zinwentaryzowana, stanowi „własność" uczelni. Funkcję składającego spełnia tutaj dziekanat wydziału, na którym przewód został przeprowadzony. A więc jedna z jednostek organizacyjnych uczelni przekazuje ten „depozyt" drugiej jednostce, działającej w ramach tej samej instytucji. Doktorant nie ma prawa wycofać tego dokumentu, odebrać go z biblioteki. Ale ma on stale pewne uprawnienia wynikające z postanowień ustawy o prawie autorskim. Bez jego zgody pracy nie wolno

kopiować. Tylko on może zadecydować o publikacji swojej pracy. Ma on także prawo nadzoru nad sposobem korzystania z utworu.

Z przepisów ustawy nie wynika, kto, jaka organizacja czy też instytucja, może zastąpić autora w podejmowaniu decyzji w sprawach wynikających z ustawy, w sytuacji, kiedy dojdzie do naruszenia jego praw autorskich, kiedy trzeba wyrazić zgodę na jakieś działanie, a zachodzą trudności w nawiązaniu z nim kontaktu, względnie kontakt taki jest po prostu niemożliwy, kiedy nie ma jego upełnomocnionego przedstawiciela, a w wypadku jego śmierci — spadkobierców. W odniesieniu do innych twórców odpowiednie zadania spełnia organizacja „zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi". Naukowcy nie mają takiej organizacji, a co w tej sprawie będzie dalej — czas pokaże. W każdym razie takich uprawnień nie ma żaden organ biblioteki. Do czasu rozstrzygnięcia tego problemu można by uznać, że prawo takie przysługuje organowi, przed którym praca została „obroniona". Ale nie jest to tak zupełnie oczywiste i uregulowane formalnie.

Bibliotekarz powinien pamiętać o tym, że nieopublikowana dysertacja jest dziełem, które w „obiegu bibliotecznym" jest tylko w jednej bibliotece i w jednym egzemplarzu. Dlatego łatwo może zostać bezpowrotnie utracone. Przy udostępnianiu takiego dokumentu musi być zachowana szczególna ostrożność, trzeba działać w taki sposób, by nie dopuścić do naruszenia praw autora. Maszynopis dysertacji powinien być udostępniany wyłącznie prezencyjnie i pod stałą kontrolą bibliotekarza. Nie wolno dopuścić do skopiowania pracy oraz do innych działań naruszających prawa twórcy. Takie same zasady muszą być przestrzegane w czasie wypożyczania międzybibliotecznego, w bibliotece wypożyczającej maszynopis musi być udostępniany przy zachowaniu takich samych, wyżej tu omówionych warunków, wyłącznie na miejscu i pod nadzorem.

7. Czy wolno kopiować dokumenty biblioteczne? Jeśli tak, to na jakich zasadach?

Bibliotece nie wolno sporządzać kserokopii całych utworów, jeżeli ich egzemplarze są dostępne w handlu. Wolno jedynie, dla celów dydaktycznych oraz prowadzenia własnych badań, sporządzać kopie fragmentów tych utworów. Zlecenia na sporządzenie takich kopii muszą pochodzić od osób pracujących naukowo, dydaktyków. Prawo kopiowania fragmentów dzieła przysługuje tylko tym instytucjom, które mają charakter naukowy i oświatowy, a więc na pewno także i bibliotekom.

Wolno kopiować w pojedynczych egzemplarzach utwory, których nie ma w handlu, ale tylko wtedy, gdy potrzebne jest to bibliotece w celu uzupełnienia i ochrony jej własnych zbiorów, a także do **nieodpłatnego** ich udostępniania. Biblioteka może takie kserokopie udostępniać przede wszystkim prezencyjnie, dbając o ich ochronę.

Biblioteki, a także szkoły i archiwa, mogą udostępniać opublikowane już utwory i to w zasadzie bez ograniczeń, o ile przepisy szczególne nie stanowią inaczej. A są i takie przepisy. „Prohibity" — nie jest to dla bibliotekarzy pojęcie o charakterze wyłącznie historycznym. Wystarczy zapoznać się np. z niektórymi przepisami kodeksu karnego. Obowiązywał i obowiązuje nadal art. 173 kk, stanowiący o zakazie rozpowszechniania pism, druków, fotografii lub innych przedmiotów, które mają charakter pornograficzny. Udostępnianie materiałów bibliotecznych musi stanowić zadanie statutowe jednostki organizacyjnej i **musi być wykonywane nieodpłatnie** (patrz także: art. 15 ust. 1 ustawy o bibliotekach).

Ustawa o prawie autorskim zezwala na kopiowanie pojedynczych artykułów z czasopism. Nie stanowi naruszenia postanowień tego aktu normatywnego korzystanie z już rozpowszechnionego utworu **w zakresie własnego użytku osobistego.** Z tych przepisów wynikają oczywiste konsekwencje. Sporządzenie pojedynczej kopii artykułu do osobistego użytku naszych czytelników, na ich indywidualne zamówienie, jest działaniem legalnym. Ustawa rozciąga użytek osobisty na osoby pozostające w związku osobistym z zamawiającym, na krewnych, powinowatych, a także na osoby połączone stosunkiem towarzyskim. Należy założyć, że taki stosunek odpowiada łączącemu pracowników jednej komórki organizacyjnej, np. zakładu naukowego. Dlatego nie narusza przepisów działanie profesora polegające na zamówieniu kopii czasopisma dla potrzeb pracowników całego zakładu. Gdyby uznać, że jest to za daleko idące zinterpretowanie przepisów, wówczas należałoby po prostu żądać indywidualnych zamówień od wszystkich zainteresowanych pracowników zakładu. Byłoby to tylko bezsensownym mnożeniem kosztów, powodowałoby dodatkową i niepotrzebną

pracę personelu biblioteki, przyspieszałoby zużycie kserografów...

Ośrodki informacji lub dokumentacji naukowo-technicznej mogą sporządzać opracowania dokumentacyjne, ale także pojedyncze egzemplarze, nie większych niż jeden arkusz wydawniczy fragmentów opublikowanych utworów. Mogą także te własne opracowania, te egzemplarze rozpowszechniać. Jeżeli rozpowszechnienie utworu drobnego lub fragmentów większego utworu nastąpi w podręczniku lub w wypisach, wówczas twórca (lub też właściwa organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi) jest uprawniony do pobierania stosownego wynagrodzenia. Musi być wówczas zawarta odpowiednia umowa licencyjna. Wiele bibliotek, a przede wszystkim naukowe i fachowe, spełnia zadania ośrodków informacji naukowej. W ramach tych bibliotek działają komórki organizacyjne prowadzące działalność z tego zakresu. Do tych bibliotek odnoszą się omawiane przepisy ustawy.

I tu raz jeszcze trzeba przypomnieć, że w bibliotekach, do których stosuje się przepisy ustawy bibliotecznej obowiązuje zasada nieodpłatnego udostępniania materiałów bibliotecznych. Pobieranie należności za wykonywanie kserokopii artykułu z czasopisma nie zawsze jest czynnością sprzeczną z zasadą bezpłatnego działania. Nie można uznać, by tę zasadę naruszyło obciążanie użytkownika kosztami sporządzania takiej kopii, kosztami, których biblioteka nie musi ponosić. Na takie koszty mogą się składać wydatki związane z zakupem potrzebnych materiałów eksploatacyjnych do urządzenia kopiującego (papier kserograficzny, toner itp.), koszt amortyzacji tych urządzeń, ich konserwacji oraz napraw, a także zwrot wydatków osobowych. Nie wolno tylko czerpać z tych działań zysków. Jeżeli jakaś jednostka orgnizacyjna będzie osiągać dochody z tej działalności, wówczas zarobionymi pieniędzmi będzie musiała „się dzielić" z odpowiednim uprawnionym.

W ten sposób należy także rozumieć przepisy ustawy o bibliotekach, stanowiące, że regulamin biblioteczny może ustalać opłaty za usługi bibliograficzne i dokumentacyjne oraz za reprodukowanie i mikrofilmowanie materiałów bibliotecznych (art. 15 ust. 3 pkt. 1). Te opłaty muszą być skalkulowane w taki sposób, aby stanowiły tylko zwrot poniesionych przez bibliotekę nakładów, związanych z działalnością reprograficzną, a nie stanowiły źródła jej dodatkowych dochodów.

Zdaję sobie sprawę z tego, że nie wyjaśniłem wszystkich, interesujących bibliotekarzy problemów, związanych z przepisami ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Chętnie odpowiem na dalsze pytania, które wpłyną na adres Redakcji „Bibliotekarza".

PRZYPIS:

[1] **Najem**, to umowa wzajemna (o której stanowi art. 659 i nast. kc), w której wynajmujący daje najemcy rzecz do używania przez czas oznaczony lub nieoznaczony, natomiast najemca zobowiązuje się do płacenia wynajmującemu umówionego czynszu. **Dzierżawa**, to umowa (art. 693 i nast. kc), w której wydzierżawiający zobowiązuje się do oddania dzierżawcy przedmiotu dzierżawy nie tylko do używania (jak to ma miejsce przy umowie najmu), lecz także do pobierania z tego tytułu pożytków, przez czas oznaczony lub nieoznaczony, natomiast dzierżawca zobowiązuje się płacić wydzierżawiającemu umówioną dzierżawę.

Bolesław Howorka jest dyrektorem Biblioteki Głównej Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu.

Lucjan Biliński

Selekcja zbiorów bibliotek publicznych warunkiem racjonalnego ich gromadzenia

Dotychczasowa polityka i praktyka selekcji zbiorów w bibliotekach publicznych — rozmiary selekcji w latach 1976-1993 — przyrosty i ubytki księgozbiorów w 1993 r. — struktura selekcji — opinie i oceny wbp dot. selekcji zbiorów (red.)

W historii powojennego bibliotekarstwa słowo „selekcja" kojarzyło się nie zawsze z pożądanym, z punktu widzenia merytorycznego, usuwaniem książek. Obecne pokolenie bibliotekarzy pamięta tylko z literatury fakty usuwania książek z bibliotek jedynie na podstawie politycznych kryteriów. Takim przykładem mogą być „Wykazy książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu", wydane w druku poufnym z dnia 1 października 1951 r. przez

Centralny Zarząd Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki. Znalazły się w nim tytuły, które ze względów politycznych i ideologicznych powinny być usunięte z bibliotek. Od tej daty bibliotekarze wszelkie prace selekcyjne uzależniali od zaleceń odgórnych. Ich samodzielne czynności ograniczały się w tym zakresie do usuwania książek zniszczonych, „zaczytanych", nie kwalifikujących się do konserwacji.

Oprócz centralnie wydawanych wykazów selekcyjnych przekazywane były w przeszłości zalecenia „niepisane", dotyczące usuwania z bibliotek określonych książek lub nawet całej spuścizny pisarskiej danego pisarza (jeśli np. ów pisarz wyemigrował z Polski z przyczyn politycznych). Były to jednak częściej zalecenia dotyczące nieudostępniania czytelnikom zastrzeżonych książek lub twórczości, niż usuwania na stałe z księgozbiorów tych pozycji [1]. Najwięcej takich „sugestii" przekazano bibliotekom po 1968 r.

Wieloletnia praktyka nauczyła bibliotekarzy, że mogą oni uzupełniać księgozbiory samodzielnie, natomiast selekcję powinni prowadzić zgodnie z wytycznymi centralnymi.

Na centralnie opracowywane według kryteriów merytorycznych wykazy selekcyjne bibliotekarze musieli czekać do drugiej połowy lat 60-tych. Zeszyt nr 1, zawierający spis książek przestarzałych z literatury społeczno-politycznej, popularnonaukowej i innej wydany został w 1967 r. W wykazie tym, zawierającym 2627 pozycji, znaleźć się musiały także publikacje nie odpowiadające zmienionej już sytuacji społeczno-politycznej, stąd np. zaproponowano do usunięcia następujący tytuł: Jacyna I., Zakrzewski I. — „Jak małorolny chłop Stanisław Tarnas słuchając rad swego szwagra Stefana Kowalskiego znalazł wyjście z trudnego położenia" KiW 1953. Dezaktualizacja literatury społeczno-politycznej postępowała znacznie szybciej, niż w innych dziedzinach, stąd poświęcono jej także Zeszyty: 3, 12, i 14. Ten ostatni, wydany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Bibliotekę Narodową — Instytut Książki i Czytelnictwa, był najobszerniejszy, zawierał 5617 pozycji. Wzbudził on także sporo nieporozumień i krytyki ze strony niektórych publicystów. Nie polemizowali z nim natomiast autorzy, których książki znalazły się w owym zeszycie. Większość z nich wolałaby się nie przyznawać do dawniej popełnionych dzieł.

Stosunkowo łatwo było wyeliminować przestarzałą literaturę rolniczą (poświęcono jej Zeszyty nr 2 i 5). Znacznie trudniej było skupić w jednym zeszycie zdezaktualizowaną literaturę techniczną, wydaną w wielu oficynach (objął ją Zeszyt nr 4, uwzględniający 1839 pozycji).

W przeszłości, kiedy istniały oficyny z wieloletnią tradycją i ukształtowanym profilem wydawniczym łatwo było określić pozycje przestarzałe, gdy możliwe było zastąpienie starych nowymi zmienionymi publikacjami. W ten sposób udało się wyeliminować przestarzałą literaturę ekonomiczną, wydaną przez Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne (zawiera ją Zeszyt nr 6), literaturę prawniczą, wydaną przez Wydawnictwo Prawnicze (zebraną w Zeszycie nr 7), literaturę z zakresu medycyny i oświaty zdrowotnej, wydaną przez Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich (znajduje się ona w Zeszycie nr 8), a także publikacje Wydawnictwa Związkowego CRZZ (Zeszyt nr 9), Państwowego Wydawnictwa „Wiedza Powszechna" (Zeszyt nr 10) i inne.

Prawną osłonę dla wydanych 14 zeszytów wykazu przestarzałej literatury dawało Zarządzenie nr 72 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15 czerwca 1967 r. zmieniające zarządzenie nr 77 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 lipca 1962 r. w sprawie usuwania i przekazywania druków zbędnych w publicznych bibliotekach powszechnych. Na podstawie tego zarządzenia można było usuwać książki i przekazywać je na makulaturę, bez komisyjnej oceny i uzyskania zgody organu sprawującego nadzór nad biblioteką.

Wydawane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki wykazy książek przestarzałych były oczekiwane przez biblioteki bardziej, niż listy książek proponowanych do zakupu.

Dzięki tym wykazom biblioteki mogły częściowo oczyścić swoje księgozbiory z niepotrzebnych książek i bez ryzyka przekazać je na makulaturę. Przedtem bowiem powszechny był pogląd, że z biblioteki łatwiej jest usunąć bibliotekarza, niż książkę. Nie było to, niestety, stwierdzenie bez pokrycia. Przy śladowej selekcji realizowano dość pokaźne zakupy co było możliwe dzięki składowaniu w najmniej odpowiednich miejscach paczek z książkami niechcianymi. O książki te żaden czytelnik nie pytał, a jeśli zapytała kontrola, to można było je ujawnić jako wydawnictwa „zabezpieczone", a nie usunięte. Żywot takich książek w wilgotnych piwnicach był krótki i w odpowiednim czasie można je było zakwalifikować do usunięcia — już jako książki zniszczone.

Podany przykład nie był regułą, ale tylko jednym ze sposobów przeprowadzania selekcji. Dość często książki rzadko wykorzystywane lub już zdezaktualizowane, kierowano do tzw. magazynów rezerw, lub bibliotek składowych.

Z perspektywy ponad dwudziestu lat można stwierdzić, że wydane do 1990 r. centralne wykazy książek przestarzałych, spełniły pożyteczną rolę, bo pozwoliły wielu bibliotekom pozbyć się książek stanowiących oczywistą makulaturę. Nie można jednak zapominać o tym, że miały również negatywne znaczenie — z psychologicznego punktu widzenia: zwalniały bibliotekarzy z samodzielności w podejmowaniu decyzji w sprawach selekcji.

Już w 1973 r. zwrócił uwagę na ten fakt Jacek Wojciechowski, stwierdzając: „W rezultacie obaw, mitów i licznych nieporozumień, książki najoczywiściej zbędne wciąż zajmują na półkach bezcenne miejsce, a każdy bibliotekarz przytoczy długą listę argumentów przeciwko ich usunięciu. Różne to bywają wywody, niekiedy wydumane, czasem zaś po trosze uzasadnione. Mimo wszystko uważam, że głównie trudności w tej mierze wynikają z oporów natury..., psychologicznej [2].

We wstępie do ostatniej już centralnej inicjatywy wydawania wykazów selekcyjnych, w Zeszycie nr 14, prof. Jadwiga Kołodziejska słusznie podkreśliła, że „usuwanie książek treściowo zdezaktualizowanych lub nieczytanych jest integralną częścią czynności związanych z gromadzeniem i uzupełnianiem zbiorów. Żadna instytucja administracyjna lub naukowa nie powinna ingerować w proces gromadzenia i usuwania książek z bibliotek. A to dlatego, że tylko bibliotekarze wiedzą (lub powinni wiedzieć), jakie są rzeczywiste potrzeby środowiska, w którym działa biblioteka, czego oczekują czytelnicy, jakie książki są przez nich poszukiwane, a jakie można bez szkody wycofać z księgozbioru".

O rozmiarach selekcji w bibliotekach publicznych, podejmowanych od 1976 r. do 1993 r. informują liczby wycofanych książek w całej sieci bibliotek publicznych (chociaż, jak się później przekonamy, na ubytki składają się oprócz selekcji książki skreślane z inwentarza także z innych przyczyn) [3].

Za przedstawionymi liczbami kryją się zasadnicze zmiany jakościowe, które nastąpiły po 1990 roku. Od tego roku ponad 9,5 tysiąca bibliotek publicznych z ich zbiorami i całym majątkiem — to własność samorządów. Niektórzy specjaliści od prawodawstwa bibliotecznego postulowali utrzymanie państwowego charakteru zbiorów bibliotek publicznych po zmianie ich statusu na samorządowe. Była to jednak utopia, niemożliwa do zrealizowania. Teraz w odniesieniu do bibliotek samorządowych ich nowi „właściciele" wypowiadają się w sprawach majątkowych, a więc także w kwestii ubytkowania zbiorów. Konkretne przykłady, ilustrujące stosunek władz samorządowych do selekcji zbiorów, zawierają analizy opisowe działalności bibliotek publicznych za 1993 r.

KSIĄŻKI WYCOFANE Z BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W LATACH 1976-1993

Rok	Ubyło woluminów	Rok	Ubyło woluminów
1976	2.674.100	1986	2.634.000
1977	2.644.000	1987	2.783.700
1978	2.592.300	1988	3.004.200
1979	2.516.300	1990	6.136.900
1980	2.627.700	1991	brak danych
1981	2.124.600	1992	brak danych
1982	2.080.200	1993	3.091.900
1984	2.364.900		
1985	2.603.500		

Od 1991 r. następuje znaczny spadek zakupu nowości wydawniczych przez biblioteki publiczne, natomiast relatywnie zwiększa się przepływ książek otrzymywanych przez biblioteki w postaci darów. Zjawisko to ilustruje poniższe zestawienie [4].

ZESTAWIENIE ROCZNYCH PRZYROSTÓW KSIĘGOZBIORÓW BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W LATACH 1982-1993

Rok	Przybyło woluminów		3 : 2
	ogółem	w tym z zakupu	
1982	6.146.391	5.382.493	87,5%
1983	7.712.023	6.809.906	88,3%
1984	8.250.868	7.390.613	89,5%
1985	8.426.341	7.503.276	89,0%
1986	7.499.372	6.656.791	88,7%
1987	7.502.835	6.569.263	87,5%
1988	7.850.600	7.014.900	89,3%
1989	6.403.204	5.473.645	85,4%
1990	5.289.079	3.802.278	71,8%
1991	5.935.530	4.127.800	69,5%
1992	5.355.082	3.409.100	63,6%
1993	4.503.698	2.792.447	62,0%

W zestawieniu zauważamy malejący wskaźnik zakupionych książek w stosunku do ogółu książek pozyskiwanych, np.

w 1990 r. wynosił on 71,8%, w 1991 r. — 69,5%, w 1992 r. — 63,6%, a w 1993 r. — 62,0%. Jeszcze jaskrawiej to zjawisko występuje np. w woj. krakowskim, gdzie w latach 1988-89 zakup stanowił ponad 99% ogółu przybytków, w latach 1990-1991 odsetek zakupu nowości zmalał do 74,5%, w 1992 r. wynosił 66%, a w 1993 r. spadł do 47,2%.

Książki pozyskiwane poza zakupem — to najczęściej dary osób prywatnych, instytucji, oficyn wydawniczych. W większości przypadków książki te są rezultatem selekcji prywatnych księgozbiorów lub pochodzą z zapasów książek nie sprzedanych przez wydawcę. Znaczną część owych darów bibliotekarz dyskretnie selekcjonuje w chwili ich otrzymania, z innymi nie musi długo czekać, jeśli są to np. kryminały i „harlekiny".

Sytuację w zakresie przyrostów i ubytków księgozbiorów bibliotek publicznych w poszczególnych województwach w 1993 r. przedstawia następujące zestawienie opracowane na podstawie analiz opisowych wojewódzkich bibliotek publicznych.

GROMADZENIE I SELEKCJA KSIĘGOZBIORÓW W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH W 1993 R.

Lp.	Województwo	Przybyło woluminów		4 : 3	Ubyło woluminów		7 : 6
		ogółem	w tym z zakupu		ogółem	w tym selekcja	
1	2	3	4	5	6	7	8
1	warszawskie	70.478	65.466	92%	70.337	b.d.	×
2	bialskopodlaskie	33.649	33.649	100%	b.d.	33.923	×
3	białostockie	66.788	53.700	80%	121.809	b.d.	×
4	bielskie	130.715	67.409	51%	47.660	19.826	41%
5	bydgoskie	163.400	92.700	56%	59.600	29.500	49%
6	chełmskie	22.990	16.869	73%	b.d.	9.638	×
7	ciechanowskie	51.164	34.985	68%	b.d.	22.839	×
8	częstochowskie	88.404	57.696	65%	38.086	b.d.	×
9	elbląskie	36.688	29.447	80%	46.989	3.974	8%
10	gdańskie	109.853	57.962	52%	97.951	b.d.	×
11	gorzowskie	51.388	33.326	64%	68.260	5.634	8%
12	jeleniogórskie	57.738	45.586	78%	43.094	39.685	92%
13	kaliskie	66.946	55.197	82%	b.d.	8.931	×
14	katowickie	354.286	300.164	84%	313.414	134.211	42%
15	kieleckie	88.271	63.190	71%	80.742	b.d.	×
16	konińskie	41.915	31.576	75%	b.d.	15.553	×
17	koszalińskie	76.661	35.928	46%	47.452	b.d.	×
18	krakowskie	98.259	68.394	69%	50.827	b.d.	×
19	krośnieńskie	38.517	33.098	85%	b.d.	17.823	×
20	legnickie	87.049	69.881	80%	24.407	b.d.	×
21	leszczyńskie	48.285	43.331	89%	36.128	b.d.	×
22	lubelskie	45.504	38.952	85%	113.682	b.d.	×
23	łomżyńskie	70.478	65.466	92%	70.337	b.d.	×
24	łódzkie	97.665	27.781	28%	213.182	195.734	91%
25	nowosądeckie	69.461	47.984	69%	65.282	b.d.	×
26	olsztyńskie	95.900	77.207	80%	82.523	b.d.	×
27	opolskie	139.308	80.741	57%	104.236	b.d.	×
28	ostrołęckie	42.590	30.131	70%	25.352	6.710	25%
29	pilskie	53.968	40.163	74%	45.784	b.d.	×
30	piotrkowskie	61.954	53.350	86%	29.842	b.d.	×
31	płockie	54.680	47.776	87%	46.502	b.d.	×
32	poznańskie	112.665	91.893	81%	66.901	b.d.	×
33	przemyskie	25.717	21.076	81%	30.689	b.d.	×
34	radomskie	51.899	39.052	75%	59.520	b.d.	×
35	rzeszowskie	341.590	76.433	22%	54.342	b.d.	×
36	siedleckie	62.198	50.739	81%	76.713	b.d.	×

1	2	3	4	5	6	7	8
37	sieradzkie	43.994	32.131	73%	50.972	b.d.	×
38	skierniewickie	52.427	30.393	57%	b.d.	7.714	×
39	słupskie	55.530	37.765	68%	36.526	b.d.	×
40	suwalskie	59.839	40.095	67%	69.877	15.321	21%
41	szczecińskie	158.883	73.240	46%	88.200	b.d.	×
42	tarnobrzeskie	102.528	48.319	47%	b.d.	5.923	×
43	tarnowskie	96.455	57.444	59%	b.d.	48.399	×
44	toruńskie	136.246	49.265	36%	81.717	b.d.	×
45	wałbrzyskie	97.299	70.957	72%	81.948	b.d.	×
46	włocławskie	106.056	30.240	28%	59.224	b.d.	×
47	wrocławskie	305.917	113.819	37%	133.065	b.d.	×
48	zamojskie	49.138	31.954	65%	b.d.	9.978	×
49	zielonogórskie	83.279	69.115	82%	29.236	b.d.	×
50	m. Poznań	47.076	29.946	63%	48.734	b.d.	×
	POLSKA	4.503.698	2.792.447	62%	b.d.	b.d.	×

b.d. — brak danych

Nie wszystkie województwa podały, w sposób czytelny, różnice pomiędzy właściwą selekcją, a ubytkami powstałymi z innych przyczyn. Tym chętniej posłużmy się przykładem ilustrującym to zjawisko w bibliotekach samorządowych woj. łódzkiego w 1993 r.

Spośród wszystkich ubytków w tych bibliotekach — 3,0% — to książki zagubione przez czytelników, 5,2% — stanowią braki bezwzględne po skontrach. Właściwa selekcja obejmuje zatem 91,8% ubytków i składają się na nią:

— 29,4% — książki zaczytane, uszkodzone,

— 28.0% — książki zdezaktualizowane, nieprzydatne w księgozbiorach bibliotek,

— 25,0% — przesunięcia książek między bibliotekami w obrębie dzielnicy, miasta, gminy,

— 9,4% — inne rodzaje ubytków — w tym przekazane książki do szkół, przedszkoli i innych instytucji.

W wielu przypadkach na wielkość ubytków ma wpływ nie merytoryczna selekcja, a księgozbiory likwidowanych filii, przekazywane szkołom i innym placówkom. Sytuacja w odniesieniu do księgozbiorów likwidowanych placówek bibliotecznych została omówiona w oddzielnym opracowaniu [5]. O jej rozmiarach świadczą także przedstawione w zestawieniu ponad 6-milionowe ubytki w 1990 r.

Analizując procentowy udział poszczególnych działów literatury w całości przeprowadzanej aktualnie selekcji, należy podkreślić, że tak jak w przeszłości dominuje tu literatura niebeletrystyczna. Np. w bibliotekach samorządowych woj. krośnieńskiego w 1993 r. spośród ogółu wyselekcjonowanych pozycji: 11,3% stanowiła literatura dla dzieci i młodzieży, 23,3% — literatura piękna dla dorosłych, 60,4% — literatura niebeletrystyczna.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że usuwana z bibliotek samorządowych literatura niebeletrystyczna stanowi znaczącą, pod względem liczbowym część całości ich księgozbiorów. Widać to na przykładzie profilów księgozbiorów bibliotek samorządowych kilku województw (dane za 1993 r.):

PROFILE KSIĘGOZBIORÓW BIBLIOTEK SAMORZĄDOWYCH W WYBRANYCH WOJEWÓDZTWACH

Województwo	Literatura piękna dla dorosłych	Literatura dla dzieci	Literatura niebeletrystyczna
częstochowskie	50,0%	30,0%	20,0%
katowickie	44,9%	20,1%	35,0%
legnickie	40,8%	26,7%	32,5%
tarnobrzeskie	42,5%	30,2%	28,3%
zamojskie	37,7%	26,3%	36,0%
zielonogórskie	41,8%	26,6%	31,6%

Potrzeba gruntownej selekcji, zwłaszcza literatury niebeletrystycznej, jest dość powszechnie sygnalizowana przez wojewódzkie biblioteki publiczne, które mają znacznie lepsze rozeznanie w przydatności czytelniczej określonych działów piśmiennictwa, niż biblioteki gminne.

Według oceny Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Częstochowie objawem bardzo niepokojącym jest stan zbiorów informacyjnych. Z reguły są to przestarzałe wydawnictwa encyklopedyczne i poradnikowe. Także pozostała literatura popularnonaukowa i naukowa większości bibliotek, głównie wiejskich, nie nadąża za aktualnymi potrzebami odbiorców zwłaszcza dorosłych. Według sondażu przeprowadzonego przez tę Bibliotekę, do ewentualnego przekazania do biblioteki składowej kwalifikuje się łącznie około 120 tys. woluminów z bibliotek samorządowych.

Opinie zebrane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Katowicach wskazują na konieczność uzupełnienia i odnowienia zbiorów z zakresu ekonomii, historii Polski i świata (szczególnie po 1918 r.), zarządzania, gospodarki światowej, administracji państwowej, ekologii. Brakuje ciągle nowych lektur szkolnych na wszystkich poziomach nauczania. Dalsze opinie wskazują na potrzebę permanentnej aktualizacji książek z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego, gospodarczego.

Wojewódzkie biblioteki publiczne na ogół wiedzą co usuwać ze zbiorów i jak zagospodarowywać wycofywane książki, organizując wymianę druków zbędnych, kierując do magazynów rezerw lub bibliotek składowych pozycje, które w przyszłości mogą być jeszcze przydatne. Pozostałe książki sprzedawane są czytelnikom za symboliczne kwoty, lub kierowane na makulaturę. Wojewódzkie biblioteki publiczne nie tylko usamodzielniły się w selekcjonowaniu zbiorów, ale w dużym stopniu wyspecjalizowały się w merytorycznym i organizacyjnym przeprowadzaniu selekcji.

Poważniejsze problemy spotykamy natomiast w bibliotekach samorządowych. Najtrafniej charakteryzuje sytuację w tym zakresie Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu, stwierdzając w analizie opisowej działalności bibliotek w 1993 r., że „księgozbiory wiejskie wymagają gruntowniejszej selekcji, ale nadal trudno jest przekonać bibliotekarza, że selekcja nie jest już odgórnie sterowana nakazami i zakazami, i że księgozbiór musi być sukcesywnie wymieniany na nowy. Obawy przed gruntowniejszą selekcją wynikają również z niewłaściwego stosunku władz lokalnych do procesu usuwania książek. Uważają one, że skoro książki z bibliotek są usuwane, to nie są potrzebne pieniądze na zakup nowości. Bibliotekarze w obawie przed zmniejszeniem środków na zakup książek ograniczają selekcję".

Podobną opinię przedstawia Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku pisząc: „bibliotekarze ostrożnie wycofują książki z powodu braku systematycznego napływu nowości, które uzupełniłyby i zaktualizowały zbiory. Bywają również przypadki, że władze samorządowe nie wyrażają zgody na usuwanie jakichkolwiek książek z bibliotek". Opinię tę potwierdza Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie stwierdzając: „niedostateczna ilość przeprowadzanych selekcji księgozbiorów, na które ostatnio nie wyrażają zgody władze gmin, przyczynia się do tego, że wiele książek tylko zajmuje miejsce na półce". Taka postawa samorządów nie różni się od sądu niektórych bibliotekarzy, że „biblioteka jest miejscem przechowywania książek, a książka wartością trwałą, której nie można zniszczyć" [6].

Zacytowane przykłady potwierdzają wcześniej postawioną tezę, że dla prowadzenia prac selekcyjnych ważną cezurę stanowi rok 1990 i utworzenie samorządów terytorialnych. Teraz wojewódzkie biblioteki publiczne, a nawet Ministerstwo Kultury i Sztuki, mogą radzić i ewentualnie pomagać w przeprowadzaniu selekcji, ale decydować o usunięciu lub pozostawieniu książek będą władze samorządowe.

Na szczęście dobre układy istniejące pomiędzy wojewódzkimi bibliotekami publicznymi a samorządami pozwalają na ich współpracę w zakresie m.in. doboru i selekcji zbiorów. W województwie stołecznym np. w większości przypadków selekcje w bibliotekach samorządowych przeprowadza się z udziałem instruktorów Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy.

Wydaje się jednak, że oprócz doraźnej pomocy udzielanej bibliotekom samorządowym celowe jest przeszkolenie grupy bibliotekarzy, którzy mogliby się wyspecjalizować w przeprowadzaniu selekcji. Mogłaby to być „druga specjalność" np. pracowników gromadzenia, lub nawet zawężona tylko do czynności selekcyjnych.

Biblioteki publiczne tym różnią się od innych bibliotek, że powinny posiadać tylko aktualny księgozbiór, ciągle uzupełniany najnowszymi nabytkami, a archiwizowanie zbiorów powinno ograniczać się do materiałów związanych z regionem. Usuwanie z bibliotek przestarzałej literatury to nie rozrzutność, jak sądzą niektóre samorządy, ale konieczność. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że nieselekcjonowanie zbiorów jest w równym stop-

niu naganne, jak wstrzymanie dopływu nowości wydawniczych.

Lucjan Biliński jest pracownikiem Departamentu do Spraw Uczestnictwa w Kulturze Ministerstwa Kultury i Sztuki.

PRZYPISY:

[1] Problem ograniczonego udostępniania w bibliotekach m.in. takich książek regulowało poufne Zarządzenie nr 120 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 grudnia 1969 r. w sprawie udostępniania w bibliotekach niektórych kategorii materiałów bibliotecznych. Zarządzenie to dotyczyło publikacji wytworzonych w kraju i za granicą, które były pozbawione debitu komunikacyjnego „albo które nie są przeznaczone do rozpowszechniania ze względu na dobro i interes Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".
Według ramowych wytycznych, stanowiących Załącznik do tego zarządzenia, „materiały biblioteczne o treści szkodliwej ze względów politycznych i wychowawczych" mogły być udostępniane tylko:
— organom administracji państwowej i innym państwowym jednostkom organizacyjnym,
— jednostkom gospodarki uspołecznionej,
— instytucjom naukowo-badawczym, pracownikom nauki i publicystom.
Udostępnienie tych materiałów było możliwe po przedstawieniu pisemnego wniosku kierownika wymienionych jednostek, a w przypadku pracownika naukowego — dziekana wydziału szkoły wyższej lub kierownika placówki naukowo-badawczej (instytutu).

[2] Jacek Wojciechowski: *Selekcja*. „Poradnik Bibliotekarza" 1973. nr 3 s. 69-73.

[3] Dane na podstawie publikacji „Biblioteki publiczne w liczbach" za lata 1976-1990; dane za 1993 r. uzyskane z analiz opisowych wojewódzkich bibliotek publicznych.

[4] Dane ze źródła jak wyżej, oprócz wielkości zakupów w latach: 1991, 1992, 1993 zestawionych na podstawie analiz opisowych wojewódzkich bibliotek publicznych.

[5] Lucjan Biliński: *Biblioteki publiczne w latach 1991-1992. Stan zagrożenia dla małych placówek bibliotecznych i ich księgozbiorów*. „Przegląd Biblioteczny" 1993, nr 3/4, s. 228-234.

[6] Leokadia Opławska: *Problemy selekcji księgozbiorów w bibliotekach publicznych*. „Bibliotekarz" 1978 nr 5 s. 115-121.

DENOMINACJA ZŁOTEGO W BIBLIOTEKACH

W związku z licznymi pytaniami, uprzejmie przypominam iż poczynając od dnia 1 stycznia 1995 r. zapisujemy w inwentarzu ceny książek w złotych zdenominowanych, niezależnie od formy uiszczania należności.

TeZar

Bruce Royan

Wybór lokalnego systemu bibliotecznego

Etapy wyboru formalnego — wady metody formalnej — podejście alternatywne — selekcja oferentów — technika oceny systemów oferowanych przez dostawców (red.)

PODEJŚCIE FORMALNE

Przy wprowadzaniu systemu zautomatyzowanego, pojawia się tendencja do traktowania tego procesu w kategoriach formalnych procedur, czego najbardziej jaskrawym przykładem jest przypadek UK Government Central Computer and Telecommunications Agency (CCTA). Zgodnie z formalną metodologią, analizuje się silne i słabe strony aktualnie istniejącego systemu, co jest podstawą opracowania **specyfikacji funkcjonalnej,** opisującej pożądane zmiany, co z kolei jest punktem wyjścia dla zaprojektowania **systemu modelowego,** dającego pojęcie o wielkości i złożoności przedsięwzięcia. W oparciu o te informacje oraz podstawową wiedzę na temat rynku systemów, tworzone są **wymagania systemowe** (OR — Operational Requirements), specyfikujące w szczegółach funkcje i możliwości systemu, zaznaczając przy tym, które z nich są absolutnie niezbędne, które zaś tylko pożądane. W tym samym czasie uzgadnia się **plan oceny.** Wysyła się wtedy OR wraz z **pytaniem o propozycje** (RFP — Request for Proposal) do jak największej liczby dostawców systemów. Po 30-90 dniach, nadchodzące propozycje są oceniane i powstaje **ścisła lista,** będąca przedmiotem dalszego postępowania. Po negocjacjach, z każdym wymienionym na liście dostawcą tworzony jest **protokół zgodności** (MOA — Memorandum of Agreement), wymieniający wszystkie warunki kontraktu oraz dokładną specyfikację sprzętu i oprogramowania, co do których zgadzają się obie strony kontraktu. Wtedy rozpatruje się **oferty** (Invitation to Tender) oparte na MOA. Ostateczna ocena zdeterminowana jest analizą cen (maksymalne korzyści w stosunku do nakładów) i dostawca proponujący najkorzystniejsze warunki, wybierany jest do podpisania **kontraktu.**

W niektórych krajach (np. w Singapurze) lub w niektórych przypadkach (gdy kontrakt dotyczy wysokich sum) uzgodnienia formalne mogą zostać jeszcze potwierdzone notarialnie. Jednakże podejście formalne nie musi być wcale najbardziej efektywnym sposobem selekcji systemu zautomatyzowanego. Przegląd dokonany przez Saffady'ego pokazuje, że nie więcej niż połowa systemów zintegrowanych została wybrana w oparciu o metody formalne, przy czym wydaje się, że nie istnieje korelacja pomiędzy satysfakcją użytkowników a zastosowaną techniką selekcji. Metoda formalna ma też kilka wyraźnych wad:

Skala czasowa. Prawie niemożliwe jest przejście przez wszystkie etapy formalne w czasie krótszym niż 9 miesięcy — z reguły proces ten jest dłuższy. W sytuacji gdy występują zewnętrzne naciski na przyspieszenie (np. początek semestru, otwarcie nowego budynku, koniec roku finansowego) tak długa perspektywa czasowa może być nie do zaakceptowania.

Efekt „wodotrysków". Kiedy użytkownicy są proszeni o określenie w szczegółach wszystkich wymagań jakie mają w stosunku do systemu i uświadamia się im, że lista którą stworzą nie będzie podlegała zmianom w dalszych etapach nabywania systemu, mają tendencję do umieszczania na niej wszystkich specjalnych funkcji i udogodnień, jakie są proponowane w różnych systemach. Powstaje wtedy zamiast OR lista życzeń, których żaden dostawca nie jest w stanie spełnić.

Porównywanie odpowiadających sobie cech. Dostawcy wkładają maksimum wysiłku i przebiegłości aby w propozycjach akcentować mocne strony systemu zaś omijać te, które mogą ich dyskwalifikować. Chociaż celem procedury jest dostarczenie porównywalnego materiału, opartego na standardowych pytaniach RFP, co pozwala wyłonić najbardziej atrakcyjne dla użytkownika systemy, w praktyce ocena cech systemu zajmuje dni i tygodnie, wypełnione formularze idą w odstawkę, rośnie ilość wymienianej z dostawcami korespondencji, prowadzonej w celu uzyskania porównywalnych odpowiedzi na standardowe pytania.

Palenie mostów. Podejście formalne może spowodować podejmowanie nieodpowiednich decyzji w nieodpowiednim czasie. Dany system może być wyposażony w unikalne i bardzo atrakcyjne możliwości, które nie mogą być brane pod uwagę, ponieważ nie ma ich w OR. Z drugiej strony dostawca może być wyeliminowany przez brak funkcji uznanych za niezbędne, które później okazują się nie tak istotne. Jest wiele bibliotek, które w ten sposób zostały wyposażone w zupełnie niepasujące do nich systemy.

Rozszerzanie oferty. Jednym z argumentów za podejściem formalnym jest możliwość otrzymania propozycji, których bez formalnej procedury biblioteka by nie otrzymała. Często tak nie jest; pomimo wielu wysłanych RFP, rzadko kiedy biblioteka otrzymuje więcej niż połowę opartych na RFP propozycji. Poważni dostawcy znają dobrze rynek i wolą nie brać udziału w konkursie kiedy odnoszą wrażenie, że klient nie odpowiada ich profilowi a znają koszty przygotowania niezaakceptowanej propozycji. Otwarty konkurs przynosi też „szumy" — propozycje od producentów lub handlowców czasem związanych z biblioteką w ich rodzimej instytucji, którzy zwykle oferują budowę całego systemu od pierwocin lub proponują zbudować system w oparciu o zupełnie nieodpowiedni pakiet. Takie propozycje mogą zmarnować dużo czasu.

Spory i sprawy sądowe. Organizacja przedkładająca formalną propozycję wkłada w to swój wysiłek licząc na wysokie zyski. Stąd też, niektóre z nich nie potrafią pogodzić się z porażką. Próbują uzyskać coś u zwierzchników klienta lub podejmują kroki prawne. Chociaż rzadko kończy się to powodzeniem, jest to na pewno żenujące dla klienta i zajmuje jego czas.

Koszty i ceny. Argument za formalnym podejściem, mówiący, że redukuje ono koszty, jest daleki od udowodnienia. Jasne jest natomiast, że jest ono kosztowne dla dostawców, i te koszty zostaną nieuchronnie przeniesione na klienta. Niektórzy dostawcy unikają wypełniania RFP: GEAC ogłosił niedawno moratorium na nowe RFP, OCLC opuściło rynek lokalnych systemów, sprzedając LS2000 firmie Ameritech. Wielu dostawców publikuje cenniki, niektóre mają stałe porozumienia z narodowymi agencjami komputerowymi, oferując standardowe konfiguracje. Co więcej, nie ma żadnego powodu by mniej formalne negocjacje nie dotyczyły również cen. Brytyjska CCTA stworzyła niedawno zabezpieczenie pozwalające na negocjowanie cen do samego końca, dodając do formalnej procedury nowy etap — wybór najlepszej i ostatecznej oferty (BSO — Best and Final Offer). W innych krajach (np. w Singapurze) takie negocjacje po złożeniu oferty (Post Tender) są surowo zabronione.

TECHNIKA ALTERNATYWNA

Alternatywna technika, którą chciałbym zaproponować jest mniej formalna chociaż wcale nie mniej rygorystyczna. Wymaga ona w całości nowego podejścia, które dowiodło już swojej skuteczności. Tak jak przedtem, zaczyna się od analizy potrzeb i wymagań użytkowników, ale tylko dla ustalenia przepływu informacji i ogólnie określonych funkcji wymaganych od systemu.

Zbieranie informacji (RFI).

Zanim nie dowiemy się szczegółowo co w ogóle jest możliwe, nie powinniśmy decydować czego wymagamy od systemu. Informacje o tym zbieramy używając pytania o informacje (RFI — Request for Information). Typowe RFI jest mocno ustrukturalizowane i wymienia ponad 400 punktów oceny, ale może zostać wypełnione w większości z literatury firmowej i dokumentacji systemu, względnie szybko przez mało doświadczonych pracowników. RFI powinno zostać wysłane do wszystkich znanych dostawców i zostać wzbogacone nieformalnymi demonstracjami i wizytami u użytkowników, jeśli okaże się to pożądane. Na żadnym etapie nie wymaga to od użytkownika określenia zamkniętego zestawu wymagań, czy tworzenia przez producenta i/lub dostawcę obszernego, potwierdzonego prawnie dokumentu.

Zestawienie ścisłej listy (odsiew).

Podczas trwania poszukiwań zespół oceniający może zacząć specyfikować wiele rozstrzygających okoliczności, które ograniczą liczbę systemów wymagających dalszej poważnej oceny. Rodzaj „filtru" np. dla czeskich bibliotek mógłby zawierać:

Chęć wejścia na rynek w Czechach. Ci dostawcy, którzy są skłonni odwiedzić Pragę z demonstracjami są warci bardziej poważnego zauważenia niż ci, którzy np. nie widzą możliwości zapewnienia obsługi w bibliotekach akademickich czy technicznych w Europie Wschodniej. Wiele dostawców znajduje się pomiędzy tymi skrajnościami.

Perspektywy obsługi. Duża ilość personelu pracującego nad rozwojem i obsługą systemu lokalnie i na całym świecie. Niektórzy dostawcy (np. VTLS w Finlandii) może policzyć sobie za udany układ, że zorganizował w pełni lokalną obsługę w zamian za zagwarantowaną minimalną liczbę instalacji.

Stabilność. Wiek produktu, jego właściciel, liczba użytkowników, liczba nowych użytkowników w bieżącym roku itd., daje wskazówki na temat stabilności. Maj jest dobrym okresem w roku, żeby zbadać te sprawy, ponieważ publikuje się wtedy kilka miarodajnych przeglądów.

Systemy otwarte. Stosowanie się do standardów systemów otwartych jest coraz bardziej istotne, gdyż biblioteki zdają sobie sprawę z korzyści pracy w sieci. CLSI „przepisuje" LIBS 100 żeby działał bezpośrednio pod UNIXem, podczas gdy DYNIX może działać w UNIXie bez zmian korzystając z programowego narzędzia zwanego UNIVERSE. Innym podejściem jest utrzymanie własnego systemu operacyjnego, ale zaadoptowanie go do standardów wymaganych przez systemy otwarte, poprzez napisanie odpowiedniego interfejsu. Zarówno ATLAS jak URICA deklarują zgodność z OSI.

Ocena.

Dokonując odsiewu opisanego powyżej, powinno być możliwe wykluczenie większości potencjalnych dostawców i skoncentrowanie się na ścisłej, nie przekraczającej sześciu pozycji, liście systemów do dalszej szczegółowej oceny. Kryteria oceny powinny być określane w postaci serii tabel, po jednej dla każdej sekcji RFI (Gromadzenie, Katalogowanie, Dostęp Online, Produkty, Udostępnianie, Czasopisma, Dodatkowe Funkcje, Otoczenie i interfejsy, Ogólne pytania) jak w poniższym przykładzie:

Dodatkowe funkcje	Obowiązkowa/Pożądana	Czynnik wagi	Wynik	Wynik ważony
Zamawianie materiałów audiowizualnych	P	1	5	5
Wypożyczenia międzybiblioteczne	O	2	6	12
Informacja o społeczności	P	2	3	6
		RAZEM		23

Punkty oceny są generalnie poddziałami, które zostały użyte w RFI, ale podczas zbierania informacji mogą się pojawić następne użyteczne punkty oceny, które powinny być dodane do odpowiedniej tabeli. Kolumny tabeli można scharakteryzować następująco:

Obowiązkowa/Pożądana. Kryterium obowiązkowe wyklucza automatycznie system, który nie posiada danej funkcji. Jeśli np. zdecydowaliśmy, że

wypożyczenia międzybiblioteczne muszą być obsługiwane umieszczamy „O" w tej kolumnie.

Czynnik wagi. Jest to miara względnej ważności każdego kryterium.

Wynik. Wynik jest zależny od odpowiedzi dostawcy w RFI, plus opinia oceniającego, który widział demonstracje albo ma informacje od dotychczasowych użytkowników.

Wynik ważony. Iloczyn dwu poprzednich kolumn.

Gdy wszystkie wyniki będą sumowane, mogą być zapisywane w zbiorczej tabeli, gdzie zostanie uwidoczniony ostateczny ranking systemów. Prawdopodobnie trzeba sumowanie powtarzać kilka razy, dodając i odejmując wynik. Na przykład jeśli systemy „idą łeb w łeb", może być potrzebne ostateczne rozstrzygnięcie, polegające na wprowadzeniu nie branego wcześniej pod uwagę kryterium. Zespół oceniający nie może nigdy „dać się złapać" metodologii. Ocena systemu zawsze będzie kwestią osądu i subiektywnych opinii. Metodologia jest użyteczna tylko tak dalece jak pomaga systematyzować spostrzeżenia oceniających i prześledzić rezultaty wstępnych wniosków. Celem tego procesu jest określenie jasnego wyboru, z wyraźnie artykułowanymi motywami.

PODSUMOWANIE

Mam nadzieję, że ten artykuł dostarczy pomocy w labiryncie nabywania systemu bibliotecznego. Zakończyłbym sugestią, że najlepszą strategią w nawigacji po labiryncie jest zdać się na profesjonalnego przewodnika. Jest wiele firm consultingowych (włączając w to również moją własną!), które mogą udzielić wskazówek jak zarządzać nabywaniem i implementacją. Zatrudnienie specjalnego project-managera ma tą zaletę, że posiada on nie tylko doświadczenie w nabywaniu systemu ale także jest oddelegowany wyłącznie do tego jednego zadania i nie ma równocześnie żadnych innych zobowiązań. Opóźnienie selekcji i implementacji przez sześć miesięcy lub dłużej nie zależy raczej od zatrudnienia takiego specjalisty. Przeprowadzając selekcję sprawnie i profesjonalnie project-manager „spłaca się" bardzo szybko.

Tłumaczenie: *Aleksander Radwański*

Wszystkie użyte w tekście wyróżnienia (wytłuszczenia, podkreślenia i wcięcia) pochodzą z oryginalnego tekstu opartego na prelekcjach wygłoszonych w Seulu i Londynie.

Bruce Royan jest dyrektorem Biblioteki i Ośrodka Informacji Uniwersytetu w Stirling oraz konsultantem w dziedzinie selekcji i implementacji systemów zautomatyzowanych.

BIBLIOGRAFIA:

1. Annual Survey of Automated Library System Vendors, Library system Newsletter, 10 (3+4), March and April 1990.
2. Automated System Marketplace 1990, Library Journal., 115 (6), April 1990.
3. Blunden-Ellis John: A UK market study of large library automation system vendors. Program, 24 (1), January 1990.
4. Leeves Juliet: Library Systems: a buyer's guide. 2nd ed., Aldershot, Hampshire: Gower, 1989.
5. Royan Bruce: Personal Computer Software for Library and Information Services: A Checklist. Information Technology and Development, 1 (3), 1986. Nowsza wersja dostępna od SILAS Team, National Library of Singapore, SINGAPORE 0617.
6. Rush James E.: Library Systems Evaluation Guide. 8 vols: Powell, Ohio: James E Rush Associates, 1983.
7. Saffady Wiliam: Characteristics and Experiences of Integrated Library Systems Installations. Library Technology Reports, September-October 1987.
8. The turnkney systems marketplace: ten years on. VINE, 76, February 1990.

Z kraju

Biblioteka i biznes

Jak połączyć te dwa, wydawałoby się, odmienne światy? Jak zbliżyć je po to by odniosły obopólne korzyści?

Tym frapującym kwestiom poświęcone było II Międzynarodowe Sympozjum nt.: „Biblioteka ośrodkiem informacji biznesowej", obradujące w Szczecinie w dniach 19-21 października 1994 r. Dodajmy dla porządku, iż I Międzynarodowe Sympozjum, również w Szczecinie, odbyło się w 1991 r. i dotyczyło roli bibliotek w społecznościach lokalnych.

Zarówno w 1991 r., jak i obecnie, gospodarzem sympozjum była Książnica Pomorska wspólnie z Zarządem Głównym SBP oraz Biblioteką Narodową. Życzliwego patronatu udzieliło przedsięwzięciu Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Rangę spotkania wyznaczył skład jego uczestników reprezentujących: Danię, Litwę, Łotwę, RFN, Polskę, Rosję, Słowację, St. Zjednoczone AP, Węgry i Wielką Brytanię. Zdawać by się mogło, iż tak ukształtowana „bibliotekarska geografia" sympozjum niejako a priori określi kierunek obrad i wymiany myśli — biorąc pod uwagę choćby obecność Niemców, Anglików czy też przedstawiciela USA.

Podejście takie, wyznaczone głównie czynnikiem ekonomicznym, tradycjami, bądź możliwościami techniki informacyjnej wymienionych krajów — okazało się generalnie trafne, lecz nie we wszystkich aspektach omawianego zagadnienia.

Po pierwsze — nie jest tak, iż większość renomowanych bibliotek krajów wysoko rozwiniętych związała się ze sferą interesów poprzez świadczenie usług, które biznesmen może uznać za korzystne. Po drugie, już dziś wiele bibliotek, krajów nie pretendujących do czołówki bibliotekarskiej w Europie, podejmuje wysiłki by sprostać rysującym się nowym możliwościom, a nawet wręcz gospodarczym koniecznościom. Jednak siłą rzeczy zaawansowanie współpracy bibliotek różnych typów w świadczenia na rzecz społecznego otoczenia i jego biznesowych potrzeb jest większe na Zachodzie. Wynika po prostu z uwarunkowań i procesów, z którymi państwa Europy środkowo-wschodniej nie miały jeszcze kilka lat temu do czynienia.

Zmiana systemu ekonomicznego, również w Polsce postawiła przed bibliotekarzami konieczność bardziej skutecznego działania. Działania te determinują znane niedobory finansowe i niewystarczające subwencje państwowe. Funkcjonowanie placówek bibliotecznych w takich właśnie warunkach i wynikających z nich koniecznościach przedstawił St. Czajka we wprowadzającym referacie nt.: „Biblioteki polskie wobec przemian zachodzących w Polsce". Nieodzowność dających się przewidzieć zmian, autor dostrzegł nie tylko w otwarciu bibliotek na szeroko rozumianą sferę interesów — ale też w szybkiej ich modernizacji: automatyzacji procesów informacyjnych oraz znacznie zwiększonej operatywności w poszukiwaniu nowych rozwiązań.

Jak wynika z przedstawionych w toku sympozjum 19 referatów, najbardziej zaawansowane w gromadzeniu zbiorów i danych służących biznesowi są biblioteki naukowe. One też dysponują wyspecjalizowaną kadrą mogącą najlepiej sprostać nowym zadaniom.

Tak sprofilowaną działalność bibliotek naukowych zaprezentowali:

— Bernard Naylor (Wlk. Bryt.): „Biblioteki akademickie i wsparcie przemysłu lokalnego",

— Jelena Nebogatikowa (Rosja): „Dział informacji o organizacjach handlowych w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej",

— Tamara Lewelewa (Rosja): „Obsługa informacyjno-bibliograficzna biznesmenów",

— Kazys Mackiewiczius (Litwa): „System przemysłowej informacji w Litewskiej Bibliotece Technicznej",

— Inara Mutule (Łotwa): „Organizacja informacji biznesowej w bibliotekach łotewskich",

— Stefan Czaja (Polska): „Współpraca biblioteki uniwersyteckiej z gospodarką terenu",

— Olga Putulina (Rosja); „Biuro informacji o biznesie w Naukowo-Technicznej Państwowej Bibliotece Rosji",

— Jelena Siergiejewa (Rosja): „Możliwości dostarczania informacji biznesowej przez ośrodek informacji Naukowo-Technicznej Państwowej Biblioteki Rosji".

Na szczególne wyróżnienie zasługiwały dwa referaty prezentujące polskie doświadczenia. Aczkolwiek osadzone w realiach regionu szczecińskiego odnieść je można z powodzeniem do innych ośrodków naukowych w Polsce. Były to referaty:

— Jolanty Goc: „Udział bibliotek naukowych w rozwoju gospodarczym regionu",

— Lidii Gabrielewicz, Ewy Szaplińskiej: „Usługi biblioteki ekonomicznej Uniwersytetu Szczecińskiego na rzecz środowiska ekonomicznego".

Z lektury wymienionych materiałów wynika, iż cechują się one elementami wspólnymi; wskazują na podobne bądź nawet jednorodne wyznaczniki zarówno budowania zbiorów, jak też oczekiwania i potrzeby wyraźnie określonej kategorii czytelników. Chodzi głównie o jak najbardziej kompletne informacje z zakresu: statystyki, marketingu, patentów, norm (w tym przepisów prawnych), reklamy, konsultingu i in.

Zarysowane wyżej potrzeby, określające typ gromadzonych materiałów, są — jak wynika ze wskazanych referatów — realizowane w mniejszym, lub większym zakresie przez wszystkie biblioteki naukowe. Rzecz w tym by wraz z szybko postępującymi zmianami szła w parze zdolność bibliotek do równie dynamicznego reagowania na zapotrzebowanie rynku informacyjnego.

Wymaganiom tego rodzaju starają się sprostać w niektórych krajach również biblioteki publiczne, nastawione jeszcze do niedawna raczej na wypróbowanego, powiedzmy — tradycyjnego czytelnika. Lecz i tu sytuacja ulega zmianie. Kierunki tych zmian oraz związane z nimi koszta organizacyjne, ale też i pożytki z nich wynikające przedstawili:

— Carl Earl (Wielka Bryt.): „Hatrics, jego rozwój oraz rola biblioteki publicznej w dostarczaniu informacji biznesowej",

— Joanne Kosanke (USA): „Biblioteki publiczne w służbie biznesu",

— Inge Halling (Dania): „W jaki sposób biblioteka publiczna zaspokaja potrzeby świata biznesu w dużym mieście",

— Christina von Steinecker (RFN): „GOBI — plan budownictwa struktur wspólnoty informacji biznesowej pomiędzy bibliotekami publicznymi różnych krajów",

— Vija Basko (Łotwa): „Informacja biznesowa w bibliotece publicznej w Ventspils".

Różnice, które na pierwszy rzut oka — wyznaczają zakres działań bibliotek publicznych na rzecz takich dziedzin jak: handel, przemysł, finanse — dotyczą głównie kategorii odbiorców danych gromadzonych przez te biblioteki. O ile placówki naukowe preferują raczej typ informacji obliczony na „znaczące decyzje ekonomiczno-gospodarcze", ich prawno-normatywną obudowę, to biblioteki publiczne nastawione są przeważnie na obsługę tzw. „small biznesu". Wspomagają one księgowych, radców prawnych, biura małych firm; służą adresami agencji reklamowych, pośrednictwem w ogłoszeniach, poszukiwaniu wolnych miejsc pracy i in. W większości

są to usługi płatne bezpośrednio, lub pośrednio poprzez system podatkowy, bądź dobrowolne dotacje przedsiębiorców na rzecz bibliotek.

W takim układzie biblioteki wchodzą coraz częściej na rynek gospodarczy, stając się jego integralnym elementem.

Jeszcze bardziej zintegrowanymi z biznesem bibliotekami są te, które funkcjonują w ramach wyspecjalizowanych organizacji, powołanych z myślą o koordynowaniu działalności przemysłowo-handlowej. Zagadnienia te przedstawił Ulrich Hüschen (RFN) w udokumentowanym referacie nt.: „Sytuacja i działalność bibliotek przy Izbach Przemysłowo-Handlowych w RFN".

Biblioteki, których zadania związane są ściśle z materią biznesową, podlegają szczególnym regułom i wymaganiom, choćby z tego względu, iż zainteresowania czytelników bywają tu raczej jednorodne i sprecyzowane. Dodajmy, iż w warunkach polskich takie zapotrzebowanie realizuje biblioteka przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie.

Na tak zarysowanym tle, referat St. Krzywickiego pt.: „Informacja gospodarcza i rządowa prowadzona przez biblioteki (na przykładzie woj. szczecińskiego)", mimo pozornie regionalnego znaczenia — przybrał uogólniający charakter. Z kolei referat Petera Muranyi'ego (Węgry) „Aspekty szkolenia służby informacyjnej o biznesie na Węgrzech", skierował uwagę na ważki problem kształcenia bibliotekarzy w zakresie nowych potrzeb.

W sympozjum, poza przedstawicielami wymienionych na wstępie krajów, uczestniczyło liczne grono dyrektorów WBP, przedstawiciele MKiS, ZG SBP z jego Przewodniczącym St. Czajką oraz Sekretarzem Generalnym J. Jagielską. Obrady otwierał wojewoda szczeciński — Marek Tałasiewicz.

Sympozjum dowiodło, iż bez względu na regionalną czy narodową specyfikę — biblioteki mają do czynienia z podobnymi zjawiskami. Podobne, a nawet tożsame są też oczekiwania czytelników, zwłaszcza wtedy gdy oni sami są wyrazicielami postępu i orędownikami rozwoju swoich bibliotek.

Mieczysław Szyszko

Konferencja nt. bibliografii regionalnej

Na to spotkanie środowisko bibliotekarskie oczekiwało długo, bo choć „(...) bibliografia jest pramatką nauk bibliologicznych, kiedyś utożsamiana z całą nauką o książce i bibliotece (...)" [1], nie należała ostatnio do tematów szczególnie często omawianych w prasie fachowej oraz w czasie spotkań, narad, konferencji.

Spotkanie bibliografów zajmujących się tworzeniem bibliografii regionalnych odbyło się w Puławach w dniach 15-16 IX 1994 r. Uczestniczyło w nim ponad 50 osób. Organizatorzy konferencji (Zarząd Główny SBP, Biblioteka Narodowa, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie przy finansowym wsparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki) zaprosili do udziału w seminarium bibliografów ze wszystkich ośrodków tworzących bibliografie regionalne.

Celem krajowej narady było zapoznanie się ze stanem bibliografii regionalnej w Polsce, perspektywami dalszego jej tworzenia, zwłaszcza w powiązaniu z nowymi możliwościami, jakie stwarza automatyzacja prac bibliograficznych.

Dyr. Zdzisława Piotrowska (WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie) otwierając obrady zaznaczyła, iż spotkanie to ma charakter roboczy, powinno służyć wymianie doświadczeń w pracy nad tworzeniem bibliografii regionalnych.

Konferencję rozpoczęto od wysłuchania referatu dyr. Jana Wołosza, który w wypowiedzi zatytułowanej „Dlaczego bibliografia regionalna" prześledził pokrótce dzieje bibliografii regionalnej w Polsce, wskazując na różne koncepcje metod jej tworzenia i użytkowania. Zaznaczył, iż obecnie znajdujemy się w zupełnie nowej sytuacji, w obliczu której zaistniała potrzeba przeglądu różnych zagadnień dotyczących bibliografii regionalnej (m.in. kwestia użytkownika, doboru materiału do bibliografii, problem: bibliografia regionalna czy terytorialna). Prelegent podkreślił szczególną rolę współdziałania i pomocy między poszczególnymi ośrodkami tworzącymi bibliografie regionalne, krytycznie odniósł się do odgórnego koordynowania prac nad bibliografią regionalną w Polsce.

Z kolei mgr Lucjan Biliński w swym referacie noszącym tytuł „Postęp czy regres w opracowywaniu i wydawaniu bibliografii regionalnych?" dokonał przeglądu aktualnego stanu bibliografii regionalnej w Polsce. Materiał, zawarty w wystąpieniu, zgromadzono i opracowano w oparciu o wyniki ogólnopolskiej ankiety nt. bibliografii regionalnych/terytorialnych. Prelegent omówił m.in. nakłady poszczególnych bibliografii, koszty ich publikowania, cykliczność i opóźnienia, z jakimi się ukazują. Wskazał na automatyzację prac bibliograficznych jako czynnik niezbędny w procesie eliminowania niektórych dotychczasowych problemów nękających bibliografię regionalną: komputeryzacja prac pozwoli bowiem na skrócenie okresu gromadzenia i opracowywania materiałów, a co za tym idzie — pozwoli na zmniejszenie lub nawet likwidację opóźnień w wydawaniu bibliografii, obniżą się także koszty publikacji.

W kolejnym referacie mgr Teresa Zabielska (Lublin) omówiła zagadnienie współpracy bibliotek wojewódzkich przy opracowywaniu „Bibliografii Lubelszczyzny". WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, która wydaje tę bibliografię (bibliografia obejmuje swym zasięgiem wyodrębnione po reformie administracyjnej województwa: bialskopodlaskie, chełmskie, lubelskie i zamojskie) współpracuje z bibliotekami nowo powstałych po 1975 r. województw, co ma

duże znaczenie m.in. w kwestii uzupełniania opisów bibliograficznych o informacje dotyczące egzemplarza obowiązkowego, otrzymywanego przez współpracujące biblioteki. Ważny jest także aspekt finansowy (możliwość współfinansowania druku bibliografii).

Wygłoszone referaty stały się podstawą dyskusji.

M.in. dr Jadwiga Sadowska (IB BN), w nawiązaniu do referatu mgra Lucjana Bilińskiego, ustosunkowała się do oczekiwań bibliografów wobec Biblioteki Narodowej. Poinformowała o finalizowaniu prac nad normą opisu bibliograficznego artykułu i wydawnictwa ciągłego, podkreśliła jednak, iż według najnowszych ustaleń zaleca się jedynie stosowanie normy, nie jest to już obowiązkiem. Autorka wypowiedzi podała również kilka informacji nt. formatu opisu dokumentów (BN stosuje MARC-BN, docelowym formatem dla Polski ma być USMARC) oraz MAK-a, którego BN poleca wszystkim bibliotekom jako system sprawdzony i przyjazny dla użytkownika (dotąd ponad 200 bibliotek otrzymało MAK-a z BN).

Dr Jadwiga Sadowska stwierdziła ponadto, iż przedmiotem IV ogólnokrajowej narady bibliografów (w roku 1995) powinno stać się m.in. zagadnienie doboru i selekcji materiału gromadzonego w bibliografiach regionalnych. Autorka wypowiedzi zadeklarowała także pomoc Instytutu Bibliograficznego przy wdrażaniu automatyzacji (możliwość praktyki w BN). Poinformowała również o kontynuowaniu prac nad „Bibliografią Wydawnictw Ciągłych" (wkładki drukowane w „Przewodniku Bibliograficznym" — „Bibliografia wydawnictw ciągłych nowych, zawieszonych i zmieniających tytuł" — za lata 1985-1994 w roku przyszłym zostaną skumulowane i otrzymają formę publikacji).

W trakcie dalszej dyskusji mgr Anna Jędras (Sieradz) krótko omówiła prace nad bibliografią regionalną swojego województwa, zaś mgr Jolanta Błaszczyk (Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy) wyraziła opinię, iż obecnie „myślenie" o bibliografii regionalnej winniśmy dostosować do nowych czasów i warunków. Postulowała wyeliminowanie opóźnień w wydawaniu bibliografii, bowiem — wedle jej opinii — ma to ujemny wpływ na wartość informacyjną zgromadzonego tam materiału. Autorka wypowiedzi przedstawiła również metodę zastosowaną w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy, dzięki której udaje się tam zgromadzić możliwie pełne informacje o warszawskiej prasie lokalnej (w Dziale Varsavianów są organizowane cykliczne spotkania wydawców prasy lokalnej — ich owocem jest informator o warszawskiej prasie lokalnej i środowiskowej).

Popołudnie pierwszego dnia konferencji uczestnicy obrad spędzili na zwiedzaniu zabytków Puław i Kazimierza nad Wisłą. Gościli także w Kuncewiczówce, gdzie podejmował ich dyr. Państwowego Muzeum na Majdanku, a zarazem dyr. Fundacji Jerzego i Marii Kuncewiczów mgr Edward Balawejder oraz — sama Maria Kuncewiczowa, której postać, głos i wspomnienia zostały utrwalone na kasecie wideo.

Drugiego dnia seminarium obradom przewodniczył zastępca dyr. BN dr Stanisław Czajka, który otwierając naradę podkreślił znaczenie bibliografii regionalnej, zwłaszcza dla samorządów lokalnych.

Dr Jadwiga Sadowska (IB BN) zaprezentowała referat zatytułowany „Bibliografia regionalna w warunkach automatyzacji". Stwierdziła, że należy tworzyć obecnie bibliografie w sposób bardziej nowoczesny, mniej pracochłonny i bardziej efektywny. Bibliografia regionalna winna stanowić bazę danych, zapisy kartkowe trzeba zastąpić zapisem komputerowym, zaś wydawanie bibliografii drukiem powinno być tylko jednym ze sposobów istnienia i wykorzystania bazy.

Prelegentka zachęcała do korzystania ze „Słownika języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej", do doskonalenia opisu rzeczowego w postaci słów kluczowych lub haseł przedmiotowych; radziła także, by stosować taki format opisu dokumentów, z jakiego korzysta BN, postulowała ujednolicenie struktur rekordu dla każdego dokumentu we wszystkich bibliotekach i bibliografiach.

Zadania Instytutu Bibliograficznego wobec bibliotek — według koncepcji dr Jadwigi Sadowskiej — powinny sprowadzać się do: ogólnej pomocy metodycznej, udostępniania danych z bibliografii narodowej, promowania bibliografii regionalnej, pomocy przy wdrażaniu automatyzacji.

Model współpracy ośrodków tworzących bibliografie regionalne, proponowany przez prelegentkę, jest trzystopniowy:

1. współpraca i podział zadań między ośrodkami regionu,
2. współpraca między regionami (np. wgląd w bazy, przejmowanie niektórych opisów),
3. współpraca metodyczna i wymiana doświadczeń na forum komisji (sekcji, zespołów) SBP.

Taki rodzaj współpracy jest możliwy jedynie wtedy, gdy ośrodki posługują się tym samym formatem i systemem.

W skład powołanej na konferencji Komisji ds. Bibliografii Regionalnej weszły: dyr. Janina Jagielska (ma otoczyć zespół opieką z ramienia SBP), przedstawicielki bibliotek wojewódzkich Poznania, Warszawy, Olsztyna, Lublina, Wrocławia, Opola, Białegostoku, Kielc, Gdańska, Szczecina, Tarnowa, Katowic, Torunia; w zespole pracować również będzie reprezentant Instytutu Bibliograficznego.

Drugiego dnia konferencji wysłuchano ponadto 7 komunikatów, przygotowanych przez bibliografów tworzących bibliografie regionalne.

Mgr Bożena Wasilewska (Olsztyn) w komunikacie zatytułowanym: „Zastosowanie minikomputerów w opracowaniu bibliografii regionalnej w WBP w Olsztynie" przedstawiła stan komputeryzacji biblioteki. Olsztyńska WBP pracuje w oparciu o pakiet ISIS (obecnie w ciągu roku wprowadza się ok. 10 000 opisów, wydana w 1994 r. „Bibliografia Warmii i Mazur za lata 1982-1985" jest wydrukiem części bazy danych z pamięci komputera).

Pakiet Mikro CDS/ISIS zaadaptowano także do prac nad bibliografią regionalną w Opolu. Na temat

„Wykorzystanie komputera w pracach nad «Bibliografią województwa opolskiego»" mówiła mgr Hanna Jamry (Opole). Prelegentka widzi sporo pozytywów w komputeryzacji prac bibliograficznych, m.in. usprawniony został proces redagowania i indeksowania bibliografii, sprawnie można odnaleźć dokument ze zbioru wprowadzonego do pamięci komputera, stworzona została możliwość szybkiego sporządzenia i wydruku gotowych zestawów bibliograficznych tematycznych.

Autorka wypowiedzi nie pominęła minusów komputeryzacji: m.in. żmudnego procesu wprowadzania opisów i nieustannych korekt.

„Dokonania Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu w zakresie bibliografii terytorialnej oraz problemy i perspektywy jej kontynuowania" — komunikat pod takim tytułem przedstawiła mgr Alina Sokołowska-Szczepaniec (Wrocław).

WiMBP we Wrocławiu nawiązała współpracę w zakresie wspólnego tworzenia bibliografii regionalnej z bibliotekami wojewódzkimi regionu dolnośląskiego (woj. jeleniogórskie, legnickie, wałbrzyskie). Po krótkim omówieniu zasad współpracy autorka wypowiedzi sformułowała ponadto kilka postulatów natury metodycznej, m.in. wyraziła opinię, iż nie należy w bibliografiach regionalnych umieszczać opisów zawartych już w innych członach bibliografii narodowej.

Mgr Maria Wyrzykowska (Piła) przedstawiła zwięźle stan prac nad „Bibliografią regionalną województwa pilskiego", zaś mgr Maria Adamek (Zielona Góra) — nad „Bibliografią Ziemi Lubuskiej". Biblioteka zielonogórska zakupiła system komputerowy PROLIB, tworzony jest obecnie moduł dla „Bibliografii Ziemi Lubuskiej".

Mgr Elżbieta Minda (Szczecin) zaprezentowała „Informację o stanie prac nad «Bibliografią Pomorza Zachodniego»", z kolei mgr Barbara Bielasta (Ciechanów) scharakteryzowała pokrótce „Bibliografię Województwa Ciechanowskiego".

Komunikaty stały się pretekstem do kolejnej dyskusji, pytań i wyjaśnień.

Dyr. Stanisław Czajka (BN) podsumowując konferencję stwierdził, że spotkania takie powinny być częściej organizowane, służą uaktywnianiu środowiska bibliotekarskiego, pozwalają ocalić dorobek bibliotek tworzących bibliografie regionalne, a także niosą pomoc w trudnym czasie dekoniunktury.

Dziękując uczestnikom konferencji, gościom i organizatorom, zarówno dyr. Zdzisława Piotrowska, jak i dyr. Staniław Czajka wyrazili pragnienie, by seminarium to zaowocowało w codziennej, niewdzięcznej z pozoru i często niedocenianej pracy bibliografów.

Dodać należy, iż spotkanie w Puławach dopełniała okolicznościowa wystawa, prezentująca ostatnie tomy wszystkich bibliografii regionalnych w Polsce.

Ewa Hadrian

PRZYPIS:

[1] J. Wojciechowski: *Bibliografika.* „Bibliotekarz" 1994 nr 7/8 s. 21.

I Konferencja Użytkowników Systemu Informatycznej Obsługi Biblioteki „SOWA"

Odbyła się w dniach 4-5 października 1994 roku w Sieradzu. Uczestniczyło w niej około 80 osób reprezentujących:

— 11 wojewódzkich bibliotek publicznych z Bydgoszczy, Częstochowy, Konina, Leszna, Piły, Piotrkowa Trybunalskiego, Poznania, Sieradza, Skierniewic, Torunia, Włocławka,

— 13 bibliotek samorządowych z Bełchatowa, Brzezin, Burzenina, Chełmna, Czerwonaku, Łasku, Łowicza, Nowego Tomyśla, Olsztyna, Poddębic, Szadku, Zdun, Zduńskiej Woli,

— 11 bibliotek innych sieci: Akademię Rolniczą we Wrocławiu, Akademię Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, Politechnikę Rzeszowską, Politechnikę Szczecińską, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wojskową Akademię Techniczną w Warszawie, Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Olsztynie, Państwową Wyższą Szkołę Filmową, Telewizyjną i Teatralną w Łodzi, Instytut Historii UAM w Poznaniu oraz Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Łodzi i Zakład Informacji Naukowo-Technicznej Instytutu Elektrotechniki z Warszawy.

„SOWA", polski zintegrowany system komputerowy (stworzony przez dwu poznańskich autorów: Leszka Masadyńskiego — firma „SOKRATES" i Ryszarda Robaczewskiego — firma „ZETER") jest systemem żywym, wciąż modernizowanym i udoskonalanym. Ma już ponad 100 wdrożeń w bibliotekach różnych typów. Toteż temat konferencji zainteresował dużą grupę bibliotekarzy z różnych sieci. Niestety ze względów organizacyjnych nie mogliśmy przyjąć wszystkich chętnych. Liczbę uczestników ograniczyliśmy do najbardziej doświadczonych w pracy z „SOWĄ".

Organizatorami konferencji była WBP w Sieradzu oraz tutejszy Zarząd Okręgu SBP.

Celem narady była wymiana doświadczeń i problemów z wdrażaniem programu „SOWA", nawiązanie współpracy między użytkownikami tego programu oraz przedyskutowanie z autorami systemu możliwości dalszego rozwoju „SOWY".

Konferencję otworzył Jan Ryś — wojewoda sieradzki. Aktualne problemy komputeryzacji bibliotek w Polsce przybliżył Lucjan Biliński z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Propozycje uregulowań prawnych dotyczących zapisu komputerowego w działalności bibliotecznej przedstawił Bolesław Howorka. O problemach z opracowaniem przedmiotowym w systemie zautomatyzowanym mówiła Jadwiga Sadowska z Biblioteki Narodowej. Zarząd Główny SBP reprezentowały: Kol. Janina Jagielska — sekretarz generalny SBP oraz Kol. Zofia Płatkiewicz — wice-

przewodnicząca ZG SBP i dyrektor WBP w Poznaniu, która to placówka jest również użytkownikiem „SOWY". Konferencji towarzyszyły pokazy baz danych na CD-ROM z firmy „STRATUS", dyr. Jan Kaczmarek omówił bazy danych na CD-ROM dla bibliotek.

W czasie pracowitego pierwszego dnia konferencji autorzy systemu „SOWA" wyjaśniali problemy związane z poszczególnymi modułami. Najbardziej znany wśród użytkowników jest moduł podstawowy, tj. informacyjno-wyszukiwawczy p. Leszka Masadyńskiego. Większość bibliotek posiadających „SOWĘ" ma już pokaźne bazy danych w tym module. Cieszy się on dużym zainteresowaniem ze względu na możliwości adaptacyjne (dla różnego typu bibliotek) oraz wielość możliwości wyszukiwawczych, tworzenia dowolnych zestawów bibliograficznych, kolekcji. Biblioteki opracowujące książki dla swoich filii lub bibliotek terenowych wykorzystują ten moduł drukując typowe karty katalogowe.

Z omawianym modułem współpracuje moduł udostępniania p. Ryszarda Robaczewskiego. Zawiera on kartotekę czytelników, możliwości rejestracji czytelników, odwiedzin, wypożyczeń i zwrotów książek, zamawiania, prolongaty, rezerwacji, informuje o dostępności danego egzemplarza. Moduł ten będzie w pełni wykorzystywany po stworzeniu kompletnej bazy danych o książkach. W chwili obecnej pracuje w SGGW, testowany jest w Sieradzu.

W drugim dniu narady 9 uczestników wygłosiło komunikaty na temat:

— stanu zaawansowania prac wdrożeniowych (WBP w Skierniewicach, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Łodzi, WBP w Piotrkowie Trybunalskim, Biblioteka Główna WAT w Warszawie, Biblioteka Główna Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, WBP w Sieradzu),

— konwersji danych oraz problemów adaptacyjnych (Biblioteka Główna Politechniki Szczecińskiej, Biblioteka Główna Politechniki Rzeszowskiej).

Następnym, najbardziej emocjonującym punktem sieradzkiej konferencji był temat „Dalszy rozwój „SOWY" ". Autorzy poszczególnych modułów poinformowali zebranych, że dopracowali się całkowicie zintegrowanych systemów własnych i będą działali jako dwie oddzielne firmy: „SOKRATES" Leszka Masadyńskiego i „ZETER" Ryszarda Robaczewskiego. Następnie zaprezentowali zebranym swoje nowe rozwiązania. W obu przypadkach system ma budowę modułową, poszczególne funkcje wykonywane są w osobnych lecz zintegrowanych modułach.

Po wdrożeniu wszystkich modułów komputeryzacją objęte zostaną wszystkie powtarzające się czynności wykonywane w bibliotece. Dużą dogodnością jest to, że system w każdej bibliotece może być budowany stopniowo (w zależności od możliwości finansowych, kadrowych itp.).

Czas pokaże czy decyzja o podziale firm była słuszna. Różnie spekulowano. Jednak po obejrzeniu zaprezentowanych autorskich modułów przeważył pogląd o słuszności tej decyzji. Autorzy zapewniali, że konkurencja zmobilizuje ich do większej dbałości o sponsorów, tzn. użytkowników systemu „SOWA" i do większego inwestowania w rozwój systemu. Wszyscy byli zgodni co do tego, że nie powinna ulec zmiana nazwy systemu, a jednocześnie konieczne jest wprowadzenie odróżnienia autorstwa. Proponuję dodać do nazwy „SOWA" pierwsze litery firm: „SOWA-S" od „SOKRATES" i „SOWA-Z" od firmy „ZETER".

Dobrze byłoby gdyby łamy „Bibliotekarza" mogły służyć prezentowaniu opinii użytkowników o wybranych systemach i współpracy z autorami.

Przebieg konferencji potwierdził trafność organizowania tego rodzaju spotkań. Dyskusje na sali i kuluarowe świadczyły o żywym zaiteresowaniu możliwościami „SOWY". Kontakty nawiązane w Sieradzu na pewno zaowocują ściślejszą współpracą między poszczególnymi bibliotekami spod znaku „SOWY".

Na zakończenie konferencji dyr. Zofia Sobczak dokonała podsumowania wypowiedzi uczestników i przedstawiła je w formie wniosków:

1. Poprzez ZG SBP doprowadzić do porozumienia z CUKB w sprawie organizowania szkoleń dla użytkowników systemu „SOWA".

2. Organizować wymianę doświadczeń między bibliotekami o podobnym profilu działania.

3. Organizować szkolenia na temat opracowania przedmiotowego dla potrzeb systemu komputerowego.

Po zakończeniu części konferencyjnej wszyscy zainteresowani mogli obejrzeć bazy danych WBP w Sieradzu. Prezentowane były przy pięciu stacjach komputerowych. Największym „hitem" okazał się program relacyjnego słownika haseł przedmiotowych autorstwa p. Leszka Masadyńskiego. W czerwcu br. zakupiliśmy najnowszą wersję „Słownika Języka Haseł Przedmiotowych BN". Pan Leszek Masadyński dokonał jego konwersji z MAK-a, wykorzystujemy go przy budowie naszego słownika haseł przedmiotowych.

Krystyna Brodowska
Zastępca dyrektora WBP
w Sieradzu i Przewodnicząca ZO SBP

Jubileusz Profesor Marii Dembowskiej

W dniu 15 listopada 1994 r. w Starej Bibliotece Instytutu Chemii Przemysłowej przy ulicy Rydygiera w Warszawie odbyło się uroczyste seminarium z okazji 80-lecia urodzin prof. dr hab. Marii Dembowskiej, zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej. Impreza prowadzona przez prezesa PTIN mgra Mariana Surdyka zgromadziła wiele osób o znaczących w bibliotekarstwie i informacji naukowej nazwiskach. Zjawiło się około dziesięciu profesorów i docentów, wielu doktorów i doktorantów, którzy „wyszli spod ręki" Jubilatki. Nie zabrakło również przedstawicieli bibliotek naukowych, ośrodków informacji i towarzystw oraz instytucji naukowych.

Referat okolicznościowy, którego tematem była sylwetka naukowo-zawodowa prof. Dembowskiej, wygłosiła doc. Barbara Stefaniak. Następnie wystąpiło ponad 20-tu mówców reprezentujących uczelnie, biblioteki, ośrodki kształcenia, informacji i... siebie samych. Byli wśród nich: rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej z Olsztyna, profesorowie–bibliotekoznawcy (M. Drzewiecki, J. Kapuścik, A. Kłossowski, A. Sitarska), dyrektor CUKB (J. Lewicki) i Ośrodka Przetwarzania Informacji (W. Wasiak), przedstawiciele Biblioteki Narodowej, Biblioteki PAN w Warszawie, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Głównej Biblioteki Lekarskiej i Centralnej Biblioteki Statystycznej a także Instytutu INTE, OIN PAN... Licznie stawili się doktorzy i doktoranci z kraju i zagranicy (R. Hancko, D. Konieczna, W. Pindlowa, T. Kędziora...). Wśród gratulantów nie zabrakło przedstawicieli czasopism bibliotekarskich — „Przeglądu Bibliotecznego", „Bibliotekarza" i nieodżałowanego „APID"-u (K. Bełkowska, A. Jopkiewicz, J. Zielke). Nie wszyscy obecni występowali ex-catedra, wielu składało życzenia i gratulacje indywidualnie, bezpośrednio Jubilatce.

Kiedy już wszystkie gratulacje, życzenia, kwiaty i upominki zostały złożone a „100 lat i więcej" odśpiewano, do głosu doszła bohaterka spotkania — prof. Maria Dembowska. W swym wystąpieniu, mimo wzruszenia, dobitnym głosem podziękowała „za wszystkie miłe i serdeczne słowa" a następnie opowiedziała o swym życiu, pracy i osiągniętych rezultatach.

A potem była owacja, toast wzniesiony szampanem za pomyślność Jubilatki i towarzyska część spotkania przy kawie, herbacie, ciastkach. Pani Profesor nie dane było jednak odetchnąć — liczna grupa osób oczekiwała na chwilę rozmowy i autograf. Jubilatka podpisywała swą książkę „Nauka o informacji naukowej/informatologia. Organizacja i problematyka badań w Polsce" i nie spoczęła dopóki nie ukontentowała wszystkich chętnych, a wielu ich było.

Andrzej Jopkiewicz

Z Warszawy i regionu

ZBIÓR EKSLIBRISÓW W BIBLIOTECE PUBLICZNEJ M. ST. WARSZAWY

W związku z zakończeniem w Bibliotece Publicznej dwóch międzynarodowych konkursów na ekslibrisy o tematyce warszawskiej, nabrał aktualności dylemat, czy zbiór ekslibrisów powinien być nadal przechowywany w Dziale Bibliologii, czy też znajdować się winien w Dziale Sztuki. Dotychczas tradycyjnie zajmuje się nim Dział Księgoznawstwa. Czy słusznie? Czy nie jest to anachronizm?

Przez wiele wieków ekslibris (zwany księgoznakiem) był integralnie zespolony z tomem. Książka bowiem od chwili wynalezienia pisma stanowiła najcenniejsze dobro kultury. Dlatego wraz ze wzrostem kultu książki wynikła konieczność zabezpieczenia poszczególnych egzemplarzy, bądź odręczną notatkę posiadacza, bądź też umownym znakiem własności, żeby nie padły ofiarą przywłaszczenia lub zagubienia.

Tak było od czasów faraona Amenenhata III, którego ekslibris — w formie ceramicznej plakietki — obecnie jest przechowywany w British Museum w Londynie. Pod koniec XIV wieku naszej ery pojawiły się malowane godła, herby i gmerki właścicieli rękopisów, zazwyczaj zręcznie wkomponowane w marginalną floraturę. Z biegiem czasu graficzne wyobrażenie bibliofilskiego znaku własności zaczęto odbijać bezpośrednio z płyty drzeworytniczej na kartach drukowanego dzieła.

Przekształcenie się ekslibrisu w osobną, luźną kartkę, wklejaną na wewnętrznej stronie okładziny, zostało spowodowane przez konkurencję z tzw. sygnetem drukarskim, przedstawiającym znak rodowy typografa, bądź symboliczne godło dokumentujące znaczenie i ciągłość firmy wydawniczej. Sygnet drukarski zwykle umieszczano na karcie tytułowej, lub na końcu woluminu.

Ogromną popularność zdobyły znaki książkowe z początkiem XX w. w okresie Młodej Polski. Wówczas zaniechano używania rozpowszechnionych w ciągu XIX stulecia skromnych nalepek typograficznych, gdzie nazwisko właściciela figurowało tylko w ujęciu ramki akcydensowej. Zaczęły powstawać miniaturowe dzieła sztuki graficznej o wysokich walorach artystycznych. Drobne wymiary pozwalały tworzyć je w kameralnych warunkach. Stosowano rozmaite techniki graficzne, tak ryte, jak i trawione oraz cynkotypię. Obecnie wprowadza się dodatkowe innowacje, jak serigrafia i grafika komputerowa.

Twórczością tą zajęli się nie tylko profesjonalni artyści, lecz także wielu amatorów o różnej specjalizacji zawodowej. W dzisiejszych czasach tzw. ślepe ekslibrisy (bez nazwiska właściciela) są projektowane przez dzieci w przedszkolach i szkołach podstawowych w ramach zajęć plastycznych.

Z początkiem XX wieku zaistniało nowe zjawisko. Wskutek nasilenia się ruchu kolekcjonerskiego uległa zniekształceniu tradycyjna funkcja użytkowa ekslibrisów jako znaków bibliotecznych. Mimo, że nadal nosiły nazwisko właściciela, to jednak nie reprezentowały księgozbioru. Stały się przedmiotem handlu i wymiany między kolekcjonerami, niczym znaczki pocztowe w ręku filatelistów. Pojawiły się znaki książkowe przeznaczone wyłącznie do zbieractwa.

Często ekslibris stanowi upominek z okazji jubileuszu i uroczystości rodzinnej. Wówczas za pomocą odpowiedniej metafory artystycznej i czytelnej aluzji dąży się do zobrazowania cech osobowości adresata, jego zawodu, zamiłowania, słabostek i hobby.

Znak książkowy zaczął też pełnić rolę środka reklamy. W Międzynarodowym Roku Książki w 1972 r. zgromadzeni na okolicznościowej sesji przedstawiciele gromadzkich, dzielnicowych, gminnych, miejskich i wojewódzkich bibliotek publicznych rozdawali uczestnikom ekslibrisy własnych książnic.

Dziś znak biblioteczny z napisem „in memoriam" służy do upamiętnienia obchodów rocznic ważnych wydarzeń historycznych w życiu społeczeństwa, poszczególnych instytucji i organizacji. Taki cel przyświecał ogłoszonemu przez Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy–Bibliotekę Główną, międzynarodowemu konkursowi na ekslibrisy o tematyce warszawskiej ku czci 50. rocznicy Powstania Warszawskiego. Drugi konkurs związany był ze zbliżającą się 400-setną rocznicą stołeczności Warszawy.

Plon tych konkursów to 650 dzieł drobnej grafiki artystycznej, który wzbogacił kilkutysięczny zasób istniejący w Dziale Bibliologii.

Zaczątkiem wspomnianego zbioru stały się ekslibrisy odlepione ze starych druków. Do systematycznego gromadzenia przystąpiono w 1931 roku. Odtąd bowiem datuje się ożywiona korespondencja z kolekcjonerami w kraju i za granicą, dotycząca daru, względnie wymiany.

Dary były głównym źródłem uzupełniania zbioru. Godzi się wspomnieć o znaczniejszych darowiznach z okresu międzywojennego, jak np. o 289 egzemplarzach otrzymanych od kolekcjonera Tadeusza Szpakowskiego oraz o przesyłce ze Lwowa ponad stu znaków własnościowych, przekazanych przez architekta Tadeusza Leliwę-Żurowskiego. Po ostatniej wojnie wśród darczyńców–zbieraczy należy wymienić Mieczysława Bielenia, który podarował kilkadziesiąt ekslibrisów.

Szczególną hojnością odznaczyli się graficy–amatorzy. Klemens Raczak ofiarował 250 autorskich linorytów, a lekarz Rajmund Lewandowski dostarczył 30 własnych prac. Inni twórcy zaznaczyli swoją obecność darem 25-35 dzieł graficznych. Osiągnięcia artystyczne Rudolfa Mękickiego ze Lwowa dokumentuje 35 cynkotypii.

Z bogatej spuścizny Kazimierza Wiszniewskiego przybyły 133 drzeworyty.

Historycy sztuki, studenci Akademii Sztuk Pięknych, młodzież ze średnich szkół plastycznych, pracownicy ze sfery kultury i oświaty, licznie odwiedzający Dział Sztuki, nawet nie przeczuwają jak wielkie bogactwo motywów ikonograficznych kryje się w Dziale Bibliologii gromadzącym ekslibrisy — dzieła grafiki artystycznej drobnego formatu.

Godła heraldyczne sąsiadują z emblematami różnych instytucji, organizacji społecznych i zrzeszeń zawodowych. Instrumenty muzyczne, przybory laboratoryjne są ukazane na równi z narzędziami pracy różnych zawodów. Fragmenty pejzażu występują obok scen rodzajowych. Wyobrażenia graficzne przedstawiają portrety zasłużonych działaczy oraz grupowe sceny figuralne. Urok zabytkowych obiektów architektonicznych konkuruje z odtworzonym pięknem kwiatów i ziół. Studium graficzne zawiera symbolikę religijną, sięga do alegorii i personifikacji myśli filozoficznej. Czasem wkracza w świat legend, baśni i mitów. Wątki anegdotyczne często ukazane są w aluzyjnej formie w stosunku do rzeczywistości. Przewijają się elementy groteski, czasem komiksu, a niekiedy grozy.

Każde miniaturowe dzieło graficzne odznacza się niezrównaną inwencją twórczą, precyzją techniki wykonania i wysokimi walorami artystycznymi kompozycji.

Wypada zastanowić się, czy nie warto przenieść do Działu Sztuki zasób ekslibrisów, ażeby szerzej udostępnić drobne arcydzieła grafiki artystycznej oraz piśmiennictwa o nich czytelnikom korzystającym ze zbiorów warszawskiej naukowej książnicy publicznej.

BIBLIOGRAFIA

1. *Archiwum Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Akta nr 246-595.* Oprac. K. Sokołowska-Grzeszczyk. Warszawa 1993.
2. A. Ryszkiewicz: *Ekslibris polski.* Warszawa 1959.
3. M. Grońska: *Pięć wieków ekslibrisu polskiego.* Warszawa 1973.
4. J. M. Wojciechowski: *Ekslibris godło bibliofila.* Wrocław 1978.
5. Międzynarodowy konkurs na ekslibrisy o motywach powstania warszawskiego im. Tadeusza Cieślewskiego (syna). Katalog wystawy. Warszawa 1994.

Kazimiera Sokołowska-Grzeszczyk

KRONIKA

29 VII — Uroczystość ogłoszenia wyników Międzynarodowego Konkursu na Ekslibrisy o Tematyce Powstania Warszawskiego im. Tadeusza Cieślewskiego–syna, wręczenie nagród i otwarcie wystaw: prac konkursowych; „Jeśli zgaśnie człowiek, zapłoną księgi". Tadeusz Cieślewski–syn, w pięćdziesiątą rocznicę śmierci.

14 IX — Wręczenie drużynom harcerskim i szkołom wykonanych dla nich ekslibrisów przysłanych na konkurs.

3 IX — Forum Prasy Lokalnej i Środowiskowej.

11-12 IX — Otwarcie wystawy „Maria Kownacka — w stulecie urodzin" i współudział w orga-

nizacji uroczystości odsłonięcia tablicy na budynku, w którym mieszkała pisarka.

14 X — Wizyta 45 bibliotekarzy z Zaolzia.

30 XI — 2 XII — Międzynarodowa konferencja nt. „Tradycje narodowo-kulturowe w literaturze dla dzieci i młodzieży". Sesji towarzyszyła wystawa na ten sam temat.

14 XII — Promocja książki „Bibliografia czasopism warszawskich 1579-1981" pod red. K. Zawadzkiego wydanej przez Bibliotekę Główną.

16 XII — Spotkanie z przedstawicielami władz samorządowych Warszawy celem omówienia organizacji i funkcjonowania warszawskich bibliotek publicznych w ramach nowego ustroju Warszawy.

Wyjazdy pracowników

6-9 IX — Udział 6 osób w targach technologii informacyjnej „Libtech International '94" w Hatfield (Wielka Brytania)

17 X — 13 XI — Pobyt 4 osób w duńskich bibliotekach publicznych i naukowych.

Cykl seminariów dla pracowników bibliotek publicznych, szpitalnych i zakładowych oraz domów opieki społecznej.

Niektóre tematy spotkań: J. Ankudowicz: O książce, o publiczności i o czasie przemian; J. Buras: Najnowsze zjawiska w literaturze niemieckojęzycznej; T. Lewandowski: Poeci pokolenia wojennego;

W oddziale im. H. Rudnickiej odbył się wernisaż prac artysty Jerzego Suchwałko.

Doniesienia

DAR MINISTERSTWA KULTURY FEDERACJI ROSYJSKIEJ DLA KSIĄŻNICY SZCZECIŃSKIEJ. Otwarta 8 kwietnia 1994 r. czytelnia literatury rosyjskiej w filii Książnicy Szczecińskiej stale powiększa swój księgozbiór drogą współpracy z bibliotekami w Moskwie i w Sankt Petersburgu. Dnia 10 sierpnia 1994 r. Ministerstwo Kultury Federacji Rosyjskiej przekazało dar w postaci 278 książek rosyjskich wydanych głównie w końcu lat 80-tych i w latach 90-tych. Są to książki historyczne, biografie, słowniki, pozycje z zakresu teorii literatury, sztuki (malarstwo, fotografia, film, balet, muzyka) oraz literatura piękna (klasyka i literatura współczesna, proza i poezja, także książki dla dzieci). Wśród księgozbioru znajduje się najnowsza książka Borysa Jelcyna „Zapiski prezydenta" z własnoręcznym autografem autora. W uroczystości przekazania i przyjęcia daru wzięli udział: Andrejewa Ludmiła Iwanowa (ekspert Ministerstwa Kultury ds. bibliotek w Rosji), Gordiejewa Natalia Aleksandrowna (dyr. Rosyjskiej Państwowej Młodzieżowej Biblioteki w Moskwie) i konsul Oleg Brykin oraz ze strony polskiej — wicewojewoda Wojciech Soiński, dyr. Wydziału Kultury UW Marek Siedlewski i dyr. Książnicy Szczecińskiej Stanisław Krzywicki. (*Władysław Michnal*)

EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO. Celem Dni, którym patronuje Rada Europy, jest upowszechnienie wiedzy o tradycjach i specyfice kultury europejskiej oraz o swoistości kultur regionalnych. Chodzi o promowanie uniwersalnych wartości kultury oraz uświadomienie potrzeby ochrony materialnego i duchowego dziedzictwa pokoleń.

W Polsce Dni Dziedzictwa Kulturowego obchodzone są po raz drugi. Patronuje im Generalny Konserwator Zabytków i służby konserwatorskie.

Z tej okazji w dniach 17-18 września ub.r. odbyło się w Kołbaczu (pod Szczecinem) seminarium historyczne pt. „Kultura zakonu cystersów na Pomorzu Zachodnim". W popularyzację spuścizny cystersów (przyczynili się znacznie do unowocześnienia i rozwoju rolnictwa pomorskiego, pozostawili trwałe obiekty architektury) włączyła się także Książnica Szczecińska. Przygotowała ona wystawę „Cystersi w Europie, Polsce i na Pomorzu" oraz wystawę fotograficzną obiektów pocysterskich, nadto opracowano cztery wystawy „Cystersi na Pomorzu", które eksponowano w bibliotekach publicznych w Kołbaczu, Starym Czarnowie, Cedyni i Marianowie. Trwałym dorobkiem tych obchodów jest także wydawnictwo okolicznościowe przygotowane i wydane przez Książnicę Szczecińską „Cystersi w Europie i na Pomorzu" w opracowaniu Aleksandry Solarskiej i Barbary Sztark. (*Władysław Michnal*)

„WIERSZE I POEMATY O ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ" to tytuł antologii opracowanej przez Hannę Niedbał i wydanej przez Książnicę Szczecińską we wrześniu 1994 r. Publikacja o objętości 307 str. w nakładzie 500 egzemplarzy, jest odpowiedzią na zainteresowanie środowiska społecznego tematyką regionu, szczególnie poezją, odzwierciedlającą jego piękno. Antologia stanowi jakby nową literacką panoramę regionu szczecińskiego oraz znaczącą pozycję w dorobku edytorskim Biblioteki. (*Władysław Michnal*)

KATALOG STARYCH DRUKÓW KSIĄŻNICY SZCZECIŃSKIEJ NA MIKROFISZACH. Zgodnie z zapowiedzią, we wrześniu ub.r. firma Mikrofilm–Center Klein w Berlinie zmikrofiszowała bezpłatnie katalog starych druków Książnicy Szczecińskiej (ponad 47 tys. kart) oraz ofiarowała Bibliotece nowoczesny czytnik.

Jest to efekt współpracy Książnicy z firmą berlińską, której umożliwiono w Szczecinie prezentację swoich usług. (*Władysław Michnal*)

KSIĄŻNICA SZCZECIŃSKA ZOSTAŁA PRZEKSZTAŁCONA W KSIĄŻNICĘ POMORSKĄ. Zarządzeniem nr 180/94 wojewody szczecińskiego z dnia 3 października 1994 r. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie (zwana także Książnicą Szczecińską) została przekształcona w Książnicę Pomorską im. Stanisława Staszica z siedzibą w Szczecinie oraz otrzymała nowy statut.

Książnica Pomorska jest biblioteką główną województwa szczecińskiego oraz pełni funkcję centralnej biblioteki pomorskiej w oparciu o uzgodnienia pomiędzy wojewodami regionu Pomorza.

Dotychczasowe zadania Książnicy jako biblioteki naukowej zostały poszerzone teraz na obszar całego Pomorza. Dotyczy to zwłaszcza gromadzenia, opracowywania, i konserwacji zbiorów bibliotecznych krajowych i zagranicznych, ze szczególnym uwzględnieniem materiałów dotyczących Pomorza; udostępniania zbiorów i udzielania informacji naukowych; archiwizowania piśmiennictwa pomorskiego i dotyczącego Pomorza; opracowywania bibliografii piśmiennictwa pomorskiego; prowadzenia także innych form działalności naukowej i wydawniczej.

Książnica Pomorska pełni nadal funkcję biblioteki wojewódzkiej i z tego tytułu do jej obowiązków należy m.in.: wytyczanie kierunków rozwoju bibliotek i czytelnictwa, udzielanie bibliotekom niższego stopnia pomocy metodycznej, instruktażu oraz pomocy organizacyjno-technicznej we wszystkich zakresach działania, organizowanie dokształcania i doskonalenia zawodowego pracowników, współpraca z samorządami w zakresie zatrudniania i polityki bibliotecznej.

Przekształcenie Książnicy Szczecińskiej w Książnicę Pomorską o funkcjach ponadregionalnych jest m.in. wynikiem współpracy kulturalnej siedmiu województw pomorskich, inicjatywy z jaką wystąpił dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie oraz pozytywnej opinii Ministra Kultury i Sztuki w stosunku do starań wojewody szczecińskiego. (*Władysław Michnal*)

„INFORMACJA PROFESJONALNA" to tytuł nowego miesięcznika, który będzie prezentować najnowsze światowe osiągnięcia w zakresie technologii CD-ROM, multimediów oraz dostępu do informacji w sieciach komputerowych. Wedle zamysłu redakcji czasopismo ma stać się forum wymiany doświadczeń pomiędzy tymi, którzy informację dostarczają i tymi, którzy z niej korzystają. W pierwszym numerze znaleźć można było informacje o Electronic References Library firmy Silver Platter, pełnoobrazowej bazie Business Periodicals Ondisc na CD-ROM, multimedialnej encyklopedii Groliera oraz Internecie. W drugim numerze zapowiedziano odpowiedź na pytanie, jak wydać płytę kompaktową oraz opisy kolejnych baz danych. Czasopismo dostępne jest tylko w prenumeracie. Adres Redakcji: Szosa Poznańska 5, Przeźmierowo k. Poznania, tel. +48/61/142701, fax +48/61/142294. (*jw*)

III OGÓLNOPOLSKI KONKURS LITERACKI IM. A. BARTEL DLA DZIECI I MŁODZIEŻY organizuje Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Pile łącznie z Fundacją im. A. Bartel. Aby uczestniczyć w konkursie należy zgłosić do 15 marca 1995 r. 5 do 10 wierszy, opowiadanie, bajkę albo powieść do 20 stron maszynopisu lub starannego rękopisu. Hasłem konkursu jest „Ja i mój świat". Napisany utwór (utwory) należy podpisać imieniem i nazwiskiem oraz uzupełnić informacją o swoim wieku, adresie i szkole (podstawowej lub średniej) i wszystko to przesłać na adres WBP w Pile, ul. Buczka 14, 64-920 Piła, tel. 12-49-31, gdzie również można uzyskać dodatkowe informacje na temat konkursu. (*jw*)

KONFERENCJE

SESJA POPULARNONAUKOWA „BIBLIOTEKA — KSIĄŻKA — CZYTELNIK. DZIŚ — JUTRO" w dn. 30 września 1994 r. Organizatorzy: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Jeleniej Górze i ZO SBP. Referaty: wystąpienia gospodarzy, tj. Mirosławy JOŚKO, dyr. WBP i wojewody Jerzego NALICHOWSKIEGO, Ewa STACHOWSKA-MUSIAŁ: SBP i jego rola w kształtowaniu nowoczesnego bibliotekarstwa; Janusz ANKUDOWICZ: Ludzie — książki — czas przemian.

SESJA „SKUTKI II WOJNY ŚWIATOWEJ DLA BIBLIOTEK POLSKICH" w BN w dn. 7-8 listopada 1994 r. Organizatorzy: Polskie Towarzystwo Bibliologiczne. Referaty: Barbara BIEŃKOWSKA: Wokół raportu o stratach bibliotek polskich w czasie II wojny światowej — problemy bibliologiczne, Andrzej MĘŻYŃSKI: Okupant a biblioteki. Przeciw stereotypom historiografii, Stanisław WALIGÓRSKI: Wokół raportu o stratach bibliotek polskich w czasie II wojny światowej — problemy informatyczne, Zofia GACA-DĄBROWSKA: Historyk bibliotek polskich wobec „Raportu", Jerzy PLIS: Problemy krytyki źródeł bibliologicznych, Paulina BUCHWALD-PELCOWA: Skutki wojennego rozproszenia zbiorów — a perspektywy Biblioteki Narodowej, Kazimiera MALECZYŃSKA: Skutki II wojny światowej dla bibliotek wrocławskich, Maria PAWŁOWICZOWA: Losy książki polskiej na Śląsku w czasie II wojny światowej, Maria KOCÓJOWA: Skutki II wojny światowej dla księgozbiorów prywatnych, Piotr LECHOWSKI: Straty bibliotek Krakowa podczas II wojny światowej.

KONFERENCJA „ORGANIZACJA I ZARZĄDZANIE BIBLIOTEKAMI NAUKOWYMI W PROCESIE AUTOMATYZACJI (PROBLEMY OKRESU PRZEJŚCIOWEGO)" w Poznaniu w dn. 15-17 listopada 1994 r. Organizatorzy: Biblioteka Główna Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i ZG SBP. Referaty: Andrzej JAMIOŁKOWSKI: Zarządzanie sprawami biblioteki w uczelni,

Jan JANIAK: Problematyka samodzielności finansowej biblioteki szkoły wyższej, Zbigniew ŻMIGRODZKI: System biblioteczno-informacyjny szkoły wyższej, Łucja TALARCZYK-MALCHER: System biblioteczno-informacyjny Politechniki Wrocławskiej — teraźniejszość i przyszłość, Joachim DIETZE (Halle): Komputeryzacja w Bibliotece Uniwersyteckiej i Krajowej Sachsen-Anhalt w Halle. Teraźniejszość i przyszłość, Anna GRZELAK-ROZENBERG i Anna ŁOZOWSKA: Organizacja procesu komputeryzacji w Bibliotece Politechniki Szczecińskiej (komunikat), Andrzej ŁADOMIRSKI: Komputeryzacja Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu — problemy i perspektywy (komunikat), Monika LINDNER (Bayreuth): Pytania i problemy dotyczące organizacji i zarządzania zautomatyzowanych procesów pracy biblioteki naukowej na przykładzie związku bibliotek Bawarii, a szczególnie Bayreuth, Ewa DOBRZYŃSKA-LANKOSZ: Wybrane problemy zarządzania projektem automatyzacji bibliotek naukowych w ramach Krakowskiego Konsorcjum Bibliotecznego, Jurand CZERMIŃSKI: Współpraca polskich bibliotek wdrażających system VTLS, Tadeusz STOLZ: Problemy organizacji automatyzacji bibliotek lubelskich (komunikat), Klaus KEMPF (Monachium): Aspekty reorganizacji bibliotecznej na przykładzie Biblioteki Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie, Nils MARK (Arhus): Organizacja i automatyzacja biblioteki akademickiej, Hugh WELLESLEY-SMITH (Leeds): Problemy organizacji i zarządzania w okresie przejściowym tradycyjnej biblioteki wkraczającej w pełną komputeryzację, Rudiger SCHMIDT (Karlsruhe): EDV — Planowanie na rok 2000. Perspektywy i problemy długoterminowego przejścia z tradycyjnych procesów bibliotecznych do nowoczesnych technologii informacji i komunikacji. Na przykładzie Badische Landesbibliothek w Karlsruhe, Roger H. DAVIS (Leeds): Zagadnienia bieżące w organizacji bibliotek naukowych, Maria ŚLIWIŃSKA: Problemy organizacji biblioteki uczelnianej w okresie przejściowym na przykładzie Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, Ermel MALLE (Tartu): Przejście od konwencjonalnej do komputerowej technologii bibliotecznej, Krzysztof ZAMORSKI: Biblioteka centralna — biblioteki instytutowe. Z problematyki wprowadzania zintegrowanego systemu obsługi bibliotek w Uniwersytecie Jagiellońskim, Barbara STOLPIAK: Organizacja i zarządzanie bibliotekami sieci, Vera JELINKOWA (Brno): Managment w czasie wprowadzania automatyzacji w dużych bibliotekach, Jan SÓJKA: Wokół public relations bibliotek akademickich, Peter PAUL (Berlin): Kierunki gromadzenia i modele budżetów jako podstawa planowania wydatków finansowych w bibliotekach uniwersyteckich i bibliotekach szkół wyższych, Katarzyna SAS-TATOMIR: Korzystanie ze źródeł w komputeryzacji i nowoczesnej organizacji bibliotek, Bolesław HOWORKA: Biblioteka i bibliotekarze w ustawie o szkolnictwie wyższym, dzisiaj i co jutro?, Jan WOŁOSZ: Praktyczne problemy kierowania personelem, Artur JAZDON: Z problemów normowania zatrudnienia w bibliotekach naukowych w okresie przejściowym, Henryk HOLLENDER: W kierunku charakterystyki kwalifikacji bibliotekarza naukowego.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA „TRADYCJE NARODOWO-KULTUROWE W LITERATURZE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY" w Jachrance w dniach 30 listopada — 2 grudnia 1994 r. Organizatorzy: Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy — Biblioteka Główna i ZG SBP. Referaty: Alicja BALUCH: Topos narodu w literaturze dziecięcej, Bogusław ŻURAKOWSKI: Literatura dla dzieci a aksjologiczne centrum kultury polskiej, Andreas BODE: Narodowe literatury dziecięce i zróżnicowanie stopnia znajomości ich w Europie, Lucia BINDER: Problematyka austriackiej książki dla dzieci i młodzieży, Donatella LOMBELLO: Tematyka literacka i modele edukacyjne we włoskiej literaturze dla dzieci i młodzieży, Lilianna RAČEVA: Tradycje kulturowe we współczesnej bułgarskiej literaturze dziecięcej, Ritta KUIVASMÄKI: Tradycje kulturowe w fińskiej literaturze młodzieżowej, Vincas AURYLA: Tradycje kulturowe w litewskiej literaturze dziecięcej, Barbara BIAŁKOWSKA: Rola bibliotek dziecięcych w podtrzymywaniu tradycji narodowej, Ewa RUTKIEWICZ: Polska szkoła ilustracji w zdobnictwie książek dla dzieci i młodzieży, Jerzy JAROWIECKI: Funkcje czasopism dla dzieci w podtrzymywaniu tradycji narodowej, Gertruda SKOTNICKA: Powieść historyczna dla dzieci i młodzieży jako specyfika narodowo-kulturowa, Jolanta KOWALCZYKÓWNA: W Listopadzie i w Maju, Teresa WINEK: Literatura dziecięca czasu wojny (rekonesans), Ryszard WAKSMUND: Powiastka w literaturze patriotycznej dla dzieci, Grzegorz LESZCZYŃSKI: Język ezopowy w służbie narodowej tradycji, Ewa NOWACKA: Modyfikacje tradycyjnych treści we współczesnych pozycjach beletrystycznych (1988-1993), Teresa BRZESKA-SMERKOWA: Krytyka literatury dla dzieci i młodzieży wobec problemu narodu, Joanna PAPUZIŃSKA: Stereotypy „innych" i „obcych" w polskiej literaturze dziecięcej, Hanna LEBECKA: Obecność tradycji kultury europejskiej we współczesnej literaturze dziecięcej.

KONFERENCJE ZAPOWIADANE

Z okazji jubileuszu 50-lecia Politechniki Krakowskiej im. T. Kościuszki zapowiedziano zorganizowanie konferencji nt. „Komputeryzacja bibliotek a potrzeby użytkowników" w miejscowości Łopuszna k/Nowego Targu w dniach 15-18 maja 1995 r.

ZAPROSILI NAS

— WBP w Radomiu na otwarcie wystaw: fotografii Wojciecha Stana „VIII Światowy Dzień Młodzieży, Denver '93" w dn. 28 IX 94 r. i „Świat Jerzego Kosińskiego" w dn. 7 XII 94 r.

— BN, ZG SBP — Zespół Historyczno-Pamiętnikarski na spotkanie poświęcone pamięci dr Marii Manteufflowej, w BN w dn. 19 X 94 r.

— Dyrektor BN na otwarcie wystawy „Z Bristolu do Warszawy" — daru kartograficznego Barbary i Jerzego Czarny-Karasiów dla BN w dn. 24 X 94 r.

— Książnica Cieszyńska i Alliance Française na otwarcie wystawy „Dawna książka francuska w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej" w dn. 27 X 94 r.

— MBP w Żarach na otwarcie wystawy „V krajowego konkursu na ekslibris dzieci i młodzieży — Żary '94" w dn. 12 XI 94 r.

— Dyrektor BN na otwarcie wystawy „Książka japońska. Dar Ambasady Japonii dla BN" w dn. 15 XI 94 r.

— Dyrektor BN na otwarcie wystawy „Kolekcja muzyczna Witolda Rowickiego — dar Marii Magdaleny Krzysztofowicz-Pośpiech i Witolda Rowickiego w BN" w dn. 23 XI 94 r.

— Dyrektor Głównej Biblioteki Pracy i Zabezpieczenia Społecznego wraz z Labour Law Documentation Branch ILO na pokaz bazy danych ILO-LEX w dn. 28 XI 94 r.

— Dyrektor BN i Prezes Towarzystwa Rapperswilskiego na otwarcie wystaw: „Biblioteka Wielkiej Emigracji. Tradycja i współczesność Biblioteki Polskiej w Paryżu" oraz „Instytucja spełnionej nadziei. Paryska Libella i Galeria Lambert Zofii i Kazimierza Romanowiczów" w dn. 5 XII 94 r. oraz w tym samym dniu na wieczór poświęcony „Polskim tradycjom paryskiej Wyspy św. Ludwika".

— Dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy na spotkanie z okazji wydania książki „Bibliografia czasopism warszawskich 1579-1981" w dn. 14 XII 94 r.

PRZEWODNIK BIBLIOGRAFICZNY NA CD-ROM

Odpowiadając na liczne postulaty środowiska bibliotekarskiego dotyczące wydania bibliografii narodowej na CD-ROM, w czerwcu 1994 roku Biblioteka Narodowa podjęła decyzję o przeniesieniu opisów „Przewodnika Bibliograficznego" na płytę kompaktową. Ukazanie tej płyty planowane było na styczeń 1995 r. Zawiera ona 98 tysięcy opisów książek zarejestrowanych w bibliografii narodowej w latach 1986-1994 (do 47 numeru PB). Nie zamieściliśmy pełnych danych za rok 1994. Nie chcieliśmy tego robić z różnych względów, również dlatego, że traktujemy ten CD-ROM jako pewnego rodzaju eksperyment. Stąd wydajemy go w nakładzie tylko 300 egzemplarzy. Następny zamierzamy wydać w lipcu 1995 r. Zależy nam, aby wiedzieć, jakie jest rzeczywiste zapotrzebowanie na nasze dane na tym nośniku. Chcemy zebrać wszelkie uwagi o nim, w szczególności o jego przydatności do tworzenia katalogów bibliotecznych.

CD-ROM jest obsługiwany przez system MAK.

Cenę wydanego CD-ROM ustalamy na 500 zł, natomiast biblioteki, które zakupiły w BN retrospektywny „Przewodnik Bibliograficzny" za okres 5 lat i dłuższy mogą kupić CD-ROM za 70 zł., które zakupiły dane za okres 3 i 4 lat mogą kupić za cenę 120 zł. Szczegółowe warunki abonamentu podamy w terminie późniejszym (ceny w nowych złotych).

Wszelkie uwagi i zgłoszenia zakupu (najchętniej na piśmie) przyjmowane są przez Instytut Bibliograficzny lub Dział Przetwarzania Danych BN, 00-970 Warszawa, Al. Niepodległości 213. Fax/tel.: 25-96-47 lub tel. 25-68-77.

SPROSTOWANIE

Nawiązując do ogłoszenia z numeru 11-12 z 1994 roku pragniemy poinformować, iż **prawo do ubiegania się o miejsce w Podyplomowym Studium Bibliotek Naukowych Uniwersytetu Warszawskiego mają tylko osoby posiadające dyplom magistra.** Za poprzednio podaną błędną informację serdecznie przepraszamy.

Kierownictwo PSBN UW

Przegląd piśmiennictwa

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Mil'čin Arkadij E.: Kul'tura knigi: čto delaet knigu udobnoj dlja čitatelja. Moskva: Knižnaja palata, 1992. 223 s. ISBN 5-7000-0349-1.

Celem publikacji jest ukazanie na podstawie analizy spisów treści, jak wiele we współczesnej książce niedoskonałości zmuszających czytelnika do tracenia więcej czasu niż potrzeba na czytanie, poszukiwanie informacji, wybór materiału; wyjaśnienie źródła i przyczyny tych niedoskonałości, zapoznanie z metodami pozwalającymi uczynić książkę maksymalnie użyteczną.

Praca napisana została na podstawie analizy paru tysięcy książek. Każda z nich była badana pod kątem czytelnika np. czy znajdzie on interesujące go dane w najkrótszym czasie, albo czy będzie to trwało długo tylko dlatego, że w książce brak odpowiednich elementów. Jest to swego rodzaju krytyczny przegląd, pozwalający poprawić jakość nowych wydań książek i nie powtórzyć poprzednich błędów. To, że praca ta obejmuje tylko jeden element książki — spis treści — nie czyni jej wąskotematyczną. Po pierwsze, jej wstępny rozdział zawiera metodyczno-teoretyczne podstawy analizy i oceny formy książki. Po drugie, metodyczne podejścia w funkcjonalnej analizie elementów książki w zasadzie są te same i opanować je można całkowicie na przykładzie analizy i oceny spisu treści. Ponadto spis treści, najważniejszy i praktycznie stały element większości książek — najmniej opisywany jest w literaturze. A przecież wpływa on zasadniczo na efektywność wysiłku czytelniczego. Ci, którzy książkę tworzą (autorzy, wydawcy, redaktorzy, korektorzy) znajdują tu praktyczne rady i wskazówki od tych, którzy ją użytkują i rozpowszechniają (czytelnicy, księgarze, bibliotekarze, bibliografowie). Publikacja pomoże odróżnić książki wydane z wysoką kulturą edytorską od nieprofesjonalnych. Książka zaopatrzona jest w indeks przedmiotowy.

Security and crime prevention in libraries / ed. by Michael Chaney and Alan F. MacDougall. Aldershot. Hant, Eng.: Brookfield, Vt, USA Ashgate, cop. 1992. 307 s. ISBN 1-85742-014-4.

W otaczającym nas świecie na co dzień spotykamy się z przestępstwami i wykroczeniami. Docierają one również do bibliotek. Współcześni bibliotekarze i pracownicy informacji naukowej powinni poznać takie społeczne patalogie jak: wandalizm, okaleczenia, kradzieże, używanie obelżywych słów, przemoc, podpalenia i inne rodzaje kryminalnej działalności ewentualnych użytkowników bibliotek, aby móc się im skutecznie przeciwstawiać.

Książka porusza te zagadnienia przedstawiając skalę, współczesny stan badań, możliwości rozwiązywania problemów (również finansowe). Publikacja przeznaczona jest dla szerokiego kręgu odbiorców — od osób zarządzających biblioteką, pracowników bibliotek, studentów wszystkich szkół bibliotekarskich do osób odpowiedzialnych za praworządność. Odpowiednie rozdziały napisane są przez bibliotekarzy jak również specjalistów spoza świata bibliotekarskiego — prawników, architektów, stróżów prawa.

Książka składa się z kilkunastu rozdziałów, w których przedstawiono m.in. takie zagadnienia:

— ochrona przed wykroczeniami najczęściej spotykanymi w bibliotekach,

— informacja o wykroczeniach występujących w bibliotekach i ośrodkach inte,

— prawne możliwości rozwiązywania tych problemów,

— planowanie i kierowanie strategią ochrony przed przestępstwami,

— rola architektury i wystroju wnętrz w zabezpieczaniu bibliotek,

— ochrona prawna zbiorów,

— program szkolenia dla personelu bibliotek — sformułowanie elementów polityki bezpieczeństwa,

— system odzyskiwania książek.

Książka zaopatrzona jest w indeks i bibliografię dotyczącą tematu.

AACR, DDC, MARC and Friends: the Role of CIG in Bibliographic Control / ed. by John Byford, Keith V. Trickey, Susi Woodhouse. London: Libr. Assoc. Publ. 1993. 130 s. ISBN 1-85604-023-2.

Autorzy publikacji są uznanymi bibliografami, którzy doskonale orientują się w zawiłościach świata bibliografii i przyczynili się do zmian jakie zachodziły w ostatniej dekadzie w narodowych i międzynarodowych przepisach dotyczących opisu bibliograficznego. Tematem książki nie są jednak przepisy katalogowania, ale przedstawienie 25-letniej działalności oraz wyników pracy Library Association Cataloguing and Indexing Group i jego roli w zmianach zachodzących w bibliografii i bibliotekoznawstwie. Publikacja podzielona jest na dwie części — w pierwszej znajdują się artykuły dotyczące Cataloguing and Indexing Group takich autorów jak: Joel Downing, Tony McSea'n, Ross Bourne, Stuart James, w drugiej — przedstawiono zagadnienia dotyczące prac nad Anglo-American Cataloguing Rules (AACR), wkładu Anglii do prac nad Dewey Decimal Classification w ostatnich 25 latach, wprowadzenia automatyzacji i formatu MARC oraz tworzenie sieci bibliografii narodowych (autorzy Peter Lewis, Alana Jeffreys, Dorothy Anderson, Michael Gorman).

Książka zawiera indeks oraz bibliografię do każdego artykułu.

Hervey Douglas Ross: Preservation in libraries: principles, strategies and practices for librarians. London; Melbourne (etc.): Bowker-Saur, [1992]. 269 s. ISBN 0-86291-632-1.

Poważny problem dla bibliotekarzy i nauki dzisiaj stanowi pogarszanie się stanu i niszczenie materiałów bibliotecznych, szczególnie tych wykonanych z papieru.

Sygnalizowany przewodnik ma służyć bibliotekarzom w prowadzeniu polityki zabezpieczenia zbiorów. Zasadniczy tekst pokazuje jak rozwiązywać problem zanim on powstanie, a więc porusza prewencyjne aspekty zabezpieczania zbiorów. Dostarcza najnowszej wiedzy, zawierającej najbardziej aktualne metody zabezpieczania zbiorów bibliotecznych (obok książkowych także materiały audiowizualne i komputerowe). Zaopatrzony jest w bogatą bibliografię oraz indeks. Uzupełnieniem dla tej pracy jest publikacja:

Harvey Douglas Ross: Preservation in libraries: a reader. London; Melbourne [etc.]: Bowker-Saur, cop. 1993. 483 s. ISBN 0-86291-608-9

Jest to starannie wyselekcjonowany wybór tekstów (wypisy ze światowej literatury), zaopatrzony w aktualne komentarze, dotyczące zabezpieczenia i ochrony zbiorów bibliotecznych w celu przedstawienia argumentów i poparcia tez poprzedniej pracy. Zwrócono tu uwagę na rozwiązywanie problemów zabezpieczania materiałów bibliotecznych zanim ulegną one zniszczeniu — analizując wpływy wewnętrzne (struktura papieru, wyrób papieru, oprawy itp.) i zewnętrzne (warunki przechowywania: temperatura, światło, wilgotność).

Zawiera bibliografię i indeks.

inne nowości

British librarianship and information work: 1986-1990/ed. by David W. Bromley and Angela M. Allott. Vol. 1-2. London: Library Association, 1992-1993. 321+353 s. ISBN 1-85604-000-3 ISBN 1-85604-001-1

Hillen Wolfgang, Nilges Annemarie: Das Bibliothekswesen Frankreichs. Wiesbaden: L. Reichert, 1992. 289 s. ISBN 3-88226-557-4

Kinney Lisa F.: Lobby for your library: know what works. Chicago; London: American Library Association, 1992. 189 s. ISBN 0-8389-3410-2

MacKnight Cliff, Dillon Andrew, Richardson John: Hypertext in context. Cambridge: Cambridge Univ. Press, 1993. 166 s. ISBN 0-521-37488-X hardback

The marketing of library and information services 2/ed. by Blaise Cronin. London: Aslib, 1992. 604 s. ISBN 0-85142-278-0

Online searching: principles and practice (R. J. Hartley/et all.) London; Melbourne (etc.): Bowker-Saur, 1992. 387 s. ISBN 0-408-02290-6

Powell Ronald R.: Basic research methods for librarians. 2nd ed. Norwood, N. J.: Ablex Publ. Corp. 1993. 213 s. ISBN 0-89391-688-9

Underwood Peter G., Hartley Richard J.: The basic of data management for information services. London: Library Association Publ., 1993. 119 s. ISBN 1-85604-052-6

Hanna Kęsicka

Strachy na Lachy

Planowanie

Gdy zasiadam do pisania tego felietonu, na ulicach pojawiają się pierwsze dekoracje świąteczne, w sklepach „mikołaje" z czekolady, cieńszej niż kolorowa cynfolia, w którą je odziano, w cenie tabliczki pełnomlecznej czekolady E. Wedel (dawniej 22 Lipca, a jak w przyszłości, to dopiero Sąd Najwyższy rozstrzygnie). Aż korci, żeby machnąć coś na czasie, pod Gwiazdkę i Nowy Rok z perspektywą 6 procentowej podwyżki dla niższych sfer (budżetowych) i dziesięciotysięcznokrotną obniżką nominału dla wszystkich. Temat to do śmiechu, bo ileż to będzie uciechy, gdy ktoś pomyłkowo wyda (nam) nowe sto złotych zamiast starych, ale i do smętnej zadumy, że po Nowym Roku szybko przestaniemy być społeczeństwem milionerów i grosze będziemy zarabiać, zgodnie z prawdą.

Jednakże pisanie felietonów do miesięcznika, nawet do „Bibliotekarza", punktualnego obecnie jak PKP-Intercity, jest ryzykowne, bo po tych 8-10 tygodniach tekst może okazać się równie świeży, jak społemowskie pączki w Tłusty Czwartek. Dlatego lepiej poruszać tematy ponadczasowe i uniwersalne, jak na przykład planowanie i sprawozdawczość biblioteczna. To długo jeszcze nie przestanie być aktualne i absurdalne.

Ot, nie wiemy, ile na co będzie pieniędzy, bo budżet jest wetowany i kontrwetowany, nie wiadomo, jakie będą podatki, a więc i dochody. Nie wiemy, czy będą powiaty i biblioteki powiatowe, czy nie, a nawet, czy za rok w ogóle będą jeszcze jakieś biblioteki. A jeśli będą, to ile. Bo p. Agnieszka Dajbor w „Gazecie Wyborczej" namiętnie opowiada się za zastąpieniem ich zintegrowanym systemem fragmentów amerykańskich książnic uniwersyteckich, telefonii komórkowej i studni w bibliotekach na wzór drugiej Japonii. Nie wiemy, czy wideo wyprze „harlequiny", czy wesprze ich popularność, bo badania czytelnictwa z braku środków są zbyt rzadkie i wycinkowe. Nie mamy pojęcia, czy i w jakiej skali będziemy mogli komputeryzować te biblioteki, które się jeszcze ostaną, bo nikt nam nie powie, ile rządy i samorządy przeznaczą na komputeryzację, a ile na reprezentację (własną). Nie wiemy też, jaki program obsługi bibliotecznych baz danych wybrać. Bo CDS/ISIS co prawda niby [1] za darmo, ale starawy, niewygodny i w ogóle zaprojektowany raczej do prac bibliograficznych niż bibliotekarskich. MAK niedrogi i mówią, że niezły, ale straszy niezrozumiałą terminologią i koniecznością pomyślenia nad przygotowaniem własnej struktury bazy danych. Inne programy kuszą efektami ekranowymi, „integracją" i „przyjaznością" posuniętą (według zapewnień ich twórców i sprzedawców) aż do tego, że w ogóle nie trzeba przy nich myśleć, a nawet lepiej nie myśleć; ot, włączyć i poczekać, aż samo się zrobi. Ale kosztują tyle, co PC najnowszej generacji z pentium i 400 MB na dysku. Plus VAT, abonament i koszty aplikacji.

Ale à propos sprzętu... Ostatnio porządkowałem i wyrzucałem różne stare papierzyska, w tym artykuły, foldery i prospekty na tematy komputerowe z ostatnich 3-4 lat. Ileż tam zachwytów nad PC AT z 1 MB RAM, kartą mono (Hercules, VGA) i dyskiem 80 MB; szybkie, pojemne, wspaniałe maszyny. Świetnie nadają się (w pojedynkę) do obsługi sporych nawet bibliotek (tak do kilkudziesięciu tysięcy tytułów, czyli do ok. 100 tys. wol.). W bieżącej prasie komputerowej i aktualnie wydawanych folderach takie maszynki traktowane są jak nic nie warty szmelc. Teraz „pecet" zaczyna się od 4 MB RAM (lepiej 8, a najlepiej 16 MB), procesora 486 z zegarem co najmniej 40 MHz, z koprocesorem, a najlepiej z pentium, zaś o dysku poniżej 200 MB w ogóle nie warto wspominać. Wedle tych źródeł szanujący się bibliotekarz nie powinien zbliżać się do maszynki, na której jest „tylko DOS z Nortonem", bo bez „lyndołsów" komputer nieważny... [2].

Jako się rzekło, nie wiemy nic z powyższego, ale planujemy i będziemy planować. Jak za Bieruta, za Gomułki, Gierka, w stanie wojennym, za Mazowieckiego, Bieleckiego, Suchockiej i obecnie.

Zbliża się przełom starego i Nowego Roku. Znowu zaplanujemy sobie, ile wydamy z pieniędzy, których nie wiadomo ile (i czy w ogóle) dostaniemy, ilu nam przybędzie czytelników, o których nie wiadomo, czy będą mieli co czytać (lubią nowości), ile zrobimy wystawek (zawsze można zrobić jakąś wystawkę, np. zabytków piśmiennictwa propagandowego PRL; na szczęście bibliotekarze nie są skłonni do pochopnej selekcji). Możemy też zaplanować, że pomalujemy w ciapki jakieś regały, albo okleimy odrapane katalogi folią samoklejną; wprawdzie pieniędzy na to nie mamy i raczej wątpliwe, abyśmy mieli, ale od farby i folii w naszych sklepach, aż się w oczach mieni.

Zresztą wszystko możemy sobie zaplanować, ponieważ w relacji planowanie–sprawozdawczość też nic się nie zmieniło: „u góry" zawsze czytają osobno plany, osobno sprawozdania. I nigdy ich nie porównują. Szczęśliwego Nowego Roku! [3].

Jerzy Maj

PRZYPISY:

[1] Niby, bo za aplikacje trzeba te kilkanaście milionów (w starych złotych) zapłacić.

[2] A naprawdę, to większość użytkowanych w naszym kraju programów obsługi bibliotek „chodzi pod DOS-em", bo Windows, jako interfejs pracujący w trybie graficznym, znacznie zwalnia pracę programu.

[3] Gdy Państwo to czytają, życzenia są spóźnione, za to w chwili, gdy piszę, przedwczesne; średnio statystycznie wszystko się zgadza, tak jak w planowaniu i sprawozdawczości.

Pyłki

Makuszyński o książce i o... kobiecie

We wstępie do książki „Piąte przez dziesiąte" (Warszawa 1924) Kornel Makuszyński napisał:

„Można by się zastanowić przy sposobności, czy można w jakiś sposób porównać książkę do kobiety. Myślę, że tak. Wśród książek są książki niemoralne, książki do nabożeństwa i książki kucharskie. Książka jest jednym wielkim kłamstwem i kobieta nie jest mniejszym. W najgłupszej książce jest jedno zdanie mądre, w najbrzydszej kobiecie jest zawsze coś, co jest piękne. Książka i kobieta wiele ci sprawi rozkoszy. Książkę i kobietę wymyślił diabeł. Takie jest przynajmniej zdanie mężów świątobliwych, łysych i żyjących na pustyni. Rzecz prosta, że się z nim nie godzę.

Książka jest pocieszycielką żywota i kobieta nią jest. Tak opowiadają najstarsi ludzie, którzy w ogóle bredzą.

Wśród przeciwieństw natkniesz się wprawdzie na momenty ponure, lecz i na radosne, bardzo radosne. Bowiem:

Książka milczy i mówić zaczyna, kiedy ty tego zechcesz, milknie na twój rozkaz. Spróbuj to uczynić z kobietą, o, nieszczęsny!

Książkę możesz pożyczyć, darować i sprzedać. Nie należy tego czynić z kobietą.

Z książką można wziąć rozwód od stołu i łoża, z kobietą jest to cokolwiek trudniej.

Książka nie ma ani teściowej, ani ciotki, tylko jednego cichego, ubogiego krewnego — autora; kobieta jest pod tym względem należycie zaopatrzona.

Książkę może zamordować usłużny krytyk; tobie, smutny bracie, jeśli o kobietę idzie, nikt takiej drobnej przysługi nie odda.

Książka nie je, nie pije, nie stroi się, nie gra w karty, nie robi zamieszania. Kobieta itd."

Pies i książka

Fraszka „Psa i książkę ukraść nie masz skrupułu" pochodzi z „Ogrodu nie plewionego" Wacława Potockiego.

Szlachcic młody, dostatni i dobrego domu
Słychał, że może książkę i psa ukraść komu
Bez grzechu, bez skrupułu, że to ujdzie w żarty;
Zaczem kradał i książki, i wyżły, i charty.
Trafiło się, że będąc u biskupa potem,
Wziął brewijarz kamieńmi oprawny i złotem;
Lecz kiedy zaraz szydło wykole się z woru,
W żart obraca i najmniej nie tracąc humoru,
Że się w tym wedle starej przypowieści sprawi,
Bo: „Psa i książkę ukraść nie masz wstydu" – prawi.
Toż skoro we psiej skórze brewijarz mu kupią:
Weźmcież tę, panie bracie, a dajcie biskupią
O kompakturę chodzi, mniejsza rzecz o karty;
I obróż czasem droższa bywa niźli charty."

Ośla łączka uczonych dziwaków

Nauczyciel Martorelli w Neapolu napisał dwutomowe dzieło o kałamarzu, znajdującym się w jednym z włoskich muzeów. Dzieło to ukazało się w 1756 r., a złośliwcy obliczali, ile na napisanie tego traktatu uczony profesor zużył kałamarzy atramentu.

Profesor Hommel zestawił rejestr prawników kanonizowanych, z nieprawego łoża pochodzących, garbusów, obdarzonych długim nosem, pijaków, rozpustników. Baillet wydał dzieło o uczonych, którzy mieli coś napisać, zaś Ancillon — o tych, którzy nic nie napisali.

Pewien Holender obliczył, że „Pismo Święte" składa się z 73 ksiąg (46 Starego Testamentu i 27 Nowego), 1334 rozdziałów (1074 Starego i 260 Nowego Testamentu), 31175 wersetów, 773692 słów i 3566480 liter. Słowo Jehowa powtarza się 6855 razy, spójnik i — 45227 razy.

Prawnik lipski Karl Friedrich Romanus bronił w 1703 r. rozprawy doktorskiej na temat: czy kontrakt najmu mieszkania może być zerwany z powodu obecności duchów w zajmowanym lokalu. Doszedł oczywiście do wniosku, że może.

Antoni Szeszer z Frankfurtu nad Menem zastanawiał się nad tym, czy kobiety należą rzeczywiście do rodzaju ludzkiego. Po długich wywodach przyznał im wprawdzie ten zaszczyt, zaznaczając wszakże, iż pierwszeństwo w przynależności do rodzaju ludzkiego posiadają mężczyźni.

W 1690 r. ukazała się książka pt. „Mulier homo?", której autor zastanawiał się nad tym samym problemem. W 1767 r. pojawiły się aż dwie polemiki na temat „Odpowiedzi na pytanie, czy kobieta jest złem koniecznym". Dopiero w 1791 r. zwyciężyło mniemanie, że kobiety należą do tego samego rodzaju co mężczyźni, jak o tym uczenie stwierdził autor książki „Apologia płci pięknej, czyli Dowód, że niewiasty są ludźmi".

Scholastyk z XII w., Petrus Lombardus zastanawiał się nad problemami: czy Bóg stworzył aniołów już upierzonych? ile miał lat Adam, gdy go Bóg stworzył?, gdzie się Bóg znajdował przed stworzeniem świata? czemu Ewa została stworzona z żebra Adama, a nie z innej kości?, w jaki sposób rozmnażaliby się ludzie w raju, gdyby nie popełnili grzechu pierworodnego?

Około 1730 r. pojawiły się dwie książki, z których jedna nosi tytuł „De barba deorum" (O zaroście

u bogów), druga zaś traktuje o przyczynach zarostu u bogów („De causis barbae deorum").

Dwóch młodych absolwentów lipskiego uniwersytetu otrzymało w 1705 r. stopnie doktorów filzofii na podstawie rozprawy na temat: czy Żydom błąkającym się wraz z Mojżeszem na puszczy ubrania podarły się, czy też w cudowny sposób odrastały.

Pewien wybitny uczony przez długi czas zastanawiał się, czy osły będące w stajni przy narodzeniu Chrystusa stały czy leżały, wreszcie doszedł do wniosku, że klęczały.

Z opublikowanej w 1577 r. „Pseudomonarchii demonów" dowiadujemy się, że 6666 legionom demonów przewodzi 60 naczelników. Inny znawca spraw szatańskich, Jan Weier, obliczył, że zastępy piekielne składają się z diabłów szeregowych i arystokracji. Diabłów szeregowych jest siedem milionów czterysta pięć tysięcy dziewięćset dwudziestu pięciu.

W ogłoszonej w 1926 r. przez angielskiego lekarza–psychiatrę statystyce umysłowo chorych znajdujemy wniosek, że jeśli w 1859 r. jeden obłąkany przypadał na 535 ludzi normalnych, w 1896 r. jeden na 312, w 1926 jeden na 150, to w 1977 r. jeden obłąkany powinien przypadać na stu ludzi normalnych, w 2139 wszyscy ludzie według wszelkiego prawdopodobieństwa będą wariatami.

Wyrok

Pewien cyrulik–golibroda z Meissen w Saksonii udał się do książęcej szkoły, by kogoś ogolić, ale zastał furtę zamkniętą i wiele czasu zmitrężył zanim pojawił się odźwierny i furtę otworzył. Zniecierpliwiony golarz długim czekaniem wymierzył odźwiernemu siarczysty policzek. Sprawa została rozpatrzona przed synodem szkolnym, winę udowodniono i wkrótce zapadł wyrok: golibroda został skazany na zakupienie kompletu dzieł Seneki do księgozbioru szkolnego. Dar został opatrzony sentencją łacińską, która w polskim przekładzie brzmi:

Że wybił odźwiernego, wpadłszy w gniew niezmierny,
Przeto musiał cyrulik kupić nam Senekę,
Obyż był jak najczęściej bity nasz odźwierny!
Wnet by wzbogacił bardzo naszą bibliotekę.

Andrzej Kempa

Już jest!

Oczekiwana przez wielu naszych stałych czytelników książka

Jana Burakowskiego
„SAMORZĄDOWA BIBLIOTEKA PUBLICZNA"

Jest to przystępnie napisany poradnik dla bibliotekarzy bibliotek samorządowych, który będzie także bardzo przydatny dla wszystkich uczących się adeptów zawodu. W książce tej znajdziecie Państwo m.in.:

— podstawy prawne funkcjonowania bibliotek,
— organizacja bibliotek,
— biblioteka a potrzeby społeczności lokalnej,
— gospodarka finansowa biblioteki,
— informacja o instytucjach i organizacjach środowiska bibliotekarskiego,
— aktualne przepisy prawne oraz użyteczne adresy.

To podstawowe kompendium wiedzy o tym, **czym jest biblioteka i jak winna funkcjonować w społeczności lokalnej** bardzo by się przydało członkom komisji kultury rad gminnych oraz administracji gminnej. Autor — doświadczony praktyk — przedstawia w tej książce **sprawdzone** wzorce działania, które warto wykorzystać. Zachęcamy do kupna tej książki!

Cena: 4 złote (40.000 zł).

Zamówienia prosimy kierować na adres:
Biuro ZG SBP, 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7,
Sprzedaż odręczna w Warszawie, ul. Konopczyńskiego 5/7
i ul. Hankiewicza 1, pok. 104, tel. 22-43-45

to system, który pozwoli Ci usprawnić katalogowanie

MAK to opracowany w Bibliotece Narodowej w Warszawie uniwersalny pakiet obsługi tekstowych baz danych. Przeznaczony jest do prowadzenia kartotek informacyjnych na komputerach zgodnych z IBM PC pod systemem operacyjnym DOS, a także w sieci NOVELL. Jest szczególnie przydatny do prowadzenia katalogów i kartotek bibliograficznych w różnego typu bibliotekach. Może być także wykorzystywany do obsługi innych baz, np. księgi adresowej, ewidencji klientów dowolnej firmy itp.

MAK oferuje:

- Zakładanie tekstowych baz danych o dowolnej strukturze rekordów
- Modyfikację struktury bazy danych
- Zakładanie i wypełnianie indeksów wg życzeń użytkownika
- Wyszukiwanie i tworzenie podzbiorów bazy
- Bieżącą aktualizację bazy danych
- Import danych do bazy i eksport danych z bazy z/do innej bazy lub zbiorów zewnętrznych w różnych formatach; w szczególności możliwy jest import danych z formatu ISIS, dBase itp.
- Opracowanie raportów z bazy danych wg formatów dostosowanych do potrzeb użytkownika
- Ochronę bazy i funkcji systemu

MAK składa się z:

- Pakietu programów do zakładania i reorganizacji bazy oraz do ustawiania standardowych parametrów systemu. Programy te pracują w trybie konwersacyjnym opierając się na bardzo rozbudowanych, ale prostych w obsłudze menu.
- Programu do wprowadzania i wyszukiwania danych z bazy oraz programu wypożyczeń. Pracują one także w oparciu o rozbudowane menu, a ponadto są wyposażone w bardzo rozbudowaną funkcję help.
- Pakietu programów do edycji i wydruku raportów zgodnie z wymaganiami użytkownika. Dla tego pakietu opracowano specjalny język służący do opisu żądanych wydruków

MAK jest:

- Łatwy do zainstalowania...
- Łatwy do nauczenia się...
- Łatwy w użyciu...
- ...i łatwy w zarządzaniu

Użytkownicy MAK-a to:

Czytelnicy — korzystają z istniejącej bazy, tj. szukają i oglądają zawarte w bazie informacje. **Bibliotekarze** — korzystają z istniejącej bazy, ale także wprowadzają do niej nowe dane, korygują błędy itp. **Administratorzy** — organizują pracę, a więc określają strukturę bazy, rodzaje indeksów, standardowe sposoby prezentacji danych na ekranie, standardowe formy wydruku i inne standardowe parametry systemu.

Szczególne cechy MAK-a to:

struktura bazy określana przez użytkownika
- liczba pól w strukturze — do 1000
- libczba pól w rekordzie — do 2000

zmienna długość informacji
- długość rekordu — do 16 000 znaków
- nieograniczona (w ramach rekordu) długość pola

opcjonalność i powtarzalność informacji

dobrze zorganizowany i efektywny system indeksów
- indeks składa się z niezależnych albo połączonych pól
- liczba indeksów — do 63
- wartości w indeksach mogą mieć do 72 znaków
- możliwość podglądania innych baz, np. kartotek wzorcowych

rozbudowany aparat do wyszukiwania
- wyszukiwanie poprzez indeksy, wartości podpól, zmienne systemowe, hierarchię itp.
- wyszukiwanie za pomocą przygotowanych wcześniej albo budowanych ad hoc zestawów pytań
- logiczne łączenie do 15 pytań prostych

łatwy sposób wprowadzania danych
- wprowadzanie z klawiatury
- kopiowanie danych z innych baz, np. wzorcowych
- rozbudowany import danych

możliwość różnych sposobów prezentacji danych
- liczba masek do prezentacji danych — do 32

możliwość stosowania różnych nazw pól
- akceptowanie nazw wg standardu MARC
- akceptowanie nazw określonych przez użytkownika

przyjazny sposób obsługi wypożyczeń
- wypożyczenia, rezerwacja, zwroty, monity, prolongaty
- rozbudowana statystyka

rozbudowany aparat do przygotowania wydruków
- drukowanie wg wymagań użytkownika
- współpraca z profesjonalnymi programami składu tekstu (np. TEX)
- jednokrotne przygotowanie formatu do wydruku
- wielokrotne korzystanie z tego formatu dla automatycznego formatowania wydruków

przyjazny dla użytkownika sposób współpracy
- procedury typu bat
- czytelne menu
- rozbudowana funkcja help, dla której użytkownik może przygotować własne teksty

łatwe tworzenie baz pochodnych
- kopiowanie struktury bazy lub wybranych elementów

MAK umożliwi ci stworzenie własnej, tekstowej bazy danych

MAK teraz:

Wśród ponad 350 użytkowników systemu MAK (poza Biblioteką Narodową) należy wymienić liczne biblioteki publiczne, pedagogiczne, uniwersyteckie oraz sieć bibliotek kościelnych FIDES, które wykorzystują MAK-a nie tylko do prowadzenia katalogów książek i czasopism, ale także do ewidencji prac magisterskich itp.

Kilkadziesiąt zastosowań MAK-a w Bibliotece Narodowej obejmuje między innymi: Przewodnik Bibliograficzny (około 100 tys. opisów z okresu 9 lat), słownik haseł przedmiotowych, zasoby czytelni, ewidencje zbiorów specjalnych (rękopisy, pamiętniki, zbiory muzyczne, stare druki itp.)

...i w przyszłości:

Pakiet MAK jest cały czas udoskonalany i rozbudowywany

Wymagania techniczne:

- dowolny komputer (szybkość działania systemu zależna od szybkości komputera) + program generujący polskie litery
- dowolna drukarka (z możliwością drukowania polskich liter)
- wielkość pamięci dyskowej dostosowana do przewidywanej wielkości bazy (lub baz); dla porównania: jeden rocznik pełnych opisów Przewodnika Bibliograficznego wymaga 20 MB. Programy systemu MAK zajmują około 1 mega. MAK może pracować w sieci Novell, chociaż nie jest typowym programem sieciowym; równocześnie może wiele osób wprowadzać dane do tej samej bazy lub je modyfikować.

Konsultacji udziela:

Dział Przetwarzania Danych
Biblioteki Narodowej
00-973 Warszawa
Al. Niepodległości 213
tel./fax 25-96-47

Spis treści Contents

Od redaktora 1

Ustawa o bibliotekach 2
Adam MANIKOWSKI: Wprowadzenie do zmodyfikowanego projektu ustawy . . . 2
Ustawa o bibliotekach — projekt zmodyfikowany 3

Artykuły 9
Stanisław CZAJKA: Czy Państwowa Rada Biblioteczna? Poszukiwanie modelu zarządzania bibliotekami w Polsce 9
Bolesław HOWORKA: Bibliotekarze i ustawa o prawie autorskim 13
Lucjan BILIŃSKI: Selekcja zbiorów bibliotek publicznych warunkiem racjonalnego ich gromadzenia 18
Bruce ROYAN: Wybór lokalnego systemu bibliotecznego 24

Z kraju 27
Biblioteka i biznes (Mieczysław SZYSZKO) 27
Konferencja nt. bibliografii regionalnej (Ewa HADRIAN) 29
I Konferencja Użytkowników Systemu Informatycznej Obsługi Biblioteki „Sowa" (Krystyna BRODOWSKA) 31
Jubileusz Profesor Marii Dembowskiej (Andrzej JOPKIEWICZ) 32

Z Warszawy i regionu 33
Zbiór ekslibrisów w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy (Kazimiera SOKOŁOWSKA-GRZESZCZYK) 33
Kronika 34

Doniesienia 35

Przegląd piśmiennictwa 39
Sygnały o nowych publikacjach (Hanna KĘSICKA) 39

Strachy na Lachy 41
Planowanie (Jerzy MAJ) 41

Pyłki (Andrzej KEMPA) 42

From the Editor 1

Act on Libraries 2
Adam MANIKOWSKI: Introduction to the Amended Draft Act 2
Act on Libraries. Amended Draft 3

Articles 9
Stanisław CZAJKA: Considering the State Library Council? Searching for a Model of Library Management in Poland 9
Bolesław HOWORKA: Librarians and the Act on Copyright 13
Lucjan BILIŃSKI: Selection of Public Library Collections as a Condition of Proper Acquisitions Policy 18
Bruce ROYAN: Choosing a Local Library System 24

Domestic News 27
Libraries and Business (Mieczysław SZYSZKO) 27
Conference on Regional Bibliography (Ewa HADRIAN) 29

1st Conference of Users of „Sowa" Library Software (Krystyna BRODOWSKA) . . . 31
Professor Maria Dembowska's Jubilee (Andrzej JOPKIEWICZ) 32

Warsaw and Regional News 33
Collection of Bookplates at the City of Warsaw Public Library (Kazimiera SOKOŁOWSKA-GRZESZCZYK) 33
Chronicle 34

Reported News 35

Review of Literature 39
Signals of New Publications (Hanna KĘSICKA) 39

Empty Threats 41
Planning (Jerzy MAJ) 41

Stardust (Andrzej KEMPA) 42

WYDAWNICTWO SBP

Redakcja i administracja:
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 27-52-96
Konto SBP: Bank Gdański
IV O/Warszawa Nr 300009-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kw. 1995 r. wynosi 8,40 (84 000) zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.
2. Wpłaty na prenumeratę:
   — na teren kraju — przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób.
   — przyjmuje „RUCH" S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
   — na za granicę — „RUCH" S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.
3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę:

   do 20.11. — na I kwartał roku następnego,
   do 20.02. — na II kwartał
   do 20.05 — na III kwartał
   do 20.08 — na IV kwartał

Nakład 3.400 egz. Ark. druk. 3.00
Papier offset. kl. III, 70 g. B1.
Skład i łamanie: Ewa Kossowska, 01-862 Warszawa, ul. Podczaszyńskiego 4 m. 27
Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.
Zam 1/95 Cena zł 2,80 (28 000)
ISSN 0208-4333
Indeks 352624

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

A-Z MAŁA ENCYKLOPEDIA PWN

Wyd. 1, enc., ark. wyd. 255, tw., ilustr., tab.,

ISBN 83-01-11663-3

Mała encyklopedia powszechna zawiera podstawowy zasób informacji z każdej dziedziny. Jest to 27 tysięcy przeważnie drobnych 4-9 wierszowych haseł, a obok nich — bogaty zestaw haseł przeglądowych, dających wyczerpujące informacje na dany temat, odpowiadających popularnemu poziomowi encyklopedii. W encyklopedii tej znajdują się ponadto bardzo liczne, tabelaryczne zestawienia i kalendaria. Specjalną, choć skromną grupę stanowią hasła słownikowe, będące w powszechnym użyciu. Encyklopedia dzięki swej poręczności będzie dobrą pomocą w nauce szkolnej oraz poręcznym zbiorem wszelkich informacji dla każdego.

SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH. WYDANIE NOWE

Wyd. 1, słow., ark. wyd. 135, tw. + obw.,

ISBN 83-01-11487-8

Wydanie nowe — uzupełnione o wiele wyrazów i znaczeń. Hasła z dziedziny filozofii, socjologii, informatyki, ekonomii i in., zweryfikowane przez specjalistów. Na nowo opracowana etymologia. Sentencje obcojęzyczne w zasadniczym tekście słownika, a nie na końcu.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA
Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarń promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa oraz „ANEKS"-u

Cena 2,80 (28 000) zł

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

- Alicja Dybkowska, Jan Żaryn, Małgorzata Żaryn: POLSKIE DZIEJE. OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH DO WSPÓŁCZESNYCH
- Józef Magnuszewski: SŁOWIAŃSZCZYZNA ZACHODNIA I POŁUDNIOWA
- Kazimierz Moczarski: ROZMOWY Z KATEM
- Maria Irena Kwiatkowska: RZEŹBIARZE WARSZAWSCY XIX WIEKU
- William Graham Sumner: NATURALNE SPOSOBY POSTĘPOWANIA W GROMADZIE. Studium socjologicznego znaczenia praktyk życia codziennego, manier, zwyczajów, obyczajów oraz kodeksów moralnych. **Biblioteka socjologiczna**
- Stanisław Ehrlich: WIĄŻĄCE WZORY ZACHOWANIA. Rzecz o wielkości systemów norm
- Norman M. Ford: KIEDY POWSTAŁEM? Problem początku jednostki ludzkiej w historii, filozofii i w nauce
- Jerzy Altkorn: MARKETING W TURYSTYCE
- Stanisław K. Wiąckowski: PRÓBA EKOLOGICZNEJ OCENY ŻYWIENIA, ŻYWNOŚCI I SKŁADNIKÓW POKARMOWYCH
- I. N. Bronsztejn, K. A. Siemiendiajew: MATEMATYKA. PORADNIK ENCYKLOPEDYCZNY

Wydawnictwo Naukowe PWN
ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA
Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarń promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa oraz „ANEKS"-u

ISSN 0208-4333